



TYGODNIK SANOCKI

Trudna sytuacja finansowa szpitala



Rada Powiatu Sanockiego negatywnie oceniła sytuację ekonomiczno-finansową Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sanoku na podstawie raportu za 2018 rok. Rada zobligowała dyrekcję do przedłożenia programu naprawczego.

strona 5

Sesja Rady Miasta
Świetlana przyszłość „Sosenek”?



Ośrodek Wypoczynkowy „Sosenki” od wielu lat niszczy się. Miejsce, które przez dekady było wizytówką miasta na przestrzeni ostatnich lat popadło w ruinę. Są plany oraz wiele pomysłów, aby przywrócić blask popularnym niegdyś „Sosenkom”.

7

SWAP PARTY na placu Harcerskim
Piknik ekologiczny



29 września inicjatywę przejęli młodzi mieszkańcy miasta, uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego, którzy pod czujnym okiem władz miasta na placu Harcerskim zorganizowali ekologiczną imprezę pod intrygującą nazwą SWAP PARTY!

13

Ruszamy z nowym cyklem artykułów:
Jubileusz 90-lecia PTTK



Rok 2019 to nie tylko rok Beksińskiego, ale i również swoje 90-lecie obchodzi pierwsza organizacja turystyczna w Sanoku. Jubileusz PTTK przypada na 5 października, wtedy podczas uroczystych obchodów zostanie zaprezentowana jego historia.

15

Sanoczanie gośćmi Konsula Generalnego Niemiec



W Krakowie, w Muzeum Inżynierii Miejskiej odbywają się uroczystości z okazji Dnia Jedności Niemiec. Na zaproszenie Konsula dr. Michaela Groša uczestniczy w nich delegacja sanocznan.

Konsul Michael Groß w swoim przemówieniu nawiązał do II wojny światowej. Przeprosił za słowa „Niemcy, Niemcy ponad wszystko”. Mówił o potrzebie, wręcz konieczności pokojowej współpracy między narodami. O potrzebie jedności mówił także Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa.

Konsul Michael Groß był gościem burmistrza Tomasza Matuszewskiego podczas obchodów 25-lecia partnerstwa Sanoka i Reinheim. Zwrócił

wówczas uwagę na występ Zespołu Tańca Ludowego „Sanok” – kilka tygodni później tancerze otrzymali zaproszenie do udziału w uroczystości upamiętniającej Dzień Jedności Niemiec, które konsulat organizuje 1 października w Krakowie.

Z okazji Dnia Jedności Niemiec burmistrz Tomasz Matuszewski podarował Konsulowi pamiątkowy grawerunek oraz okolicznościowy adres: „Jestem zaszczycony, uczestnicząc w uroczysto-

ściach z okazji Dnia Jedności Niemiec w Krakowie. Jest to doskonała okazja nie tylko do świętowania, ale także do refleksji nad historią, rozwojem demokracji, rozwiązywaniem konfliktów i poszukiwaniem wartości, które cementują wspólnotę.

Dziękuję Panu Konsulowi Generalnemu za zaproszenie sanocznan. Odczytuję ten gest jako docenienie wieloletniej partnerskiej współpracy Sanoka z Reinheim, która sprzyja nawiązywaniu kontaktów na szczeblu lokalnych społeczności, a tym samym umacnianiu fundamentu, na którym wspiera się gmach zjednoczonej Europy.

W tak ważnym Dniu, obchodzonym na pamiątkę zjednoczenia Niemiec, życzę Panu Konsulowi satysfakcji z pełnionej służby dyplomatycznej oraz wielu sukcesów w pracy, dzięki której umacniają się dobre relacje między ludźmi, znikają bariery, a rodzą się przyjaźnie”.

Wraz z burmistrzem Tomaszem Matuszewskim w obchodach Dnia Jedności Niemiec w Krakowie na zaproszenie Konsula uczestniczą zastępca burmistrza Grzegorz Kornecki, wiceprzewodniczący Rady Miasta Grzegorz Kozak, wicestarosta sanocki Janusz Cecula oraz Wiesława Skorek i Andrzej Ostrowski.

mn

POZOSTAŃ W PAMIĘCI

Pani Lucynie Strzałce
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Teściowej
składają
Dyrekcja oraz Pracownicy
Muzeum Historycznego w Sanoku

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy łącząc się z nami
w bólu, uczestniczyli w ostatniej drodze

śp. Kazimierza Hydzika

serdeczne podziękowania
składają Rodzina

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatnim pożegnaniu

śp. Aleksandra Bemben

i łączyli się z nami w smutku

serdeczne podziękowania
składają Rodzina i Bliscy

Całemu personelowi Szpitala w Sanoku

serdeczne podziękowania za opiekę
i zapewnienie spokojnego odejścia

śp. Aleksandra Bemben

składają Rodzina



Apteka na służbie (6.10.2019 – 13.10.2019)
dyżur pełni Apteka Omega przy ul. Sadowa 11

Szkolenie Obwodowych Komisji Wyborczych

2 października br. w Urzędzie Miasta odbyło się szkolenie obwodowych komisji wyborczych powołanych do przeprowadzenia Wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 13 października 2019 roku.

Członków Obwodowych Komisji Wyborczych przywitał sekretarz miasta Bogdan Struś. Szkolenie prowadził Wojciech Kozubal – pełniący funkcję urzędnika wyborczego.

Uczestnicy spotkania zapoznani zostali z obowiązującymi przepisami prawa m.in. z Kodeksem Wyborczym, wytycznymi Państwowej Komisji Wyborczej oraz regulaminem obwodowych komisji wyborczych. Członkowie OKW dokonali również wyboru członków funkcyjnych, tzn. przewodniczącego oraz zastępcy.

Na terenie Sanoka utworzono dwa specjalne obwody wyborcze. Pierwszy na terenie szpitala przy ulicy 800-lecia, drugi na terenie szpitala przy ulicy Konarskiego.

Burmistrz Sanoka informuje, że w dniu przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, tj. 13 października 2019 r. w godz. 10:00 do 16:00, udostępniony będzie samochód dla wyborców niepełnosprawnych – kontakt telefoniczny w dniu wyborów 13 46 52 800.

ew

Małoinwazyjne zabiegi leczenia żyłaków

W piątek 27 września w Sanoku odbyła się telekonferencja naukowa „Małoinwazyjne zabiegi leczenia żyłaków – Bieszczady 2019”. Spotkanie miało charakter warsztatowy.



Konferencja miała formę streamu (transmisji internetowej zabiegu). Przybyli lekarze uczestniczyli w pokazie leczenia żyłaków techniką małoinwazyjną z pomocą zestawu „Flebogrif” w celu mechaniczno-chemicznej obliteracji powierzchniowych pni żylnych. Konferencja odbyła się z inicjatywy Narodowego Instytutu

Kształcenia oraz Centrum Medycznego NZOZ Konsylium sp z o.o. Zabiegi przeprowadzał profesor dr hab.n.med. Tomasz Zubilewicz, a asystował mu dr n.med. Artur Gładysz. Od strony technicznej konferencję obsługiwał „Tygodnik Sanocki” przy współpracy z Urzędem Miasta.

ew

Dr hab. n. med. Tomasz Zubilewicz, profesor nadzwyczajny – Kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Naczyni i Angiologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie. Posiada II stopień specjalizacji w zakresie chirurgii ogólnej, specjalizację w zakresie chirurgii naczyni i angiologii. Dodatkowo ukończył specjalizację z zakresu chirurgii naczyni (Uniwersytet ReneDescartes, Paryż, 1998), oraz posiada Europejski Certyfikat Chirurgii Wewnętrzznacznyniowej (Paryż, 1998), Europejski Certyfikat Zabiegów Wewnętrzznacznyniowych (Liverpool, 1998), Europejski Certyfikat Masterclass z zakresu chirurgii naczyniowej (Pontresina, 2009).

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
P. o. redaktora naczelnego: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,
Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl
Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegdoń, Lidia Tul-Chmielewska
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Piotr Uruski

Praca dla Sanoka

„Sercem od zawsze jestem związany z naszym regionem i to dla Mieszkańców Ziemi Sanockiej chcę pracować. W mijającej kadencji udało się przeprowadzić szereg ważnych inwestycji. To Dobry Czas dla Polski i Podkarpacia. Wiem jednak, że jest jeszcze dużo do zrobienia.”

Piotr Uruski



OBWODNICA SANOKA

– inwestycja, na którą czekano 50 lat!

W 2019 roku pierwsi kierowcy przejadą długo oczekiwaną obwodnicą Sanoka. Plany jej budowy snuto od blisko 50 lat. Inwestycję udało się jednak zrealizować dopiero teraz. Zadanie za ponad 200 mln zł realizuje GDDKiA. Droga ma długość 7 km. Aby przystąpić do realizacji zadania, Sanok musiał znaleźć pieniądze na budowę łącznika obwodnicy z Rondem Beksińskiego. Udało się! Z 21 mln zł potrzebnych na ten projekt, urząd marszałkowski wyłożył 17 mln zł!



Legendarne „Wierchy”

Historyczny stadion „Wierchy” w Sanoku został gruntownie zmodernizowany. Remont za ponad 10 mln zł zmienił jego oblicze. Powstała tartanowa bieżnia, zamontowano efektowne oświetlenie i telebim. Odnowiono również budynek i trybuny. Obiekt może służyć sportowcom reprezentującym wiele dyscyplin.



Przedstawiam Państwu efekty pracy w mijającej kadencji. Bardzo się cieszę, że udało mi się dołożyć cegiełkę do tych niewątpliwie ważnych dla Mieszkańców inwestycji. Oto niektóre z najważniejszych:

11 autobusów z Autosanu i nowoczesny dworzec

11 niskoemisyjnych autobusów wyprodukowanych i zakupionych w Autosanie trafiło na ulice Sanoka dzięki realizacji projektu w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego. Wybudowany został także nowoczesny dworzec multimodalny. Na zadanie, które kosztowało niespełna 30 mln zł pozyskano dofinansowanie rządu 20 mln zł.



Ulica Lipińskiego doczekała się gruntownego remontu

Lipińskiego, Lwowska i Kolejowa. Między innymi te miejskie drogi udało się wyremontować w mijającej kadencji ze środków centralnych. Sanoczan cieszy szczególnie modernizacja ulicy Lipińskiego, czyli jednego z głównych traktów, po którym codziennie przejeżdża tysiące kierowców. Na gruntowne remonty wymienionych dróg GDDKiA wydała blisko 5 mln zł.



Wielki remont na Dąbrówce!

Całkowita wymiana nawierzchni asfaltowej, ścieżki rowerowe, nowe chodniki, a co za tym idzie – znacząca poprawa bezpieczeństwa. Trwa zakrojony na ogromną skalę remont ulicy Krakowskiej i Rymanowskiej. Efekty będziemy mogli podziwiać jeszcze przed końcem roku. Zadanie pochłonie 22 mln zł i zostanie sfinansowane ze środków centralnych.



16 mln zł na upragnione baseny

Nowoczesny i profesjonalny obiekt basenowy był do tej pory niespełnionym marzeniem wielu sanoczan, ale również brakującym elementem promocji miasta. Wreszcie jest! Centrum Rehabilitacji i Sportu z pływalnią krytą i częścią rehabilitacyjną oraz z atrakcyjnym zespołem basenów zewnętrznych.

Blisko 16 mln zł na ten cel przeznaczyło Ministerstwo Sportu i Turystyki. To efekt wielu wizyt posła Piotra Uruskiego w resorcie, a także owoc pracy w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Całkowity koszt realizacji projektu wyniósł 40 mln zł.



Interwencja

Wilki i niedźwiedzie pod domami

Pierwszego października w Kulusznie, 10 m od przystanku wilki rozszarpały psa. Zadzwonili do nas zaniepokojeni czytelnicy.



– To nie zima! Jest na plusie blisko 20 stopni. Wilki podeszły pod sam dom. Przystanek jest słabo oświetlony, strach rano wychodzić do pracy.

Właścicielka psa jest zrozpaczona. Była bardzo zżyta z pupilem. Zdarzenie miało miejsce bardzo blisko domu. Niestety, z pupila zostały szczątki. Na prośbę mieszkańców publikujemy informację i zarazem apel o zachowanie ostrożności w tamtej okolicy. Wilki ludzi z reguły nie atakują, ale nie zaszkodzi po zmroku być ostrożniejszym.

Blisko domostw niedźwiedzica z młodym

29 września otrzymaliśmy niepokojący sygnał od naszych czytelników. Niepokojne misie, szykujące się do zimowego snu rozrabiają na posesjach mieszkańców w Kulusznie.

Niedźwiedzica z młodym podchodzą bardzo blisko domostw, niejednokrotnie budząc strach w mieszkańcach. Widziane również były w Szczawnem. Zaniepokojeni mieszkańcy proszą o interwencję, albowiem szybko robi się ciemno, a niedźwiedzie są coraz zuchwalsze, czym budzą uzasadnioną obawę.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał zgodę na płoszenie niedźwiedzi brunatnych na terenie gminy Solina. Być może również i tutaj to rozwiązanie byłoby wystarczające?

Wilki okrążające namiot z turystą

Kiedy na naszym portalu umieściliśmy notki z interwencjami czytelników, rozdzwoniły się telefony. Mieszkańcy Bieszczadów twierdzą, że wilków nie było tak dużo od kilkudziesięciu lat, a to co ich najbardziej niepokoi to utracenie przez zwierzęta instynktu – strachu przed człowiekiem. Przykładem jest historia sprzed kilku dni młodziego turysty, który rozbił namiot na łące. Mieszkaniec okolicznej wioski jadąc do pracy zobaczył trzy wilki krążące wokół namiotu. Kiedy podjechał

blżej usłyszał krzyki turysty, który wołał o pomoc. Turysta w namiocie schronił się razem z psem! Wilki w ogóle nie bały się człowieka. Mieszkaniec rozgonił je prawie rozjeżdżając autem. Turysta najadł się strachu.

Co na to wójt Komańczy?

Zapytaliśmy wójta Romana Bzdyka o to, czy można jakoś pomóc mieszkańcom, którzy zaczynają coraz bardziej niepokoić się o swoje bezpieczeństwo. Wójt potwierdził, że dzieki zwierzęta są problemem w okolicach Komańczy, Dolżycy czy Kulusznego. Napływ wilków spowodowany jest między innymi sąsiedztwem ze Słowacją, gdzie następuje regularny odstrzał wilków. Zwierzęta uciekają w bezpieczne dla nich okolice.

Wójt za każdym razem, kiedy otrzymuje takie sygnały zgłasza to do Związku Gmin Pogranicza oraz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która to (dyrekcja) rozpatruje przypadki i może wydać pozwolenie na odstrzał lub odstraszenie.

Wójt Roman Bzdyk jednak apeluje do wszystkich mieszkańców, aby robili fotorelację takich przypadków oraz dokładnie opisywali zaistniałą sytuację i dokumentację zanosili do sołtysów swoich wiosek.

Tylko na podstawie tak sporządzonej dokumentacji jestem w stanie skutecznie interweniować. Problem jest poważny i na dość dużą skalę, ale tylko dzięki dowodom można wywalczyć działania. Bardzo proszę wszystkich mieszkańców o udokumentowanie takich przypadków – podkreśla Roman Bzdyk.

Przypominamy, że za straż domowych i przydomowych można dostać odszkodowanie. Zgodnie z prawem za bezpieczeństwo swoich mieszkańców odpowiada wójt gminy. Wójt ma obowiązek montować oświetlenie w miejscach zagrożeń, ale należy takie incydenty zgłaszać formalnie.

Edyta Wilk

Sprawozdanie burmistrza

Spotkania

W okresie sprawozdawczym organ wykonawczy gminy realizował zadania związane z uzyskaniem dochodów i rozdysonowaniem wydatków budżetowych oraz organizowaniem i nadzorowaniem działalności podległych mu jednostek.

– W tym zakresie wydałem 45 zarządzeń. W okresie pomiędzy sesjami uczestniczyłem w konferencjach, sympozjach oraz odbyłem szereg spotkań, z których najistotniejsze to: 30 lipca spotkałem się w ministerstwie sportu i turystyki z Marcinem Żyłowskim, dyrektorem infrastruktury sportowej. Omówiliśmy projekty realizowane w Sanoku oraz rozmawialiśmy o możliwościach przystąpienia do kolejnych inwestycji sportowych w mieście, przedstawiłem mu problemy dotyczące Centrum Rehabilitacji i Sportu. Z Szymonem Stapińskim, burmistrzem Brzozowa podpisaliśmy list intencyjny, dotyczący realizacji sieci wodociągowej. Współpraca ma zapewnić stworzenie optymalnych warunków w dostępie do zasobów i usług zbiorowego zasobu w wodę – wyliczył.

Ponadto burmistrz uczestniczył w otwartym spotkaniu Forum wójtów, burmistrzów i prezydentów Podkarpacia, na którym rozmawiano o uzyskaniu środków z Funduszu Dróg Samorządowych. W okresie od 27 sierpnia do 18 września odbył spotkania z mieszkańcami dzielnicy Dąbrówka, Wójtostwo i Zatorze. Podczas spotkań przekazał informacje, dotyczące polityki finansowej miasta oraz wysokości środków pozyskiwanych do budżetu na inwestycje. Szczegółowo omówił inwestycje drogowe z podziałem na poszczególne dzielnice. Na spotkaniach burmistrz otrzymał wiele sygnałów dotyczących potrzeb i problemów w dzielnicach. Razem z pracownikami urzędu ma przeanalizować wszystkie zgłoszone sprawy.

– 22 sierpnia w ministerstwie infrastruktury rozmawiałem z Rafałem Weberem, sekretarzem stanu, na temat Funduszu Dróg Samorządowych. Minister potwierdził swój przyjazd do Sanoka. Ponadto gościłem dyrektorów i nauczycieli miejskich placówek oświatowych. Rozmawialiśmy o wyzwaniach, jakie stawia miejska oświata w nowym roku szkolnym, o przygotowaniu szkół i przedszkoli na przyjęcie uczniów i podopiecznych – kontynuował.

29 sierpnia w Sali Herbowej odbył uroczyste spotkanie z dyrektorami szkół, przedszkole i żłobków, w trakcie którego zostały wręczone nominacje nowo powołanym dyrektorom oraz akty mianowania 5 nauczycielom, którzy w okresie wakacji zdali egzamin na nauczyciela mianowa-

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka w swoim sprawozdaniu mówił m.in. o gospodarce odpadami komunalnymi, aktualnych pracach remontowych prowadzonych na terenie miasta, o planach przeniesienia siedziby MOPS-u do budynku po Areszcie Śledczym. Odniósł się także do ogólnopolskiej akcji „Stop hejtowi”.



nego. Wręczono także nagrody jubileuszowe dla dyrektorów szkół. 2 września burmistrz wzię udział w uroczystej inauguracji roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 1. W tym dniu odbył rozmowę z Dorotą Łukaszyk, pełnomocnikiem premiera Mateusza Morawickiego do sprawy strategicznej inwestycji w regionie, jaką ma być budowa Centralnego Ośrodka Sportu w Bieszczadach. Tematem dyskusji była inicjatywa pełnomocnika utworzenia grupy eksperckiej, do której został zaproszony.

Na zaproszenie Polskiego Związku Lekkiej Atletyki burmistrz uczestniczył w otwarciu Memoriału Kamili Skolimowskiej w Chorzwowie. Spotkał się wtedy z ministrem sportu Witoldem Bańką, z którym rozmawiał na temat inwestycji sportowych w Sanoku. W październiku weźmie udział w spotkaniu w Warszawie, aby ustalić szczegóły, dotyczące dalszego wsparcia dla dyscyplin sportowych uprawianych przez sanoczan.

– Spotkałem się ze Stanisławem Mazurem, prezesem firmy Medyk. Poruszyliśmy kwestie związane z wynajmem pomieszczeń przeznaczonych na prowadzenie działalności medycznej, które są w zasobach miasta. Z Markiem Karasiem, prezesem SPGK, spotkaliśmy się z Wojciechem Bakunem, prezydentem Przemyśla. Rozmawialiśmy o możliwościach współpracy miast i realizacji wspólnych projektów w różnych obszarach. Poruszyliśmy temat związany z gospodarką odpadów komunalnych. Przemysł jest po pierwszym przetargu i już wiadomo, że koszty wywozu odpadów znacząco się zwiększą. Wzrost cen ma związek z rosnącymi cenami energii, transportu oraz wyższą opłatą marszałkowską. Jesteśmy po dogłębnej analizie koszt-

ów, jakie wpłyną na ostateczną cenę wywozu i odbioru odpadów komunalnych w naszym mieście – zaznaczył.

Tadeusz Majchrowicz, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ Solidarność, odwiedził Sanok. Rozmawiał z burmistrzem na temat promocji miasta poprzez realizację słynnego wyścigu Solidarności, którego start miałby rozpocząć się w Sanoku.

Sprawy bieżące

Trwają roboty budowlane związane z realizacją zadań: przebudowa drogi gminnej ul. Piastowska, Pomorska oraz ul. Łany. Rozliczono i wykonano zadanie, polegające na budowie sieci kanalizacji deszczowej na ul. Targowej. Przygotowano i zlecono SPGK kontynuację przebudowy alei Wojska Polskiego oraz wykonanie nawierzchni na ul. Sikorskiego oraz budowę zjazdu publicznego z ul. Słowackiego na ul. Orzechową wraz z przebudową słupa oświetleniowego. Zlecono wykonanie chodnika przy remizie strażackiej w Olchowcach w celu poprawy bezpieczeństwa dzieci szkolnej korzystającej z biblioteki.

– Prowadziliśmy wraz z MOPS-em na terenie Sądu Rejonowego w Sanoku rozmowy dotyczące możliwości dostosowania budynku administracyjnego po areszcie śledczym do przeniesienia MOPS-u. Ma zostać przebudowana klatka schodowa i przystosowana dla osób niepełnosprawnych. Szacowany koszt prac remontowych to kwota 150 tys. zł. Ponadto gmina uzyskała pozwolenie na realizację projektu „Zagospodarowanie placu przy ul. Białogórskiej” – dodał burmistrz.

Zakończono prace na ul. Szewskiej w Olchowcach, z drogi zostały usunięte betonowe płyty, teren został utwardzony destruktem. Zakończył

się pierwszy etap remontu na ul. Łany. Prace polegały na wyczyszczeniu i pogłębieniu rowów, ponadto wstawiono nowe przepusty na wyjazdach przyległych do ulicy działek. Trwają prace polegające na całkowitym remoncie nawierzchni z pełną podbudową. Na stadionie „Wierchy” trwają prace remontowe budynku szatniowo-sanitarnego wraz z zagospodarowaniem terenu przy ul. Żwirki i Wigury. Wykonano nawierzchnię ze sztucznej trawy przy skoczniach do skoku w dal, wyburzono ściany wewnętrzne budynku, zdemontowano starą konstrukcję dachu i wykonano nową, skuto posadzkę, wzmocniono ściany konstrukcyjne, rozpoczęto prace elewacyjne i instalacji elektrycznej. Na budowie obwodnicy Sanoka są prowadzone intensywne prace. Zaawansowanie prac na trasie głównej wynosi 95%, zaś zaawansowanie wszystkich prac – 86%, w tym robót drogowych – 76%, mostowych – 87%, branżowych – 70%. Zakończenie robót planowane jest na koniec tego roku. Został zakończony pierwszy etap montażu zintegrowanych opraw solarnych w dzielnicy Dąbrówka, gdzie zainstalowano 18 sztuk oraz oświetlenie ul. Małej w Olchowcach (3 szt.) Wykonano oświetlenie solarne w dzielnicy Posada oraz na Wójtostwie przy ul. Kamiennej oraz Wolnej i Cichej.

Burmistrz po wielu rozmowach z przedsiębiorcami z naszego miasta podjął działania związane z organizacją pierwszego Sanockiego Forum Gospodarczego, które jest zaplanowane na 7 listopada.

– Chciałbym nawiązać do ogólnopolskiej akcji „Stop hejtowi”. W ostatnim czasie z coraz większą intensywnością pojawiają się na różnych portalach i profilach osób prywatnych w mediach społecznościowych informacje i apele dotyczące przeciwdziałania mowie nienawiści, która najczęściej w postaci anonimowych komentarzy spotykana jest w naszym środowisku. Media, które są zapraszane na konferencje, mają przekazywać w sposób rzetelny informacje dla mieszkańców. Również nie ma zapisów, które by określały, że mamy obowiązek zapraszać wszystkie media. Jeżeli jednak pewne ośrodki czy spółki medialne wykorzystują przekazywane informacje w sposób daleki od tego, co nazywamy rzetelnością i przyzwoitością, często wręcz dopuszczając się manipulacji, wówczas mamy prawo nie zabiegać o taką współpracę. Współpraca urzędu miasta z mediami będzie realizowana zgodnie z zachowaniem wszelkich zasad etycznych. Apeluję do sanoczan, aby nie pozostawali obojętni wobec anonimowej nienawiści, rozprzestrzenianej w sieci – zakończył.

Dominika Czerwińska

Rada Powiatu Sanockiego negatywnie oceniła sytuację ekonomiczno-finansową Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sanoku na podstawie raportu za 2018 rok. Rada zobligowała dyrektora do przedłożenia programu naprawczego.

25 sierpnia podczas XII Sesji Rady Powiatu Sanockiego radni pochylił się nad sytuacją ekonomiczno-finansową sanockiej placówki. Dyskusja na temat obecnej sytuacji w szpitalu dostarczyła wielu emocji. Jako pierwszy głos zabrał Sebastian Niżnik, który poprosił radę o dopuszczenie do głosu Dorotę Czech, przewodniczącą Związku Zawodowego Pracowników Diagnostyki Medycznej i Fizjoterapii w Sanoku, aby wypowiedziała się w sprawie sytuacji szpitala, ale przede wszystkim w kwestii wynagrodzeń pracowników personelu medycznego.

– Jako przewodnicząca związku, działającym przy SPZOZ w Sanoku, jestem zobligowana do zabrania głosu, a tym bardziej jestem zmuszona do odniesienia się do tego, co usłyszeliśmy od pana dyrektora. Pracownicy diagnostyki to grupa około 90 osób. Jesteśmy przyzwyczajeni, że sytuacja finansowa naszej placówki jest ciężka. Ciągłe słyszymy, że nie ma pieniędzy na podniesienie naszych wyposażzeń, pomimo że jesteśmy personelem medycznym – mówi przewodnicząca.

Obecnie płace pracowników diagnostyki medycznej wynoszą 2 500 tys. zł brutto nawet po 37 latach pracy. Jak podkreśla przewodnicząca, to zdecydowanie za mało. Natomiast do prawidłowego funkcjonowania szpitala nie jest potrzebna tylko jego modernizacja oraz stworzenie lepszych warunków pracy w laboratorium.

– To niczego nie zmienia, jeśli nie będzie w nim personelu, który je obsługuje. Uważamy, że szpital powinien być modernizowany w szerszym tego słowa znaczeniu, zarówno budynek, jak i wyposażenie jego pracowników powinny być objęte tym procesem. Dyrektor jest skłonny podnieść nam płace, jeśli znajdą się pieniądze. Odsyła nas do ministerstwa zdrowia. I tak też się stało. Wypracowaliśmy kwotę ponad miliona złotych. Jednak te środki nie wpłynęły korzystnie i wymiennie na płace pracowników, bowiem nie otrzymaliśmy żadnych świadczeń z tej kwoty – tłumaczy Czech.

Podczas spotkania w Narodowym Funduszu Zdrowia w Rzeszowie dyrektor został zobligowany do spotkania ze związkami i wypracowania konsensusu, niestety, według przewodniczącej, do tej pory tak się nie stało. Od stycznia 2020 roku pracownicy diagnostyki medycznej mają być zrównani z płacami personelu niemedycznego z najniższą krajową.



Trudna sytuacja finansowa szpitala

– Kto będzie chciał pracować za tak małe pieniądze i podnosić swoje kwalifikacje. Personel jest niezmiernie potrzebny do funkcjonowania szpitala. Dyrektor twierdzi, że podnosi nasze pobory w miarę możliwości finansowych zakładu. Nasze wynagrodzenie jest niższe o kwotę 500 złotych niż w ościennych szpitalach i o około 1500 zł niższe w stosunku do innego personelu medycznego z tym samym wykształceniem – wylicza.

Grupa pracowników diagnostyki medycznej co miesiąc ma wpływ do budżetu w wysokości około 100 tys. zł w czterech grupach analitycznych. To pieniądze uzyskane ze świadczenia usług na zewnątrz, czyli badań ambulatoryjnych i z kontraktów lekarskich. Ponadto dodatkowe środki pochodzą z NFZ, który dopłaca za posiadanie certyfikatu, świadectwa jakości oraz za to, że laboratorium pozostaje w strukturach ZOZ-u.

– Będziemy walczyć o swoje wynagrodzenia – dodała na koniec.

Marian Kawa zauważył, że początkowo uchwała została zaopiniowana pozytywnie. Jednak dopiero o godzinie 16, czyli na godzinę przed zaplanowaną sesją radni otrzymali zmieniony projekt uchwały, który zakładał, że rada powiatu negatywnie oceniła finanse szpitala.

– Trudno, żeby w oparciu o materiał sygnowany przez dyrektora Przybycienia, oce-

na rady była inna. Sytuacja służby zdrowia w całej Polsce jest niełatwa. Szpitale są zadłużone. W naszym, oprócz kiepskiej sytuacji ekonomicznej oraz marnych wynagrodzeń, są jeszcze trudne relacje międzyludzkie, mówię o mobbingu w stosunku do pewnych grup pracowniczych – zaznaczył Kawa.

Sebastian Niżnik stwierdził, że w rachunku zysku i strat znajduje się informacja, dotycząca prognozowanej straty szpitala na blisko 9 mln zł w tym roku, natomiast w roku 2020 to kwota ponad 9 mln zł, a w 2021 przeszło 7 mln zł.

– Uważam, że osoba pana dyrektora nie sprzyja sytuacji ekonomiczno-finansowej naszego szpitala. Według dyrektora straty szpitala będą pokrywane za 2018 rok w 2019 roku z zysku. Natomiast wynik zysku i strat informuje nas, że wynik ten będzie ujemny przez trzy najbliższe lata. To ile my, jako powiat, i w jakim czasie będziemy musieli dofinansować szpital? – dopytywał Niżnik.

Dyrektor Henryk Przybycien podkreślił, że szpital miał problemy od wielu lat. Ponadto zaznaczył, że obecnie placówka spłaca kredyt za 2009 rok, co odbija się w dużej mierze na jego sytuacji finansowej.

Helena Łuszcz, główna księgowa szpitala, zaznaczyła, że analiza na temat sytuacji gospodarczo-finansowej za 2018 rok przeprowadzona została w oparciu o oceny punktowe, które są

zawarte w rozporządzeniu ministra zdrowia, zaś podstawą do obliczeń jest sprawozdanie finansowe za 2018 rok oraz prognoza na kolejne trzy lata w oparciu o wskaźniki zawarte w wieloletnim planie finansowym państwa, NFZ oraz wynika z założeń związanych zarówno z sytuacją przychodową, jak i kosztową SPZOZ. Do obliczeń przyjęto bilans zysków i strat.

– Wzrost majątku szpitala wpływa bardzo pozytywnie, jednak ma to swoje odzwierciedlenie w pasywach bilansu, a mianowicie w zobowiązaniach krótko- i długoterminowych, związanych również z rezerwami na zobowiązania. Realizujemy zadania inwestycyjne przy udziale środków własnych oraz różnych dotacji. Wzrost w pozycji zobowiązania długoterminowe to kredyty i pożyczki zaciągnięte na działania inwestycyjne od 2009 roku. Zwiększenie majątku, czyli środków trwałych, tytułem udziału własnego to około 20 mln zł na przestrzeni lat 2009 – 2019. To właśnie te dane mają znaczny wpływ na wskaźniki. Na prowadzenie naszej działalności mamy zaciągnięte kredyty w wysokości około 40 mln zł, w tym 12 mln już spłaconych. Świadczy to o pozytywnej sytuacji, ponieważ są odnawiane środki trwałe, a my musimy realizować założenia wynikające z kontraktu z NFZ. Zobowiązania wymagalne osiągają blisko 7 mln zł, a opóźnienia w płatnościach u dostawców sięgają czterech miesięcy – wytłumaczyła księgowa.

Łuszcz dodała, że w analizie prognozy sytuacji finansowej szpitala przyjęto założenia znane na dzień sporządzenia raportu, czyli 31 maja. Natomiast do dzisiaj nastąpiły zmiany, jak chociażby zmieniła się wycena procedur medycznych od 1 lipca, o czym szpital nie wiedział. Zmieniła się także stawka wynagrodzenia minimalnego, która w prognozie na kolejne trzy lata nie została uwzględniona.

– Ujemne wyniki finansowe mają odzwierciedlenie w ponoszonych kosztach, a przychody nie są do nich współmierne. Ponadto są uwzględnione w wyniku finansowym zwiększone koszty z tytułu zaciągniętego kredytu w wysokości 12 mln zł, który spłacamy od września, i te koszty będą się zmniejszać, jednak w 2019 roku są największe. – dodała księgowa.

Dyrektor Przybycien stwierdził, że największy problem finansowy, z jakim mierzy się szpital, wynika z dostępności do środków na inwestycje, ponieważ do tej pory placówka jest głównym inwestorem i z tych samych środków, które ma na leczenie pacjentów szpitala, nie jest w stanie wygenerować na podwyżki wynagrodzeń dla pracowników oraz na inwestycje, na bieżącą działalność, tym bardziej że koszty związane z leczeniem pacjentów ciągle rosną, tak samo jak koszty żywności.

– Gdyby była możliwość pozyskania pieniędzy spoza budżetu szpitala, wówczas sy-

tuacja w placówce byłaby inna. Szpitalowi stawia się cele, dobrze, żeby środki na ich realizację były zabezpieczone, ponadto powinny być one monitorowane – zaznaczył Przybycien.

Dyrektor odniósł się również do wynagrodzeń swoich pracowników. Zaznaczając, że płace w niektórych grupach zawodowych wzrosły. Dodał, że szpital ma środki znaczone, które otrzymuje z przeznaczeniem na określone grupy zawodowe i niezależnie od tego, ile świadczeń zdrowotnych zostanie wykonanych, to te środki otrzymują na podstawie posiadanego wykazu personelu, natomiast na pozostałe grupy zawodowe tych środków nie ma.

– W raporcie piszemy, że szpital ma problem, ponieważ poziom wynagrodzeń dla niektórych grup zawodowych, diagnostów laboratoryjnych, fizjoterapeutów, techników rtg nie jest satysfakcjonujący w porównaniu do pozostałych grup zawodowych, których wzrost wynagrodzeń jest zagwarantowany w kontrakcie z NFZ. To spory problem, bo rodzi konflikty międzyludzkie w szpitalu. Osoby o podobnym wykształceniu mają różne wynagrodzenia. Zaznaczam, że to nie jest decyzja szpitala. Szpital w miarę swoich możliwości, dla tych grup, które nie są objęte regulacjami ustawowymi, przeznacza kwoty na podwyżki – ubolewał dyrektor.

Szpital pierwszą pożyczkę w instytucji finansowej wziął w 2015 roku. Według dyrektora, placówka poniosła znaczne koszty związane z wyłączeniem Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego. Zostały zakupione dwie karetki z dotacji wojewody przy wkładzie szpitala. Ponadto doposażono je również ze środków szpitala, jak również został utworzony punkt w Komańczy. Sfinansowano pierwsze wyposażenie karetek oraz zapas leków na przyszły rok działalności BPR.

– Co do przyszłości naszej placówki, to są zapowiedzi, że wzrośnie finansowanie systemu ochrony zdrowia na poziomie 6,5% – dodał Przybycien.

Po zakończeniu debaty Sebastian Niżnik zwrócił się z prośbą do rady o odwołanie Henryka Przybycienia z funkcji dyrektora szpitala. Murem za dyrektorem stanął Kazimierz Węgrzyn, który zapewnił go, że nie ma czego się obawiać, a sanocki szpital pod jego rządami jest jedną z najlepszych placówek na Podkarpaciu. Do sytuacji odniósł się Stanisław Chęć, starosta sanocki, który zwrócił uwagę na podejmowane działania przez dyrektora na rzecz szpitala, a sam wynik finansowy nie jest zależny tylko od kierownictwa szpitala. Starosta zaznaczył, że zrealizowano wiele ważnych inwestycji, jak chociażby blok operacyjny, oraz poprawiła się sytuacja na SOR-ze.

Dominika Czerwińska

Milionowe promesy drogowe



Blisko 14 milionów złotych otrzymał powiat sanocki z Funduszu Dróg Samorządowych. Łączna wartość dofinansowania inwestycji drogowych dla wszystkich jednostek samorządu wyniosła ponad 23 mln zł.

2 października w Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego w Sanoku odbyło się uroczyste przekazanie promesy drogowych dla powiatu sanockiego oraz gmin: Sanok, Tyrawa Wołoska oraz Zagórz. Promesy zostały przekazane przez Lucynę Podhalicz, wicewojewodę podkarpacką, w ramach programu Fundu-

szu Dróg Samorządowych. Łączna wartość dofinansowania inwestycji drogowych dla wszystkich jednostek samorządu wyniosła ponad 23 mln zł. Powiat sanocki ma się z czego cieszyć, bowiem otrzymał promesę największą w kwocie ponad 13 mln zł. Jest to aż 80% dofinansowania na sześć zadań: przebudowę

drogi powiatowej Wzdów-Besko, remont drogi powiatowej Krzemienka-Raczkowa-Jurówce, przebudowa drogi powiatowej Sanok-Bukowsko w Markowcach i w Pobiednie, remont drogi powiatowej Nowy Łupków oraz Rozpucie-Ropienka. Odbudowa mostu z dojazdami w ciągu drogi powiatowej Mrzyglód-Tyrawa Wołoska. Prace na odcinkach drogowych ruszą niebawem. Mieszkańcy będą musieli się liczyć z utrudnieniami, jednak w niedalekiej

przyszłości znacznie poprawią się warunki komunikacyjne. Obecnie pięć z sześciu planowanych inwestycji jest już po procedurze przetargowej. Zaś z wykonawcami zostały podpisane umowy wykonawcze. Gmina Miasta Sanok otrzymała promesę na realizację dwóch zadań na kwotę ponad 7 mln zł. Ulica Łany, Pomorska oraz 1000-lecia już wkrótce będą remontowane.

dcz

Konferencja prasowa lewicy

Sympatycy Lewicy wywodzą się z różnych środowisk i partii. Są to działacze i politycy partii Razem, Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Wiosny. Wierzą w siłę współpracy i moc dialogu ponad partyjnymi podziałami. Wierzą, że mogą zbudować Polskę przyszłości, w której wszyscy będziemy się czuć jak u siebie – niezależnie od płci, wieku, pochodzenia, wiary, orientacji seksualnej czy zasobności portfela.

Lewica podczas konferencji prasowej 2 października na sanockim Rynku zaprezentowała kandydatów do Sejmu z okręgu 22. Podczas spotkania z dziennikarzami zainteresowani mówili o problemach służby zdrowia, polityce senioralnej oraz edukacji. Przedstawiciele Lewicy zaprezentowali swoje osoby.

Jako pierwszy głos zabrał Gabriel Zajdel. Zwrócił uwagę na to, że w naszych rękach jest nasza przyszłość i od nas zależy, czy patrząc na relacje z telewizji, będziemy widzieć naszych przedstawicieli prowadzących tylko kłótnie, a społeczeństwo nadal cierpi.

– Państwo zapomniało o tym, że ma służyć obywatelowi. My startujemy po to, by przywrócić Polsce samorządność.

Wspomniał o programie lewicy i jednym z ważniejszych

punktów oddzielenia Kościoła od państwa. Zlikwidowaniu funduszu kościelnego, wprowadzeniu lekcji religii ze szkół podstawowych. Gabriel Zajdel od 13 lat jest związany z lewicą, obecnie jest przewodniczącym Rady Powiatowej SLD w Krośnie oraz Sekretarzem Wojewódzkim SLD na Podkarpaciu. Szefuje także Stowarzyszenia Współpraca Polska-Wschód

Na trzecim miejscu listy Lewicy Okręgu 22 znajduje się sanoczanka Kamila Mackiewicz-Rossmannith, absolwentka Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (specjalności: religioznawstwo oraz zarządzanie kulturą). Nauczycielka filozofii i etyki oraz bibliotekarka w liceum ogólnokształcącym w Sanoku. Wieloletnia instruktorka recytacji, prowa-



dziła teatr poezji w sanockich domach kultury. Miłośniczka literatury i teatru, zwierząt i podróży. Mężatka, opiekunka kotów. Bezwyznaniowa.

– Każdy kandydat ma cel, któremu się może poświęcić. Zawsze będę stać po stronie kobiet i wykluczonych, w Sejmie zamierzam walczyć również o rzetelną edukację i prawa zwierząt. Marzę o bezpiecznej Polsce równych szans, będącej jednocześnie państwem prawa o europejskich standardach. Ważna jest również świeckość państwa. Będę walczyć o państwo konstytucyjne, ponieważ konstytucja gwarantuje nam prawa.

Jeżeli wasze cele i dążenia są podobne, głosujcie na Lewicę – zaapelowała na koniec swojej wypowiedzi.

Następnie wypowiedział się Grzegorz Żółkoś, mieszkaniec Krosna. Jako magister inżynier budownictwa szczególną uwagę zwrócił właśnie na problemy mieszkaniowe Polaków i budownictwo komunalne. Drugim tematem, który poruszył, jest pomoc psychologiczna dla dzieci i młodzieży, którą uważa za priorytetową w dzisiejszych czasach.

Halina Itner, emerytka, mieszkanka Iwonicza, ze względu na swój wiek skupiła się na osobach starszych.



PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13 46 45 113, www.witowska.com

W sądzie trwa sprawa, w której występuję jako uczestnik. Słyszałem, że ostatnio zmieniły się przepisy i jeżeli będę chciał, aby sąd pisemnie uzasadnił orzeczenie, muszę zapłacić 100 zł. Czy rzeczywiście tak jest?

Piotr z Zagórz

Rzeczywiście ma Pan rację. Ustawa z dnia 4 lipca 2019 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1469), wprowadziła między innymi do ustawy o kosztach sądowych (w skrócie u.k.s.c.) obowiązek uiszczenia opłaty od wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku albo postanowienia sądu, jak również zarządzenia przewodniczącego. Zgodnie z art. 25b u.k.s.c.: „1. Opłatę stałą w kwocie 100 złotych pobiera się od wniosku o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem zgłoszonego w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia albo doręczenia tego orzeczenia albo zarządzenia. 2. W przypadku wniesienia środka zaskarżenia opłatę uiszczoną od wniosku o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem zalicza się na poczet opłaty od środka zaskarżenia. Ewentualna nadwyżka nie podlega zwrotowi.”

21 sierpnia 2019 r. Zwykle zasadą jest, że nowe przepisy stosuje się do spraw wszczętych po dacie ich wejścia w życie, ale tym razem jest nieco inaczej. Przepisy przejściowe mówią bowiem, że nowe opłaty stosuje się do pism wniesionych po dniu wejścia w życie nowelizacji, nawet gdy dotyczą spraw wszczętych i niezakończonych przed tą datą. W praktyce oznacza to, że od 21 sierpnia należy opłacić wnioski, niezależnie, czy dotyczą one rozstrzygnięcia zapadłego wcześniej, czy później.

Reasumując, od 21 sierpnia 2019 r., by otrzymać pisemne uzasadnienie, trzeba zapłacić 100 zł. Jeśli zostanie wniesiona apelacja, kwota ta zostanie zaliczona na poczet opłaty od środka zaskarżenia z tym, że ewentualna nadwyżka nie będzie podlegała zwrotowi.

Podstawa prawna

Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1469).

Polski juniorów w Trójboju Siłowym. Sędzia, instruktor podnoszenia ciężarów. W wolnych chwilach oddaje się swoim hobby: teatrowi i polityce. W teatrze wystąpił w ponad 50 przedstawieniach, w polityce od zawsze w lewicy. Sekretarz i przewodniczący rady powiatowej w Sanoku, obecnie członek w Zarządzie Rady Wojewódzkiej w Rzeszowie. Asystent posłów SLD z okręgu 22: Mariana Kawy i Wojciecha Pomajdy. W Sejmie chciałby pracować nad pilnymi rozwiązaniami w służbie zdrowia oraz edukacji.

– Najważniejsza jest służba zdrowia. Istotne postulaty to wszystkie leki na receptę po 5 złoty, zwiększenie PKB na służbę zdrowia do 7,2% do 2020 roku, zwiększone nabory na studia medyczne i zabójczy deficytowi lekarzy w szpitalach, pomoc młodym lekarzom w uzyskaniu jak najszybciej możliwości wykonywania zawodu.

Konferencję zakończyła Kamila Mackiewicz-Rossmannith, szczerze zachęcając do odwiedzin strony lewica2019.pl, na której znajduje się program i sylwetki kandydatów.

– Jeżeli ktoś myśli o lepszym jutrze, powinien na nas zagłosować. Łączy nas przyszłość.

ew

Świetlana przyszłość „Sosenek”?

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Sanoka Tomasz Lasyk, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przedstawił informacje na temat stanu obecnego oraz planów na przyszłość, związanych z Ośrodkiem Wypoczynkowym Sosenki.

– Na działce znajduje się budynek restauracyjny, który jest w bardzo złym stanie technicznym. Moim zdaniem, budynek należy gruntownie przebudować, aby dostosować go do potrzeb i realiów rynkowych w zakresie usług gastronomicznych. Można by było rozbudować go o część noclegową. Wykonanie remontu wyniesie około 700 tys. zł – tłumaczył Lasyk.

Ponadto na działce znajdują się 14 budynków letniskowych, które również nie nadają się w obecnej chwili do zamieszkania. Są to budynki parterowe posadowione na palach. Koszt remontu jednego domku celem dostosowania do minimalnych standardów pozwalających na ich użytkowanie wynosi około 80 tys. zł wraz z zakupem wyposażenia. Kolejny budynek to stacja, która wymaga gruntownego remontu nieznaczności w stolarcie okiennej, uzupełnienia braków w systemie rynnowym oraz wykończenia łazienek. To koszt rzędu 80 tys. zł. Recepcja to budynek drewniany, zawilgocony z nieuszczelną stolarką, wymaga kapitalnego remontu, który pochłonie około 80 tys. zł. Zaplecze socjalne, czyli toalety i natryski to trzy budynki odnowione, wymagające małego remontu, którego koszt to 20 tys. zł. Coroczny koszt uruchamiania stacji do uzdatniania wody

„Sosenki” od wielu lat niszczyją. Miejsce, które przez dekady było wizytówką miasta na przestrzeni ostatnich lat popadło w ruinę. Są plany oraz wiele pomysłów, aby przywrócić blask popularnym niegdyś „Sosenkom”.



wynosi 7 tys. zł. W przypadku przebudowy „Sosenek”, koszt remontu wyniesie 100 tys. zł. Należy również odnowić budynki magazynu oraz wyremontować drogi dojazdowe – koszt 400 tys. zł.

– Nie posiadam danych, dotyczących kosztu przebudowy infrastruktury sieciowej, jednak w mojej ocenie to wydatek około 450 tys. zł. – powiedział.

Obecnie możliwe jest jedynie wykonanie remontu poszczególnych obiektów, bez możliwości ich rozbudowy lub dobudowy, ponieważ OWR „Sosenki” znajduje się

na terenie zalewowym Sanu, co powoduje liczne ograniczenia przy planowanych inwestycjach. MOSiR obecnie uporządkował teren „Sosenek” poprzez wykoszenie trawników.

– Analizując potencjał oraz możliwości Ośrodka należy podjąć decyzje o jego dalszym losie. Obecnie Ośrodek niszczy. Jest kilka wariantów. Sprzedaż – wariant bezinwestycyjny, który będzie przynosił do budżetu miasta określoną kwotę. Wieloletnia dzierżawa dla podmiotu zewnętrznego – to także wariant bezinwestycyjny. Podmiot

zainwestowałby w infrastrukturę ośrodka, a do budżetu wpłacano by czynsz dzierżawy oraz podatek od działalności gospodarczej. Działalność polegająca na prowadzeniu pola namiotowego oraz pola kamerowego to 140 tys. zł, zaś uzyskane przychody są w granicach 8 tys. zł. Utrzymywanie takiego stanu rzeczy i dokładanie do Ośrodka mija się z celem. Trzeba sobie powiedzieć jasno, że teren ten wymaga dużych nakładów finansowych – wyjaśnił Lasyk.

Koszt całego remontu waha się od 3 mln do 3,5 mln zł. Środki należy zabezpieczyć

w budżecie. To kwota, która pozwoli doprowadzić obiekt do stanu obowiązujących dzisiaj standardów. Ośrodek powinien być całoroczny.

– To do rady należy, jaką decyzję podejmie, czy będzie inwestować w ośrodek, który jest piękny oraz usytuowany w malowniczym miejscu, czy go sprzeda. Z pewnością „Sosenki” mają potencjał oraz przyszłość, jednak potrzebują odpowiednich nakładów finansowych – dodał dyrektor MOSiR-u.

Radni Roman Babiak oraz Grzegorz Kozak zaznaczyli, że ośrodek nie może iść

w obce ręce, a powinien służyć mieszkańcom miasta. Radny Babiak podkreślił, że teren nigdy nie był zalany.

– Przez dwa ostatnie sezony „Sosenki” były zamknięte. Ośrodek to majątek miasta, należy podjąć decyzje, w jakim kierunku idziemy. Zmieniliśmy plan zagospodarowania przestrzennego. Będziemy mogli na tym terenie stawiać nowe obiekty. To miejsce niezwykle atrakcyjne i w połączeniu z bazą, jaką posiadamy, może być wspaniałą wizytówką naszego miasta.

Wanda Kot natomiast podsunęła pomysł, aby powstał dom seniora, którego w mieście nie ma, a społeczeństwo się starzeje.

– Sanok nie posiada całodobowego domu seniora z całym zapleczem, a miejsce w takim domu kosztuje nawet 4 tys. zł. Nie możemy myśleć tylko o sporcie i rekreacji – powiedziała radna.

Ryszard Karaczkowski zauważył, że miasto powinno stworzyć taką ofertę turystyczną, która spowoduje, że osoby odwiedzające Sanok pozostaną tutaj na kilka dni, a „Sosenki” mogą być takim ośrodkiem.

Sławomir Miklicz złożył wniosek formalny zobowiązujący burmistrza do przygotowania koncepcji użytkownika OWR „Sosenki” wraz z kosztami jego zagospodarowania.

Jakub Osika stwierdził, że powinien zostać ogłoszony konkurs dla młodych studentów, którzy przedstawiliby plan na zagospodarowanie „Sosenek”.

Dominika Czerwińska

Rekordowa liczba studentów na Uczelni Państwowej

1 października br. w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku po raz dziewiętnasty rozbrzmiało Gaudeamus Igitur inaugurując nowy rok akademicki 2019/2020. Okazją była szczególna, bowiem po raz pierwszy inauguracja odbyła się po zmianie nazwy Uczelni.



Wraz ze studentami rok akademicki zainaugurowali także słuchacze Sanockiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Naukę w nowym roku akademickim rozpoczęło blisko 1300 studentów, w tym rekordowa liczba prawie 600 studentów pierwszego roku. Uroczystość, w której udział wzięli rektorzy i delegaci szkół wyższych, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, parlamentarzysty, duchowni, reprezentanci środowisk lokalnych, biznesu oraz studenci rozpoczęła się uroczystą mszą świętą w intencji społeczności akademickiej i słuchaczy Sanockiego Uniwersytetu III Wieku w kościele Przemienienia Pańskiego. Mszy świętej przewodniczył oraz wygłosił homilię ks. proboszcz Roman Froń. Istotnym elementem mszy było poświęcenie nowego sztandaru Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku.

Po zakończonej mszy w asyście Orkiestry Dętej PGNiG w Sanoku pod dyrekcją Grzegorza Mroczkowskiego uczestnicy uroczystości przeszli do Centrum Sportowo-Dydaktycznego. Aula CSD wypełniła się do ostatniego miejsca. Licznie zgromadzonych gości przywitała JM rektor prof. dr hab. Elżbieta Cipora. W swoim wystąpieniu inauguracyjnym pani rektor, podsumowując miniony rok akademicki oraz wyzwanie na przyszłość, podkreślała, że Uczelnia Państwowa kształci studentów wyłącznie na kierunkach studiów o profilu praktycznym. Rektor życzyła wszystkim, by czas studiów był wyjątkowy.

Po przemówieniu inauguracyjnym list od ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina skierowany na ręce pani rektor odczytała pani Dorota Łukaszuk – przedstawicielka ministra.

Tradycyjnie po przemówieniu inauguracyjnym i Gaude Mater Polonia nastąpiła immatrykulacja studentów rozpoczynających naukę w sanockiej uczelni. Akt ślubowania odczytała prorektor ds. dydaktyki dr Magdalena Konieczny, a rektor symbolicznym wskazaniem berła przyjął reprezentantów poszczególnych kierunków w poczet studentów Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku.

W wystąpieniach zaproszonych gości wszyscy zgodnie podkreślali jak wielkie znaczenie w funkcjonowaniu społeczności miasta, powiatu, województwa odgrywa sanocka Alma Mater. Składali na ręce rektorki podziękowania za trud i pracę wkładaną w rozwój uczelni.

W imieniu studentów głos zabrała Amelia Piegdoń, studentka 2 roku studiów na kierunku „gospodarka

w ekosystemach rolnych i leśnych”.

Wykład inauguracyjny pt: „Leczenie ortopedyczne chorób z artropatią hemofilową stawów” wygłosił prof. zw. dr hab. n. med. Ireneusz Kotela kierownik Kliniki Ortopedii, Traumatologii i Medycyny Sportowej Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie.

Ostatnim akcentem inauguracji roku akademickiego był występ nauczyciela akademickiego uczelni dr Moniki Brewczak.

Inauguracja roku akademickiego to już historia. Przed nami rok szczególny, zwłaszcza, że naukę na I roku studiów rozpocznie rekordowa liczba studentów oraz ruszy budowa największej inwestycji w historii uczelni – Centrum Symulacji Medycznej. Inwestycji wartej blisko 35 mln złotych.

oprac. ew

Opery światowe, recitale, najznakomitsze dzieła muzyki klasycznej, kino artystyczne, konkurs kompozytorski oraz przedstawienia baletowe w wykonaniu najwybitniejszych polskich i zagranicznych artystów zaprezentowane zostały na deskach Sanockiego Domu Kultury. Zakończył się XXIX Festiwal im. Adama Didura.

Tegoroczny XXIX festiwal im. Adama Didura przeszedł do historii w bardzo efektowny sposób. Impreza trwała 11 dni od 17 do 27 września. Składała się z czterech części: konkursu kompozytorskiego im. Adama Didura, obozu humanistyczno-artystycznego dla dzieci i młodzieży, preludeum festiwalowego kina artystycznego oraz koncertów, czyli to na co publiczność czeka najbardziej. Od 17 do 19 września odbyły się prezentacje filmów związanych ze sztuką.

– Pokazaliśmy archiwalny polski film Jana Rybkowskiego „Warszawska premiera” o perypetiach Moniuszki przy wystawianiu Halki w 1858 roku w Warszawie. Były filmy związane z tańcem: „Biały kruk” oraz film „Yuli”. Na ekranie mogliśmy podziwiać film o wirtuozie skrzypcowym „Paganini. Uczeń Diabła” oraz dokument o Jerzym Maksymiu, naszym słynnym dyrygenecie, a na koniec przed częścią koncertową zaprezentowaliśmy dokument „Pavarotti” o słynnym śpiewaku współczesnym, który niedawno zmarł – mówi Waldemar Szybiak, dyrektor SDK-u.

Część koncertowa jak zwykle była na bardzo wysokim poziomie. Z klasyki polskiej Opera Wrocławska zaprezentowała operę „Krakowiacy i górale” z 1794 roku. Bardzo niekonwencjonalna inscenizacja, budząca pewne kontrowersje, ale na festiwalu chodzi



też o to, by móc o tym porozmawiać. Opera Śląska wystawiła klasykę z pięknymi głosami czyli „Straszny dwór”.

– Najbardziej wyróżniała się młoda wokalistka Gabriela Gołaszewska, która wykonała arię Hanny. Zrobiła to znakomicie, przed nią bardzo duża kariera. Z rokiem Moniuszkowskim wiązał się oprócz „Straszego dworu” koncert jazzowy Włodka Pawlika „Pawlik/Moniuszko Polish Jazz”, który odbył się 26 września. Jazz sprowadzony do muzyki klasycznej to wyjątkowe połączenie. Ukazuje inne spojrzenie – dodał dyrektor.

Na scenie obok Pawlika wystąpił Paweł Pańta i Adam Zagórski. Podczas koncertu usłyszeliśmy takie utwory, jak

„Przańniczka”, „Znasz-li ten kraj” oraz arie z Halki – „Gdybym rannym słonkiem”. Trio zrobiło ogromną furorę.

– „Don Pasquale” to arcydzieło opery komicznej w reżyserii Jerzego Stuhra. Dzieło znakomicie zaprezentowało się na sanockiej scenie. Publiczność wiatowała bardzo długo, zresztą aktor pojawił się na scenie w roli notariusza. To była bardzo podniosła chwila. Właściwie w historii festiwalu zdarzyło się to po raz drugi. Pierwszy raz, kiedy na scenę wchodził nasz słynny tenor, już nieżyjący Bogdan Paprocki, a ponownie, kiedy na scenę wszedł wcześniej wspomniany Jerzy Stuhr – opowiada dyrektor Szybiak.

Na deskach SDK-u został wystawiony nieco już zapomniany balet „Esmeralda” oparty na powieści Victora Hugo „Katedra Panny Marii”. Zaprezentowali go artyści ze Lwowa oraz Kijowa. Bardzo dobry poziom wykonawczy, ciekawa choreografia, wszystko to spowodowało, że wieczerze przepadły do gustu sanockiej publiczności.

Recitale to długa tradycja. Uczestniczyli w nich słynni wykonawcy z dawnego pokolenia: Andrzej Hiolski, Bogdan Paprocki, a z młodszego Aleksandra Kurzak oraz Tomasz Konieczny. W tym roku wystawiono recital „Gala jakiej nie znacie” w wykonaniu utalentowanej sopranistki Kariny Skrzyszewskiej, która zaśpie-

wała arie z Belliniego, Verdiego, Pucciniego i Spontiniego.

– Unikatowe przedstawienie Polskiej Opery Królewskiej z Warszawy „Scene Buffe” zakończyło tegoroczny festiwal. Trzy scenki komediowe skomponował Aleksandro Scarlatti, były one w dawnych czasach przerywnikami pomiędzy poważną operą. Reżyserii spektaklu podjęła się Jitka Stokalska, Czeszka, mieszkająca w Polsce, która w sposób dowcipny, zresztą jak to Czesi mają w zwyczaju, wykorzystała humorystyczne wydarzenia, gesty i słowa – wyjaśnił.

XXVII Ogólnopolski Otwarty Konkurs Kompozytorski im. Adama Didura zwyciężył Jan Załęcki. Wykonał „Kleurenstudie” niderlandz-

kiego pisarza Hermana de Conincka. Drugie miejsce zajął Bartosz Witkowski, zaś oba wyróżnienia otrzymał Piotr Pudełko.

Wieczory filmowe gromadziły każdego dnia po około 600 osób. Na każdy z ośmiu wieczorów artystycznych przychodziło 400 osób. Daje to łączną liczbę trzech i pół tysiąca osób. SDK uzyskał spore wpływy z biletów oraz z karnetów, co dyrekcję bardzo cieszy, ponieważ na muzykę klasyczną i poważną nie jest tak łatwo je sprzedać. To zasługa ludzi, którzy chcą uczestniczyć w takich wydarzeniach, a dla organizatorów jest to bodziec do tego, aby tego typu przedsięwzięcia kontynuować. W tym roku została uruchomiona internetowa sprzedaż biletów.

– Przyszły rok jest bardzo niezwykły ze względu na to, że będziemy obchodzić dwa jubileusze. 10-lecie „Gwiazd jazzu” oraz 30-lecie festiwalu im. Adama Didura. W ruchu amatorskim 30-lecie formacji tańca towarzyskiego „Flamenco” – dodaje dyrektor Szybiak.

Atmosfera festiwalowa jest wyjątkowa. Jak podkreśla dyrektor Szybiak – Pomimo że pracuję przez 11 dni po 16 godzin na dzień, to mam jednak satysfakcję, że coś wspólnego zrobiłem.

– Człowiek żyje wówczas tylko sztuką i odcina się od świata zewnętrznego, dzięki czemu może wbrew pozorom odpocząć. Słyszałem ploteczki, że w niektórych operach, będą wprowadzane losowania, bowiem wszyscy chcą do nas przyjechać, ponieważ jest niepowtarzalna atmosfera podczas festiwalu oraz w naszym mieście – dodaje na koniec dyrektor SDK-u.

Dominika Czerwińska

AUTORSKA RECENZJA

AUTORSKA
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

„Ciało nie kłamie”, J. Melinek, T. J. Mitchell

Uwielbiam reportaże, a „Ciało nie kłamie” czyta się jak dobrą powieść, z tym, że traktuje ona o wręcz śmiertelnie poważnych tematach. Na całość składa się zapis wspomnień patolog, pracującej w biurze naczelnego lekarza sądowego w Nowym Jorku. Jest to o tyle ciekawe, że kobieta ta do tego drastycznego zawodu przyuczała się w czasie pierwszej ciąży. Podczas lektury byłam pełna podziwu, że była w stanie mierzyć się w tamtym okresie z naprawdę dramatycznymi przypadkami zgony. Na jej stół trafiały ciała w różnym stadium rozkładu i nie zawsze ustalenie przyczyny śmierci było możliwe. Melinek zaprezentowała nam skrajnie różne historie: od nietypowych samobójstw do zbiorowych śmierci w wyniku ataków terrorystycznych. Sporo miejsca poświęca na opis działania służb właśnie po atakach z 11 września. Po-



kazuje dramat ofiar, ich rodzin, jak i samych ratowników-lekarzy, którzy musieli przez wiele tygodni naocznie mierzyć się z tą tragedią.

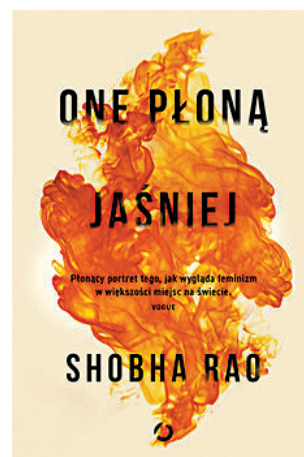
To historia inna niż wszystkie, bo opowiadająca o nietypowych, jak na delikatną i subtelną kobietę, marzeniach.

Mariola M.

„One płoną jaśniej”, Shobha Rao

Pierwszą rzeczą, którą musicie z pewnością wiedzieć o tej książce to fakt, że skrywa nieprzerwaną brutalność. Historia kobiet pełna przemocy, rozrywająca serce na kawałki... Myślami ciągle jestem w Indiach.

„One płoną jaśniej” opowiada historię Poornimy i Savithy, które miały nieszczęście urodzić się w Indravalli, w Indiach. Mimo że ich życie jest ciężkie, znajdują w sobie radość. Są jak słońce i księżyc, najlepsze przyjaciółki. Po jednej, okropnej nocy wszystko się zmienia. Lata podróży i poszukiwań przyjaciółki są wyczerpujące. Kobieta nie poddaje się i trwa w swoich nieubłaganych próbach. Nie chcę mówić więcej o fabule, bo każdy powinien przeżyć tą opowieść sam. Osobiście byłam przerażona, z każdą stroną bardziej. Nie jest to zabaw-



na ani wygodna lektura. Pokazuje brzydotę świata, jest emocjonalnie wyczerpująca, ale jednocześnie potężna. Na pierwszy rzut oka to opowieść o sile i pięknie kobiecej przyjaźni. Jednak też o tym, jak bardzo niebezpiecznie jest urodzić się kobietą.

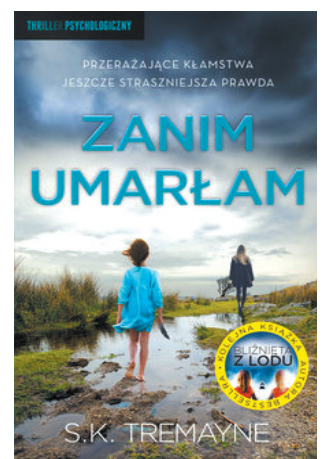
Mariola P.

„Zanim umarłam”, S. K. Tremayne

Jest to trzecia książka tego autora i trochę poczekala na półce na swoją kolej. Z opisu na okładce zapowiadała się jak kopia pierwszej. Moje szczęście, że nie kazałam jej długo czekać...

Kath dwa miesiące temu przeżyła poważny wypadek. Szczęście, że uszła z niego z życiem, jednak straciła pamięć o wydarzeniach z feralnego dnia. Teraz próbuje odnaleźć wspomnienia: część z nich okazuje się kłamstwem, część jest tak przerażająca, że trudno w nie uwierzyć, części pilnie strzeże ktoś z jej otoczenia. Wypadek pogorszył stan Lyli, autystycznej córki Kath, która i tak jest samotna, uważana przez otoczenie za dziwaczkę. Kath próbuje przywrócić ich życie do równowagi, nie wie, jak wielkie zło czai się tuż za rogiem.

Całej historii mrocznego uroku dodaje sceneria – podmokłe wrzosowiska Parku Narodowego Dartmoor, opisane



w niezwykle plastyczny sposób, oraz pogańskie rytuały, których echa rozbrzmiewają do dziś w tym mrocznym i chłodnym zakątku.

Książkę czytałam z zapartym tchem, kosztowała mnie kilka zarwanych nocy, ale było warto. Polecam wielbicielom thrillerów psychologicznych z lekkim dreszczykiem.

Agata

ROBISZ ZAKUPY DAJESZ SZANSE



DYPLOM

Dla Jasia Gatarka

*Za wyjątkowe
zdolności muzyczne*



#DobryKierowca

**Kupując na stacjach ORLEN, wspierasz
PROGRAM STYPENDIALNY DLA DZIECI
Z RODZINNYCH DOMÓW DZIECKA**

Fundacja ORLEN od 2001 roku wspiera kilkaset Rodzinnych Domów Dziecka, fundując stypendia, programy edukacyjne oraz wyjazdy wakacyjne dla ich wychowanków.

Dowiedz się więcej na:
www.dobrykierowca.orlen.pl



„Zwyciężyłem słabości...”

17-letni Cyprian Węgrzyn jest uczniem sanockiego liceum, a także liderem grupy „Skazani na Street Workout” oraz chłopakiem o licznych pasjach. Swoją pracowitością i zaangażowaniem daje impuls do działania, udowadnia, że wszystko jest możliwe, a kluczem do szczęścia jest pokonanie słabości.

Cyprianie, znam cię i obserwuję od dłuższego czasu. Czy zawsze tak wyglądało twoje życie?

Nie do końca, moje życie było przewrotne. W dzieciństwie mieszkałem we Włoszech, życie tam nie było łatwe. Rówieśnicy traktowali mnie, jak kogoś gorszego od człowieka. Potrafili nawet obrzucić mnie kamieniami, ze względu na moje pochodzenie. Były to dla mnie trudne sytuacje... Gdy je wspominam, to jest mi smutno. Ale chciałbym zaznaczyć, że wzmocniło to mój charakter. Sprawilo, że każdego dnia mogę stawać się lepszy.

Przez kilka lat mieszkałeś we Włoszech, czy istnieje różnica pomiędzy tymi krajami?

Ludzie we Włoszech są niezabiegani i uśmiechnięci. Niestety, w Polsce większość niepotrzebnie się stresuje, goni za czymś.

Mówiłeś, że w dzieciństwie ludzie potrafili obrzucić cię kamieniami. Spotkało cię coś podobnego w Polsce?

Po powrocie miałem wiele nieprzyjemnych sytuacji. Ponieważ nie byłem sobą, chciałem wejść w różne towarzystwa, przez to próbowałem zmienić siebie i udawałem kogoś.

Jak radziłeś sobie w tych trudnych momentach?

Szukałem pasji, która pozwoli mi o tym zapomnieć i pomoże w samorozwoju.

W życiu próbowałeś wielu dyscyplin sportowych, od piłki nożnej po kickboxing. Dlaczego ostatecznie twój wybór padł na Street Workout?

Piłka była świetnym sportem, ale po powrocie do Polski stresowałem się podczas gry. Nie mogłem na 100% być wolnym, nie mieć żadnej presji. Robiłem głupie błędy. Na kickboxing chodziłem dokładnie rok. To był dobry czas w moim życiu. Nauczyłem się samoobrony, ale byłem bardzo agresywny. Nie potrafiłem spojrzeć na drugiego człowieka spokojnie, czułem agresję. Pierwsze plany treningowe do Street Workout miały trwać 3 miesiące. Chciałem zbudować sylwetkę i zwiększyć siłę. Lecz w pewnym momencie poczułem, że to nie jest dla mnie zwykły trening. To coś, co daje mi szczęście i co kocham. Stale to rozwijałem, zacząłem być coraz bliżej poziomu ogólnopolskiego i światowego.

Mógłbyś powiedzieć, że ten sport w czymś ci pomógł?

Zdecydowanie. Podwyższył moją samoocenę, podniósł pewność siebie i dał mi siłę do działania.

Na portalach społecznościowych można zauważyć dużą aktywność, udzielasz się w grupie „Skazani na Street Workout”, czym ona jest?

Jest to grupa, która jednoczy podobnych do mnie, działająca na Podkarpaciu i nie tylko. Rozwijamy się, wychodzimy poza nasze województwo. Mamy jednostki w Jasle, Przemyślu, Sanoku i Rzeszowie. Próbuje stworzyć wielką rodzinę, gdzie każdy będzie się wspierał, a atmosfera będzie ułatwiała naukę od bardziej doświadczonych. Co jakiś czas organizujemy zawody. 28 września odbyły się zawody w Przeworsku, na których „Skazani na Street Workout” byli partnerami imprezy. Mnie udało się zająć tam 2 miejsce.

Pomogłeś komuś zmienić siebie dzięki treningom?

Planów treningowych zrobiłem ponad 100. Mógłbym wymienić kilka osób, dla których „drażki” zaczęły znaczyć coś więcej. Są to młodzi mężczyźni, zdeterminowani, aby trenować, szybko się uczący, z którymi chodziliśmy na treningi. Dzisiaj wspólnie z tymi osobami robimy pokazy.

Czy oprócz SW masz chęć i czas na realizowanie siebie?

Tak! Kiedyś głowę stale zajmowały mi ćwiczenia, aż odkryłem w sobie pasję do nagrywania i tworzenia filmów krótkometrażowych. Dużo zainwestowałem w swój rozwój.

Widziałem, że pewne kroki postawiłeś w stronę modelingu.

Kiedy byłem mały, interesowałem się ubraniami i modą. Moja mama jest stylistką, zawsze próbowała mnie w to jakoś wtajemniczyć. Na początku mnie to nudziło, ale z roku na rok myślałem o tym na poważniej. Mając 15 lat chciałem spróbować wstąpić do agencji modelingowej. Na wybiegi brakowało mi ponad 10 cm, ale słyszałem o fotomodelingu. Wysłałem zgłoszenia do agencji. Udało mi się dostać do GMP Agency w Szczecinie. Miałem podpisać kontrakt na dwa lata, ale w trakcie okresu przygotowawczego zrezygnowałem. Zdobyłem tam dużo doświadczenia. W międzyczasie sam

zaczęłem tworzyć własne stylizacje i bawić się tym wszystkim. W przyszłości będę chciał wrócić do modelingu, ale uważam, że teraz jestem jeszcze niedojrzały i nie mam do tego zdrowego podejścia.

Jakie są twoje plany na przyszłość?

Aktualnie jestem uczniem 2 klasy II LO w Sanoku. Po ukończeniu liceum chciałbym pójść na studia filmowe do Warszawy. Są to studia, na których uczą tworzenia filmów nie tylko krótkometrażowych, ale także kinowych (długometrażowych). Uważam, że jest to bardzo dobry sposób na mój dalszy rozwój. Na razie nie widzę innej drogi. Mógłbym nauczyć się tam obsługi najlepszej jakości sprzętu, kamer, co jest jak najbardziej przydatne. Mam nadzieję, że uda mi się tam dostać. Po ukończeniu szkoły filmowej chciałbym założyć firmę, w której jedną z głównych usług byłoby kręcenie

filmów na zlecenie, oraz sprzedaż sprzętu do ćwiczeń i odzieży z logiem mojej marki. Trenując zbudowałem w sobie marzenie – chciałbym prowadzić obozy w Polsce i za granicą, na których dzieliłbym się swoim doświadczeniem z innymi.

Jesteś osobą rozpoznawalną wśród rówieśników, czy czujesz z tego powodu presję?

Tak, ale jest to zdrowa presja, pozwala mi zrobić więcej, dzięki której mogę pokonywać nowe wyzwania i swoje lęki. Na patrona podczas bierzmowania nieprzygodkowo wybrałem świętego Karola, tak jak ja, miał wiele słabości, które przezwyciężał pracowitością. Również staram się je zwalczyć. Tak samo podczas moich występów w szkole, czułem presję przed wyjściem, lecz tak naprawdę robię to, co kocham, mogę dzielić się tym z innymi i cieszyć się, że mogę kogoś zainspirować.

Czy wiążesz swoją przyszłość z Sanokiem?

Sanok zawsze będzie obecny w moim życiu, nie mam zamiaru o nim zapominać, mam tutaj rodzinę, którą będę odwiedzać. Ale jeśli chodzi o moją przyszłość, rozwój siebie i firmy, tego co mam w planach, to chciałbym pójść gdzieś dalej, zobaczyć „kawalek” świata. A tutaj do Sanoka będę wracał, do rodziców, przyjaciół, wspomnień, ponieważ w tym miasteczku działa się naprawdę wiele.

Co powiedziałbyś komuś, kto chce zacząć trenować, a ma z tym problemy lub inne słabości?

Przed wszystkim to właśnie ze słabości wychodzi wszystko, co rozwija i przynosi człowiekowi szczęście. Pasja jest potrzebna światu, jak skrzypcom futerał, każdy musi ją odnaleźć, a wraz z nią sens tego, co robi. Dlatego przede wszystkim radzę spró-

bować, ale nigdy nie ma gwarancji, że coś przywrze do nas na stałe, dlatego stale trzeba szukać nowych wyzwań.

Co robisz w momentach, gdy masz już wszystkiego dosyć?

Lubię przejść się wtedy w zaciszne miejsce, usiąść i w spokoju przemyśleć wiele spraw, to jakim człowiekiem jestem, jakie mam plany i jak do nich dążyć. Mam zakorzenione, że nie mogę zaniedbywać spraw, które są dla mnie ważne, mowa tu o bliskich, szkole i rozwoju osobistym.

Gdzie widzisz siebie za 5, 10 lat?

Widziałem kiedyś wywiad z Jimem Carrey, zanim został sławnym aktorem, chodził w różne miejsca i wizualizował samego siebie za 5 lat, widział siebie przekazującego ludziom dobrą energię. Pewnego razu przed świętym dziękczynieniem wypisał sobie czek na 10 mln dolarów, kilka lat później, przed tym samym świętem dostał ofertę gry w filmie za tą samą kwotę. Miał wystąpić w filmie „Głupi i głupszy”. Myślę, że w ciągu tych lat rozwinę swój kanał na youtube, widzę siebie jako człowieka, który wypromował swoją markę, realizującego swoje marzenia, człowieka po prostu szczęśliwego.

Kiedyś mieszkałeś we Włoszech, teraz w Polsce, w jakim kraju chciałbyś zamieszkać na stałe?

Ostatnie wakacje spędziłem razem z rodzicami i dziewczyną Kasią właśnie we Włoszech, w Caorle, małym miasteczku niedaleko Wenecji. Będąc tam, na plaży poczułem to, co kochałem w tym kraju; krajobraz, roślinność, słoneczne i piaszczyste plaże, temperaturę i przede wszystkim jedzenie. Jestem osobą chorującą na celiakę, nie mogę jeść glutenu. W Polsce jest bardzo mało produktów, które są w stanie zaspokoić moje kulinarne fantazje. We Włoszech wiele restauracji ma w swoich ofertach dania bezglutenowe. Niestety, choroba nie pozwala mi na to, bym mógł jeść jak inni ludzie.

Widzę, że ten kraj wyzwala w tobie mnóstwo pozytywnych emocji.

Podczas moich tegorocznych wakacji, będąc na plaży, pomyślałem, że chciałbym chociaż na rok, dwa lata zamieszkać w tym miejscu. Na spokojnie pić z rana kawę, na obiad zjeść pizzę i żyć tak jak w dzieciństwie.

W takim razie planujesz wyjechać z Polski na stałe?

Prawdopodobnie tak, mam plan, żeby zwiedzić cały świat, zamieszkać w kilku krajach na kilka lat, poczuć smak innej kultury, innego jedzenia i obyczajów.

rozmawiał
Bartosz Gabrychowicz



Mieszkańcy potrzebują lewicy

Łukasz Rydzik pochodzi z Oleszyc w powiecie lubaczowskim. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim na wydziale zarządzania. Jest kandydatem lewicy na posła z Podkarpacia. Jak sam mówi, pomysł wejścia do polityki towarzyszył mu od wielu lat, jednak teraz nadarzył się odpowiedni moment i chce spróbować swoich sił w Sejmie. O swojej wizji Podkarpacia, postulatach Lewicy i obecnej sytuacji w kraju opowiedział Emilii Wituszyńskiej.

Na początek przedstaw się naszym czytelnikom. Kim jest Łukasz Rydzik?

Pochodzę z Oleszyc w powiecie lubaczowskim. Ukończyłem Zarządzanie na Uniwersytecie Warszawskim. Po studiach rozpocząłem pracę w banku w dziale finansowym, zajmując się rozliczeniami, projektami, usprawnieniami systemowymi. Byłem również przedstawicielem pracowników jednego z banków, gdzie odpowiadałem między innymi za przydzielanie pomocy materialnej najbardziej potrzebującym pracownikom. W międzyczasie ukończyłem Europejską Akademię Dyplomacji. Pomysł wejścia do polityki towarzyszył mi już wcześniej. Niestety struktury partyjne są mocno zdeminowane przez starszych działaczy i ciężko się przebić młodym politykom. Wiedziałem jednak, że w którymś momencie wejdę do polityki. Czekalem na odpowiedni moment. Taki moment nadszedł w tamtym roku, kiedy zacząłem aktywnie działać w „Wiosnie”. Uczestniczyłem m.in. w pracach zespołu konsultującego program Wiosny do Parlamentu oraz wspierałem jednego kandydata w trakcie kampanii na Podkarpaciu. Następnie zostałem koordynatorem regionalnym Przemysł – Krosno. Dodatkowo jestem inicjatorem i ogólnopolskim koordynatorem Ekowiosny, czyli części partii zajmującej się ekologią.

Koalicja lewicowa, czyli SLD, Razem i Wiosna – wśród opinii publicznej powstała, by uzyskać większą szansę na wejście do parlamentu? Skąd taka decyzja?

Zaczeliśmy rozmawiać, w jakiej formie pójdziemy do wyborów, padały różne opcje. Platforma Obywatelska odrzuciła naszą propozycję wspólnej koalicji opozycyjnej, więc naturalną rzeczą było stworzenie jednego silnego bloku lewicowego, co się udało. Uważam, że była to najlepsza decyzja. Do tej pory partie lewicowe nie mogły się połączyć. Ludzie nie byli zdecydowani, na kogo oddać głos. Nie byli pewni, czy partie te wejdą do Sejmu. Powodowało to, że partie lewicowe miały niższy wynik i nie miały siły przebicia. Teraz sytuacja się zmieniła. Idziemy do wyborów zjednoczeni i silni. Obecne sondaże pokazują nam już ponad 14%. Z moich rozmów wynika, że mieszkańcy potrzebują lewicy, że czekali na nią. Oczywiście zdarzają się różne głosy, bo społeczeństwo nie jest jednolite i każdy ma prawo mieć swoje poglądy.

Dlaczego Lewica? Wspomniałeś już, że była to jedna z najlepszych opcji.

Moje serce zawsze biło po lewej stronie. W centrum zainteresowania naszego programu jest człowiek i jego potrzeby. To nasz priorytet. Potrzebujemy sprawnej ochrony zdrowia, edukacji na najwyższym poziomie, godnych płac i emerytur, wsparcia przedsiębiorców, poszanowania naszych poglądów. W naszym programie jest także m.in. 200 tysięcy bezpłatnych złołków. Kobiety często nie mają możliwości, żeby zostawić swoje dzieci pod opieką, w związku z czym rezygnują z pracy i możliwości rozwoju. Zostają wykluczone z rynku pracy. Lewica daje kobiecie wybór, czy chce zająć się dziećmi, czy chce się spełniać zawodowo.

Nasze społeczeństwo się starzeje, młodzi ludzie wyjeżdżają. Musimy zacząć także myśleć o seniorach, którzy przez ostatnie lata byli najbardziej ignorowaną grupą społeczną. Postulowana przez Lewicę emerytura 1600 zł na rękę to priorytet. Dzięki podwyższeniu emerytur naszych seniorów będzie stać na leki i podwyższenie poziomu życia. Postulujemy także stałą cenę 5 zł za leki na receptę. Konieczna jest także aktywizacja seniorów oraz ich wsparcie w codziennych czynnościach. Wszyscy seniorzy zasługują na szczęście i godne życie w zdrowiu.

Chcielibyśmy również wprowadzić proporcjonalny ZUS dla przedsiębiorców. W tym momencie składki wynoszące 1500 złotych są dla wielu z nich zbyt wysokie. Nie każdego małego przedsiębiorcę stać na ponoszenie takiego kosztu. Zależy nam na tym, aby firmy rozwijały się, przynosiły jak największe dochody. Proporcjonalny ZUS pomoże tym najmniejszym utrzymać się na rynku oraz zachęci nowych przedsiębiorców do zakładania firm i rozwój bez wizji szybkiego bankructwa.

W Sejmie chciałbym wspierać inwestycje w Odnawialne Źródła Energii, wdrożyć system dofinansowania nowych instalacji i zabiegać o umożliwienie naszym mieszkańcom sprzedaży prądu bez zbędnych formalności.

Wszystkie te aspekty są dla mnie i dla Lewicy bardzo ważne i o to jako Lewica będziemy walczyć w parlamencie. Przez ostatnie 4 lata zabrakło partii lewicowych w polskim parlamencie i najwyższa pora to zmienić.

Wiele kontrowersji budzi temat aborcji. On wraca, a jest

jednym z waszych postulatów.

W naszym programie postulujemy aborcję do 12 tygodnia, która jest standardem w większości krajów Unii Europejskiej. Obecnie kobiety często wyjeżdżają do Niemiec, czy na Słowację, aby dokonać tego zabiegu. Dodatkowo istnieje również czarny rynek aborcji w Polsce, który jest dużo bardziej niebezpieczny niż legalna aborcja. Umówmy się, jeżeli wprowadzilibyśmy legalną aborcję to nie okazało się nagle, że kobiety zaczną dokonywać masowych aborcji. Nie. To są bardzo trudne sprawy dla kobiet. Wychodzimy z założenia, że jeżeli kobieta będzie chciała dokonać aborcji to i tak zrobi, znajdzie sposób i pieniądze i jej dokona. Zdarzało się, że podczas takich zabiegów, w zakładach, które nie były do tego przystosowane dochodziło do kalectwa, czy nawet śmierci pacjentki. Podkarpacie jest jedynym regionem w kraju, gdzie nie dokonuje się nawet aborcji, które są ustawowo przewidziane, czyli w sytuacji zagrożenia życia kobiety, wady płodu lub gwałtu.

Wzrost najniższej płacy minimalnej, o tym ostatnio jest bardzo głośno, co pan o tym myśli?

W naszym programie również mamy przewidziany wzrost płacy minimalnej do 2700 złotych oraz 3500 złotych w sektorze publicznym. Przystępując do Unii Europejskiej zobowiązaliśmy się do tego, że będziemy dążyć, aby płaca minimalna wynosiła 60% przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. W tym momencie nie osiągamy tego celu, a podniesienie płacy minimalnej do tej kwoty tak naprawdę dopiero przybliży nas do osiągnięcia tego poziomu. Przedsiębiorcy bardzo często płacą pensję minimalną. Szczególnie w naszym regionie. Jeżeli nie będzie mechanizmu, który to reguluje, to może dojść do sytuacji, w której naszych mieszkańców nie będzie stać na podstawowe rzeczy. 500+ pomogło wielu rodzinom, teraz czas wspomóc osoby najslabiej zarabiające.

Dużo mówi się o 500+, często słyszymy, że ten dodatek również powinien być regulowany.

Lewica jest za pełnym utrzymaniem programu 500+ oraz becikowego. Różne statystyki pokazują, że wprowadze-

nie kryterium dochodowego i określenie, do których beneficjentów ma trafić zasilek byłby droższy w obsłudze niż pozostawienie wszystkim rodzinom 500+.

A jaki jest pana plan na Podkarpacie?

Każdego dnia widzę, jak zmienia się nasze Podkarpacie. Remontowane są budynki, drogi, realizowane inwestycje z funduszy UE. Niestety nasze samorządy są bardzo zadłużone i niedługo nie będą miały możliwości kolejnych inwestycji. Zmiany administracyjne w 1999 r. doprowadziły do zmniejszenia ilości mieszkańców naszych miast: Sanoka o 8%, Krosna o 5%, Przemysła nawet o 9%, a to przyczynia się do zmniejszenia ich przychodów. Rzeszów rozwija się bardzo dynamicznie, jednak nasza wschodnia część regionu jest cały czas niedoinwestowana. Musimy zacząć od dobrej infrastruktury oraz zachęcić firmy do inwestowania w naszym regionie. Jesteśmy znakomitym przyczółkiem do handlu z Ukrainą czy Słowacją. Pozyskiwanie funduszy na infrastrukturę jest dla mnie priorytetem.

Należy także zwiększyć ilość połączeń autobusowych oraz kolejowych. Kolejną rzeczą do turystyka. Powinniśmy promować nasz region i zachęcać turystów do przyjazdu. Podkarpacie to nie tylko wspaniałe krajobrazy, ale również piękno naszych miast Sanoka, Jarosławia, Przemysła czy Krosna.

Rolą posła jest nie tylko stanowienie prawa na szczeblu centralnym, ale przede wszystkim promocja swojego regionu i wspieranie lokalnego rynku, mieszkańców i turystyki.



„Mszyste” tajemnice przyrody

Przygotowując się do pikniku ekologicznego, który miał miejsce w ubiegłą niedzielę na sanockim placu Harcerskim spędziłam „troszkę” czasu w lesie. Szukałam świeżych okazów na stoisko z edukacji przyrodniczej. Jako iż chciałam uczestnikom imprezy zaprezentować świat, który niełatwo zobaczyć gołym okiem, nic więc dziwnego, że w moich zbiorach znalazły się nasionka, porosty, owady, liście (mało kto przyglądał się połączeniom nerwów liściowych – a warto) i mszaki. O tej ostatniej grupie organizmów wspomniałam nie tak dawno przy zjeździe briologicznym. Mchy czy mszaki? Gdzie je spotkać i po co one są nam potrzebne....



Mszaki uznawane są za jedne z najstarszych żyjących obecnie roślin lądowych. Pojawiły się wiele milionów lat temu – na przełomie dewonu i karbonu. Dzięki temu, że nigdy nie były organizmami dominującymi, nie dotknęły ich zmiany klimatyczne i inne czynniki mające znaczący wpływ na ewolucję. Przez miliony lat uległy jedynie małym zmianom. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że patrząc na mchy mają do czynienia z żywymi skamieniałościami: organizmami zycem wyjętymi z paleozoiku. Przodkami mszaków były zielone glony. Mimo przystosowania się do życia na lądzie, mszaki do rozmnażania wciąż wymagają obecności wody. W odróżnieniu od większości roślin lądowych nie mają korzeni i tkanek przewodzących. Dlatego też nigdy nie osiągnęły większych wysokości, jak chociażby krzewy czy drzewa. Wodę ze składnikami pokarmowymi pobierają z deszczu, padającego na nie pyłu i pasywnie – drogą dyfuzji – z podłoża, na którym rosną. U mszaków występuje regularna przemiana pokoleń. Kolejną wyjątkową cechą jest to, że dominującym pokoleniem jest u nich gametofit, tworzący z reguły zielone darnie. Sporofit jest krótkotrwały, ograniczony do sety i zarodni. U reszty roślin jest odwrotnie: gametofit występuje tylko w krótkim okresie rozmnażania płciowego. Mszaki są roślinami lądowymi, zasiedlają jednak przeróżne siedliska. Rosną niemal na całej Ziemi. Znaleźć je można nawet na pustyniach i szczytach wysokich gór. Wchodzą w skład zbiorowisk i zespołów roślin wyższych, pokrywają w nich glebę i tworzą warstwę mszystą lub rosną na korze drzew, a w krajach tropikalnych także na ich liściach. Jedynym środowiskiem, w którym nie występują, są morza i oceany. Na świecie opisano dotąd ponad 18 tysięcy gatunków mszaków, z czego w Polsce stwierdzono ponad 950. Zdecydowana większość, ok. 700 gatunków to mchy, 250 – wątrobowce, a jedynie 4 – giewonki.

Nazwa „mech” powstała najprawdopodobniej z łacińskiego słowa *muscus*, co znaczy mocz, mokradło, coś bardzo wilgotnego; w znaczeniu przenośnym też mech. Ciekawe, że podstawa tego wyrazu pojawia się także w językach germańskich oraz słowiańskich. Szczególnie w nazwach geograficznych

wilgotnych miejsc, bagien oraz rzek. Przykładem może być nazwa stolicy Rosji. Słowo „Moskwa” pochodzi z wyrazu mózga – kałuża. Mszaki zawsze kojarzyły się z wilgotnymi obszarami, w których najczęściej były spotykane. Mszaki to nie tylko mchy, ale też wątrobowce (*Hepaticae*) i giewonki (*Anthocerotae*). I tu także łatwo można wytlumaczyć skąd pochodzi owa oryginalna nazwa. Słowo zaczerpnięto z greckiego oznaczenia dla wątroby – *hepar*. Wątrobowce zostały tak nazwane ze względu na kształt plechy niektórych gatunków, który przypomina właśnie ludzką wątrobę.

Mszaki stanowią istotny składnik wielu ekosystemów leśnych oraz układów związanych przestrzennie i dynamicznie z lasami. Są to rośliny szeroko rozprzestrzenione na całym świecie i spełniają wiele ważnych funkcji w przyrodzie. Zwarte koberce tych drobnych roślin mają ogromny wpływ na regulowanie stosunków wodnych, są czułym wskaźnikiem zmian poziomu wód gruntowych i odczynu gleby, o czym „informują” znacznie szybciej niż rośliny naczyniowe. Jako rośliny pionierskie przyczyniają się do zasiedlania miejsc trudno dostępnych dla roślin naczyniowych. Mimo że mszaki są roślinami zakorzenionymi w świadomości ludzi i dość łatwo rozpoznawanymi jako cała grupa organizmów, ich praktyczne zastosowanie jest raczej słabo znane. Użyteczność mszaków kojarzona jest głównie z wykorzystaniem torfu jako podłoża w ogrodnictwie, paliwa niskiej jakości oraz substancji leczniczej. Tymczasem spektrum zastosowań mszaków było i nadal jest o wiele szersze.

Wykorzystanie mszaków w gospodarstwach domowych ma już znaczenie historyczne. W najdawniejszych czasach były one wykorzystywane m.in. jako gąbki do mycia naczyń, wyrabiano z nich wycieraczki, liny, knoty do lamp, a Hindusom służyły do wyrobu filtrów do papierosów (choć zdrowotność takich filtrów jest kwestią sporną). Mszaki stosowano także do wypychania zabawek – pilek, lalek, a w niektórych krajach wysuszone darnie pełniły funkcje wypełniaczy do poduszek i materacy. Medycyna ludowa Chińczyków, rdzennych Amerykanów czy Hindusów od dawna wykorzystuje mszaki jako ważny składnik w leczeniu różnych dole-

gliwości. W Chinach zastosowanie znalazło ponad 40 rodzajów mszaków, których używa się do leczenia przeróżnych schorzeń: chorób sercowo-naczyniowych, zapalenia migdałków, zapalenia pęcherza moczowego, zapalenia oskrzeli, chorób skórnych czy oparzeń, z przalonego torfu od dawna przygotowuje się skuteczne i tanie środki bakteriobójcze. Także w czasie I wojny światowej w Kanadzie zamiast bandaży używano wysuszonych torfowców. Skuteczność mszaków w leczeniu ran wynika z jednej strony z dużej chłonności, a z drugiej z obecności związków aktywnych o działaniu bakteriobójczym. Mszaki, przede wszystkim wątrobowce, są niezwykle cennym przedmiotem badań biotechnologicznych oraz biofarmaceutycznych,



głównie ze względu na obecność w nich substancji biologicznie czynnych – wtórnych metabolitów, takich jak terpenoidy, węglowodory aromatyczne, glikozydy czy lipidy. Jednym z nowszych elementów architektonicznych są tzw. zielone dachy. Do niedawna mszaki porastające dachy, ze względu na obciążenie i szpecący wygląd, uważano za znaczną uciążliwość. Tymczasem ta naturalna warstwa roślinna ma także wiele zalet. Przede wszystkim jest znakomitym buforem temperatury, zwiększa ognioodporność dachu, jest naturalną barierą dźwiękową, a dodatkowo powoduje oczyszczanie atmosfery z zanieczyszczeń. Obecnie w niektórych krajach produkuje się specjalne konstrukcje tzw. zielonych dachów, na które przeznaczone są specjalne maty z mchów czy torfowcowe bloki do ocieplania domów.

Jak już państwo wiedzą, sporo jest gatunków mszaków w polskich lasach i nie tylko. Przedstawię kilka, które są najciekawsze (moim zdaniem), najczęstsze albo po prostu je „lubię”.

Do tej ostatniej grupy zalicza się porostnica wielokształtna *Marchantia polymorpha* – jeden z najpospolitszych naszych wątrobowców. Jest rośliną dwupienną: na jednych plechach umieszczone są plemniki (płaskie, parasolkowate plemniostany), na innych żeńskie (rodniostany, ramiona „parasolek” skierowane są ku dołowi). Oprócz rozmnażania płciowego u porostnicy występuje również rozmnażanie wegetatywne – za pomocą soczewkowatych rozmnożeń, znajdujących się w kubeczkowatych tworach rozmieszczonych na powierzchni plechy. Widać tam też regularnie położone bezculkowate aparaty szparkowe. Gatunek o zmiennych wymaganiach siedliskowych. Rośnie w miejscach wilgotnych (brzegi rzek i jezior, torfowiska niskie, podmokłe łąki, ściany skalne) lub w wodzie, popularny w całej Polsce.

Kolejny gatunek to rzęsiak pięknik *Ptilidium pulcherrimum*. Tworzy żółtozielone, nieregularnie rozgałęzione, przylegające do podłoża darnie. Gametofit dwupienny, rośliny męskie są mniejsze od żeńskich i często razem z nimi tworzą mieszane darnie. Porasta korę drzew liściastych, głównie brzoź, znacznie rzadziej rośnie na skałach.

Gajnik lśniący *Hylocomium splendens* tworzy duże darnie, rozległe, w kolorze żółtozielonym, w stanie suchym błyszczące. Lodyżki o dł. ok. 15 cm, czerwone, gęsto pokryte parafiliami, w górnej części regularnie dwustronnie, podwójnie lub potrójnie pierzasto rozgałęzione – wyraźnie piętrowo zbudowane. Liście podłużnie jajowate, nagle zwężone na długi rynienkowaty kończyc, naokoło drobno piłkowane, lekko poprzecznie faldowane. Komórki blaszki liściowej linearne, aż dziesięciokrotnie dłuższe niż szerokie. Komórek skrzydłowych brak. Żebro podwójne, dochodzi do ¼ długości liścia. Seta o dł. ok. 3 cm, czerwona, gładka. Puszka o dł. do 3 mm, długa, podłużnie jajowata, łukowato zgięta. Wieczko z grubym, krótkim dzióbkiem. Rośnie w lasach iglastych, na glebie lub pokrytych glebą skałach, rzadziej w murawach. Ciekawostką stanowi fakt, iż ten

mech ma przyrost coroczny, więc licząc jego „pięterka” możemy określić jego wiek.

Rarytasem wśród mchów jest bezlist okrywowy *Buxbaumia viridis*. Gametofit (liście) mocno zredukowany, wykształcający tylko brunatne nitki otaczające podstawę sety. Gatunek dwupienny. Osobniki męskie mikroskopijne, składające się wyłącznie z plemni otoczonych jednym, muszłowatym liściem. Osobniki żeńskie wytwarzają lodyżkę o wys. do 1 mm. Puszka prosto stojąca, zielonkawa, asymetryczna, o dł. do 6 mm. Seta o dł. do 7 mm, czerwona lub brunatna, gruba, silnie brodawkowana. Rośnie na próchniejącym drewnie bez kory, na zbutwiałych pniakach lub murszejących kłodach. Występuje w lasach świerkowych, rzadziej bukowo-jodłowych. Jest słaby konkurencyjnie – rośnie zazwyczaj w takich częściach kłody (pnia), gdzie nie ma zwartej pokrywy innych mszaków. Do rozwoju wymaga już mocno rozłożonego drewna o dużej wilgotności, przez co zwykle związany jest z miejscami o wilgotnym mikroklimacie: dolinami leśnych potoków lub zacienionymi zboczami. Dzięki charakterystycznym puszkom pomylenie go z innym gatunkiem epiksylicznym jest trudne. Podobieństwo występuje jedynie u bezlista zwyczajnego *Buxbaumia aphylla*, który odróżnia się brązowym kolorem skońnię ustawionej puszkii. Gatunek ten rośnie na ziemi lub obrzeżach dróg w lasach szpilkowych i liściastych. Czasem jego siedliska ulegają zniszczeniu w wyniku losowych przypadków (np. powódź). Na czerwonej liście mchów zagrożonych w Polsce z 2004 r. gatunek zaliczony do kategorii E: zagrożony. W Polsce objęty jest ścisłą ochroną gatunkową. Wymieniony także w konwencji berneńskiej i w dyrektywie siedliskowej programu Natura 2000.

Świat mszaków ma jeszcze wiele tajemnic i ciekawostek, jedne mchy pachną jak mizeria, inne jak marchew, jedne zmieniają swoją barwę czy znikają na zimę, inne przez cały rok są soczysto zielone. Świetlinka długoszowata *Schistostega pennata* może, jak sama nazwa wskazuje, zaświecić nam na skałach. Spacerując jesienną porą po lasach warto zwrócić uwagę na te zielone dywany zaścielające ziemię, pnie i kłody – mają wiele do zaoferowania.

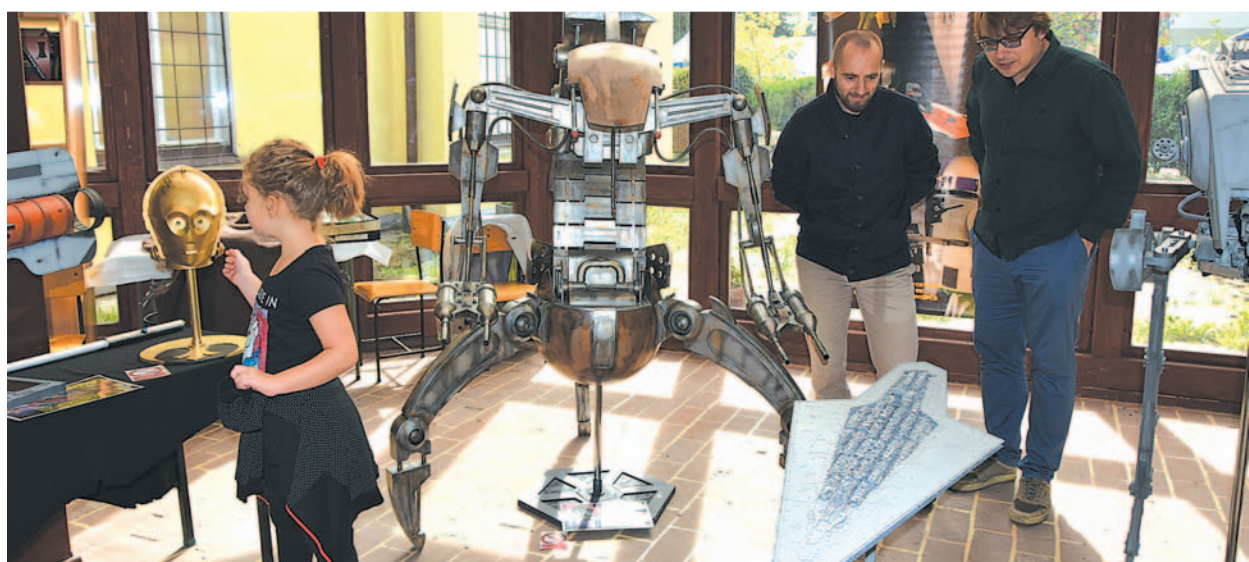
Amelia Piegoń

Ekologicznie na placu Harcerskim

Słoneczna, ciepła niedziela, a z placu Harcerskiego dobiega muzyka. Do tej pory to miejsce było rzadko wykorzystywane, jednak coraz częściej odnajduje się w przestrzeni Sanoka, jako atrakcyjne miejsce do zorganizowania eventu. 29 września inicjatywę przejęli młodzi mieszkańcy miasta, uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego, którzy pod czujnym okiem władz miasta zorganizowali ekologiczną imprezę pod intrygującą nazwą SWAP PARTY!

Z języka angielskiego „swap” oznacza wymianę, a party to wiadomo – impreza. Głównym celem była wymiana używanych ubrań, akcesoriów, zabawek itp., ale nie tylko. Uczniowie I LO chcieli również uczulić mieszkańców na ważny temat, jakim jest ekologia. Z tej okazji w samo południe odbyły się zawody w sprzątaniu miejskiego parku. Nie do wiary! Ale udział wzięło aż 7 drużyn. Sprzątanie trwało ponad dwie godziny, a drużyny przyniosły pełne worki śmieci. Z jednej strony ogromnie cieszy fakt, że w zawody zaangażowali się zarówno starsi, jak i młodszy mieszkańcy, z drugiej martwi, że tych śmieci w parku jest tak dużo. Wszyscy powinni pamiętać, że w przestrzeni parku znajduje się wiele koszy na śmieci i wyrzucanie ich pod nogi nikomu nie służy, a tylko zaśmieca środowisko. Wróćmy jednak do naszej imprezy. Na placu Harcerskim swoje stanowiska miała Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku. W akcję włączył się Instytut Gospodarki Rolnej i Leśnej, której przedstawicielką była znana czytelnikom „Tygodnika Sanockiego” Amelia Piegdoń. Jej miłość do przyrody jest godna podziwu. Na stoisku Uczelni Państwowej można było obejrzeć przez mikroskop np. zerowanie kornika, przyjrzeć się z bliska owadom, obejrzeć mech, a także posłuchać o różnorodności gatunków drzew, zagrać w leśne kalambury i memory. Wsparcie w wypożyczeniu materiałów dydaktycznych o tematyce leśnej udzieliło Nadleśnictwo Leśko. Drugim instytutem uczelni była Pedagogika, która zadbała o radość na twarzach najmłodszych uczestników. Malowali buźki, zachęcali do zabawy puzzlami, a także przygotowali gadżety, którymi obdarowywali dzieci.

Kolejnym punktem, któremu poświęcano więcej uwagi było stoisko Stowarzyszenia „Łączy Nas Sanok”, które we współpracy ze Stowarzyszeniem „Sesamki” oraz Fundacją „Niebieski Puzzlel” przedstawiało jak naturalnymi, domowymi metodami przygotować płyny czyszczące oraz kosmetyki. Próbkę przygotowane-



go płynu można było zabrać do domu wraz z przepisem. Kilkuskładnikowe „detergenty”, powstałe z rzeczy, który każdy z nas ma w domu, potrafią zdziałać cuda. Woda, ocet, sok z cytryny. Wydaje się nic? Myślę, że ci, którzy zabrali próbkę ze sobą potwierdzą ich działanie. Ponadto rozdawano również woreczki, przerobione z firanek, uświadamiając, że idąc na zakupy wcale nie musimy korzystać z jednorazowych foliówek, ale możemy owoce włożyć do przygotowanego woreczka, a to na pewno przysłuży się ekologii.

Dla kochających tańce odbyła się ZUMBA dla dorosłych i dzieci, a dla pociech niezainteresowanych tańcem Sala Zabaw „Urwis” podczas trwania całej imprezy zapewniła wiele atrakcji, w tym m.in. puszczanie baniek, ogromne klocki, z których budowano wieże. Jednym słowem pomysłano o wszystkim. W powietrzu czuć było wspaniałą energetyczną atmosferę.

Podczas trwania imprezy w oranżerii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” można było podziwiać kartonowe modele z Gwiezdných Wojen autorstwa Macieja Kwolka, o którym pisaliśmy na łamach „Tygodnika”. Kolekcja to nie tylko pięknie odtworzone roboty z filmu George’a Lucasa, ale pan Maciej swoje modele buduje z kartonu, ale i odpadów, starych lampek, komputerów i wielu innych rzeczy, które powszechnie opisuje się słowami „śmieci” czy „złom”. Niewątpliwie dzięki jego pasji autor dokłada małą cegiełkę do ratowania ekosystemu.

Mogliśmy również zobaczyć wspaniały występ Spartan z Zahutynia. Lekkie porywy wiatru nie przeszkodziły zawodniczkom w zaprezentowaniu swoich umiejętności, a trzeba przyznać, że jest w tym magia, która przyciąga ogromną publiczność. Brawa i okrzyki zachwytu trwały przez cały pokaz. Nie zabrakło również jedzenia. Chińskie przysmaki państwa Mocur przyciągały zapachami, a dodatkowy rabat za przyniesienie własnego pojemnika na żywność sprawił, że ciężko było się oprzeć i nie skosztować serwowanych dań.

Ekologia to głośny temat, ale bez względu na to jest on spychany na drugi plan w życiu społeczeństwa. Dlatego tak ważne jest, by uświadamiać ludziom, że ich działanie szkodzi naszej planecie. Człowiek dążący do konsumpcjonizmu nie zauważa otaczającego go świata przyrody, która zginie, jeżeli nie będziemy o nią dbać.

Otaczarnia

– jesienna wyprawa

Las mieniący się kolorami jesieni, słoneczna pogoda, ognisko oraz mnóstwo przygód. To wszystko czekało na podopiecznych Sanockiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie podczas jesiennego wyprawy w Bieszczady.

Podopieczni Sanockiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie wybrali się w Bieszczady, do malowniczej wioski Bukowiec, gdzie mieści się wiata edukacyjna – Otaczarnia. Wraz z Ewą oraz Pawłem z Nadleśnictwa Baligród grupa udała się na spacer po utwardzonej ścieżce nad brzegiem Solinki. Pierwszym przystankiem na trasie był krótki odpoczynek nad rzeką. Podopieczni Stowarzyszenia układali z kamieni rozmaite budowle, zwierzęta, a nawet powstał statek piracki. Nie obyło się bez przygód oraz zmożenia butów i spodni. Blisko ponadgodzinny spacer po wąskiej ścieżce to okazja do poznania okolicznej fauny i flory. Na trasie ścieżki porożstawiane są tablice edukacyjne na temat bieszczadzkiej przyrody. Pani Ewa przygotowała dla młodzieży zabawy. Las podarował wycieczkowiczom swoje skarby. Ci bardziej spostrzegawczy nazywali mnóstwo grzybów.

– Podczas dzisiejszego spaceru dzieci poznają przyrodę, zbierają grzyby i mają okazję do spędzenia wspólnie sobotniego dnia. Dzięki współpracy z Nadleśnictwem Baligród możemy zorganizować naszym podopiecznym takie wycieczki. Pani Ewa wybrała trasę, która jest specjalnie przygotowana i dostosowana do

ich możliwości. Ścieżka zdrowia jest łagodna, bowiem nie każdy jest w stanie wyjść pod górkę – mówi Irena Andrejkow, prezes Stowarzyszenia.

Po około jednym kilometrze podopieczni musieli pokonać drewniane schodki, by znaleźć się na leśnej drodze i ponownie powrócić do miejsca, z którego wyruszyli, gdzie czekało już na nich ognisko. Wszyscy chętnie piekli kielbaski oraz próbowali proziaków, które przygotowała pani Ewa. Paweł, przygrywając na gitarze, zachęcił wszystkich do wspólnego śpiewania. Zabawie oraz rozmowom nie było końca. W wyprawie wzięło udział ponad 40 osób.

– Dziękujemy pani Ewie oraz Nadleśnictwu Baligród za wszystko, co dla nas robią. Warto jest coś tym dzieciom pokazywać – dodaje Irena Andrejkow.

Pani Ewa zaprosiła już wszystkich na wiosenny spacer, kiedy wszystko zaczyna budzić się do życia.

Zielona Polana

Podczas czterodniowego wyjazdu sierpniowego młodzież wraz ze swoimi opiekunami udała się na wakacyjny odpoczynek do wsi Łączki. Jeden dzień spędzili na zwiedzaniu Przemysła.

– Było wspaniale. Przywitał nas wojak Szwejk, który dał wszystkim przepustki, aby każdy mógł wejść do przemy-



skiej twierdzy. Przewodnik przybliżył historie związane z tym miejscem. Nasze dzieci dużo zapamiętały z tych opowieści, również sama budowała bardzo im się podobała – opowiada prezeska.

Grupa spacerowała malowniczymi uliczkami i odwiedziła wiele ciekawych miejsc. Podczas przerwy każdy musiał skosztować lodów. Pod katedrą czekał na nich znajomy ksiądz Artur Janiec. Był on niegdyś opiekunem dzieci. Pomimo upływu wielu lat ksiądz poznał wszystkich podopiecznych, co sprawiło im wielką radość. Spotkanie przy kawie oraz słodkościach upłynęło bardzo przyjemnie, a ksiądz zaprosił dawnych przyjaciół na kolejną wizytę w mieście. Po intensywnym dniu powrócili do ośrodka, który znajduje się pod lasem. Kolejne dni upłynęły na zabawie oraz rehabilitacji.

– Animatorzy ubrane w ludowe stroje uczyły nasze dzie-

ci robić bibulkowe kwiaty. Wszyscy czekali na dyskotekę, którą poprzedziły długie przygotowania. Młodzież chętnie śpiewała piosenki oraz tańczyła. Następnego dnia do dzieci ponownie przyszły animatorzy. Młodzież przeciągała linę, ubierała zszyte ze sobą spodnie i urządziła wyścigi. Było mnóstwo zabaw zręcznościowych oraz pamięciowych. Dzieciom bardzo się podobało malowanie twarzy. Każdy mógł wybrać sobie wzór. Oprócz zabaw i gier dzieci kosztowały przysmaki, które są przygotowywane z naturalnych produktów. Trzy dni bardzo szybko upłynęły – dodaje.

Wakacyjny odpoczynek organizowany jest przez Stowarzyszenie co roku, zawsze połączony jest z warsztatami. W tegorocznym wyjeździe wzięły udział 33 osoby. Wycieczka to okazja do stworzenia wyjątkowej więzi pomiędzy młodzieżą. Wszystkie rodzaje aktywności oraz gry

i zabawy są dla nich formą rehabilitacji. Dla dzieci, choć na co dzień uczestniczą w warsztatach zajęciowych, każdy wyjazd jest wielką atrakcją oraz możliwością poznania czegoś nowego.

– Kiedyś nas, rodziców, zabraknie, nie wiadomo, jak potoczy się ich los. Może ktoś z rodziny się nimi zaopiekuje, a być może zostaną sami. Teraz jest czas i możliwość, aby nasze dzieci zobaczyły jak najczęściej – tłumaczy.

Wyjazdy pokryte są częściowo z projektów oraz ze składek. Często otrzymują środki od darczyńców, którzy ich wspierają. Wyjazdy dają możliwość odpoczynku rodzicom, którzy bezustannie opiekują się swoimi pociechami. Opiekunowie rozmawiają ze sobą, dzielą się swoimi troskami oraz nawzajem sobie pomagają, ale przede wszystkim doskonale się rozumieją. Obecnie do Stowarzyszenia należy 25 pod-

opiecznych, jednak ciągle dołączają nowe osoby. Tegoroczne wycieczki się już zakończyły, jednak w planach jest już zabawa andrzejkowa oraz wizyta św. Mikołaja. Największym marzeniem zarówno pani Ireny, jak i rodziców dzieci jest powstanie specjalnego miasteczka, w którym ich dzieci mogłyby zamieszkać oraz żyć samodzielnie. Pani Irena nie mogła nie skomentować spotu wyborczego Koalicji Obywatelskiej „Nie świruj, idź na wybory”.

– Bardzo nas uraził spot, który przedstawiał osoby niepełnosprawne. To bardzo przykre, nie spodziewałam się po tych ludziach takich rzeczy, wiele stracili w moich oczach. Nasze dzieci to wyjątkowe osoby, są bardzo wartościowe, wiele z nich pracuje i stara się normalnie żyć – dodała z żalem na koniec prezeska Stowarzyszenia.

Dominika Czerwińska

Akcja upamiętniająca „Szare Szeregi”

„Szare Szeregi” to kryptonim Związku Harcerstwa Polskiego, który 80 lat temu przeszedł do konspiracji. Z tej okazji Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej uczcił rocznicę uroczystym apelem.



27 września 1939 roku Związek Harcerstwa Polskiego przeszedł do konspiracji, przyjmując kryptonim „Szare Szeregi”. W tym dniu przypada także dzień Polskiego Państwa Podziemnego (tajne struktury państwa polskiego podległe Rządowi RP na uchodźstwie, którym początek dało utworzenie Służby Zwycięstwu Polski w Warszawie, w dniu 27 września 1939 r.) Koło SZŻAK w Sanoku oraz Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej uczcili obie te rocznice uroczystym apelem. Został odczytany rozkaz specjalny oraz złożono kwiaty i zapalono znicze przed tablicą poświęconą dowódcom SZP-ZWZ-AK oraz żołnierzom 2 psp znajdującą się na kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Po głównych uroczystościach harcerze wzięli udział w biegu patrolowym. Mieli za zadanie dopasować fragmenty utworów do nazwisk pisarzy z „pokolenia

Kolumbów”, udzielić pierwszej pomocy, strzelać z łuku oraz odszyfrować cytaty. Przy ognisku tematycznym odśpiewano uroczyste hymn „Szarych Szeregów”. Za przygotowanie uroczystości odpowiadała 2 DH im. hm. Aleksandra Kamińskiego „Kamyka”. Wszyscy instruktorzy otrzymali wydruk „Przesłania Powstańców Warszawskich do Młodych Polaków”.

– Uczestnicząc w Zlocie „Dziś jest pojutrze” w Warszawie braliśmy udział (17 osób z sanockiego hufca) w uroczystym wręczeniu tego przesłania przedstawicielom organizacji młodzieżowych – miało to miejsce w dniu 30 lipca br. w Parku Wolności, na terenie Muzeum Powstania Warszawskiego, podczas spotkania z Prezydentem RP, władzami Warszawy i Powstańcami Warszawskimi – powiedziała harcmistrz Krystyna Chowanec.

dcz



Muzyczne inspiracje w SP2

26 września br. roku w Szkole Podstawowej nr 2 spotkali się na I edycji – THE VOICE OF DWÓJKA wszyscy, którzy lubią, słuchają i kochają śpiew. Muzycznej uczcie, inspirowanej telewizyjnym show.

Bartłomiej Mandzelowski, dyrektor szkoły, objął „duchowym” patronatem wykonawców tej pełnej radosnych emocji imprezę oraz ufundował nagrodę dla przyszłego wyłonionego po „bitwach” zwycięzcę. Będzie to nagranie płyty w studio muzycznym. Przyjazne, pełne muzycznej pasji jurorki – p. Alicja Łukaszuk (SP 2), p. Patrycja Baran – absolwentka PWSZ, p. Ane-

ta Świder, absolwentka PWSZ oceniały i wybierały zawodników do swoich drużyn.

Zabawa była świetna, atmosfera niepowtarzalna i pełna dobrej, twórczej energii.

W I edycji The Voice of Dwójka wzięli udział uczniowie z klas 1-3. Organizatorami byli: dyrekcja SP2, DJ-ka p. Justyna Lisek i prowadząca Magdalena Bodziak.

ap

90-lecie PTTK

Rok 2019 to nie tylko rok Beksińskiego, ale i również swoje 90-lecie obchodzi pierwsza organizacja turystyczna w Sanoku. Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT) powstał w 1929 r., a następnie jego miejsce zajął Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jubileusz PTTK przypada na 5 października, wtedy podczas uroczystych obchodów zostanie zaprezentowana jego historia.

90 lat to okres długi w życiu pojedynczego człowieka i na tyle długi i znaczący w działalności organizacji społecznej, aby pewne fakty i wydarzenia, o których pamięć powoli zaciera szybko biegnący

czas, przynajmniej spróbować ocalić od zapomnienia. We współpracy z Krzysztofem Prajznerem, byłym prezesem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, postanowiliśmy

zaprezentować sanoczanom sylwetki działaczy, którzy zapisałi piękne karty w historii sanockiej turystyki, a swoją społeczną oraz pełną pasji pracą zasłużyli na to, aby pamiętać o nich wciąż pozosta-

wała żywa. W pierwszej kolejności przedstawiamy sylwetki Jana Bezuchy, Pawła Biedki (PTT), a także Marii Szuber i Zygmunta Hipolita Kellera (PTTK).

ews

„Pragniemy tylko przypomnieć, że mieliśmy to szczęście, że choć zmieniał się świat, zmieniały się ustroje, to dzięki wspaniałej kadrze społeczników realizowaliśmy bezinteresownie i z wielkim oddaniem cele, jakie założyło sobie nasze Towarzystwo od samego początku, a które są aktualne do dzisiaj, czyli „Ukazywanie wszystkim, a w szczególności dzieciom i młodzieży, piękna i historii naszego miasta, regionu i kraju poprzez turystykę i krajoznawstwo”.

Krzysztof Prajzner



MARIA SZUBER (1912 – 2006)

Pochodziła z zacnej i szanowanej rodziny, której korzenie tkwią w królewskiej wsi Haczów. I choć urodzona w Brzozowie, a kształcona we Lwowie, to całe swoje dorosłe życie związała z Sanokiem. Tu podjęła pracę i tutaj też zaczęła się największa przygoda jej życia – przewodnictwo. Od 1962 roku działała w PTTK, a w 1967 roku otrzymała uprawnienia Przewodnika Terenowego i niedługo potem Instruktora Przewodnictwa. Niekwestionowany autorytet, jakim się cieszyła, zyskała swoją bezinteresowną i niezwykle aktywną pracą społeczną, a także dzięki pasji, z jaką to swoje turystyczne posłannictwo przez całe dziesięciolecie realizowała. Zorganizowała i kierowała przez prawie 40 lat Komisją Szkoleniową Koła Przewodników, a jej szkolenia były tak interesujące i cieszyły się taką renomą, że przychodzili na nie licznie także mieszkańcy Sanoka, którzy z turystyką nie mieli nic wspólnego. Trafiała do wszystkich, gdyż umiała pięknie mówić po pol-



Anegdota

Jedziemy z Panią Marią na wycieczkę szkoleniową pod nazwą „Granica wschodnia” i zwiedzamy zamki, muzea i kościoły... Jedziemy tak kilka dni i każdego dnia to samo – zamki, muzea i kościoły, Wreszcie któregoś dnia dwóch naszych kolegów przewodników nie wytrzymuje:

– My protestujemy, mamy już dość tych kościołów!

A na to pani Maria z wielkim spokojem odpowiada:

– No patrzcie państwo, a ja myślałam, że na naszej wycieczce mamy tylko rzymskokatolików, prawosławnych, grekokatolików i mojżeszowych, a tu – masz ci los – doszło nam jeszcze dwóch protestantów!

(WSPOMNIENIA KRZYSZTOFA PRAJZNERA)

ZYGMUNT HIPOLIT KELLER (1916 – 2008)

Ostatni z dawnych, wielkich działaczy i przewodników sanockiego Oddziału PTTK. Sanoczanie z dziada pradziada. Absolwent gimnazjum w Sanoku kształcił się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Trudne wojenne i powojenne lata na zawsze utkwiły w jego pamięci i pozostawiły trwałe ślady na jego zdrowiu. Jako człowiek wykształcony i jako patriota, doskonale znający historię kraju, nie chciał stać na uboczu, więc zapisał się do nowo powstałego Oddziału PTTK w Sanoku. Prawie całe dorosłe życie, swój talent, wiedzę i pasję poświęcił przewodnictwu i wkładał w tę pracę całe serce – a umiał mówić

pięknie, barwnie i ciekawie na każdy temat – posiadał ogromną wiedzę.

Wieloletni aktywny i znakomity Przewodnik Turystyczny I Klasy, a przy tym wielki patriota i społecznik. Wybitny krajoznawca i znawca dziejów Sanoka i regionu, wychowawca młodzieży przewodnickiej. Był osobą ogólnie znaną i szanowaną, dobrze zapisał się w pamięci sanocznan swoim aktywnym działaniem także i w innych jeszcze organizacjach: Towarzystwie Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” i Kole Inwalidów Wojennych. Interesowało go wszystko, co w jego rodzinnym mie-

ście się działo, jeżeli się w coś zaangażował, to wytrwale i z ogromną pasją wypełniał swoje powinności.

Któż nie znał jego charakterystycznej sylwetki – kiedy to z nieodłącznym bercekiem na głowie i wysłużoną torbą na ramieniu, lekko utykając, przemierzał ulice rodzinnego miasta, by zajrzeć w każdy jego zaułek i zakamarek. Podziwiano jego niespytaną, pomimo upływających lat, energię, twórczy umysł, dar przekonywania. Zarażał wszystkich promieniującą do ostatnich dni siłą charakteru.

Wszyscy go lubili, bo umiał rozmawiać, ale i słuchać. Był jednym z tych, co dzielą się częścią siebie z in-



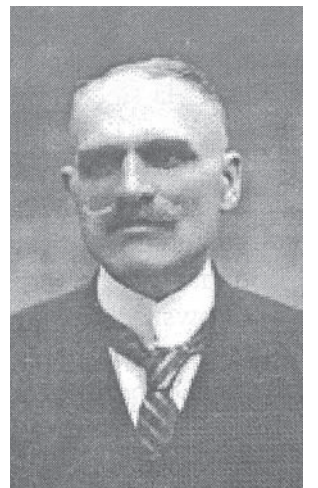
nymi. Wielki skromny człowiek! Mawiał: – Miałem w swoim życiu trzy miłości: do żony, Sanoka i przewodnictwa. ZASŁUŻONY PRZEWODNIK PTTK i ZASŁUŻONY DLA SANOKA.

PAWEŁ BIEDKA (1868 – 1930)

Jeden z założycieli Oddziału PTT w Sanoku. Adwokat.

Prowadził kancelarię adwokacką, a w latach 1914-1919 piastował stanowisko burmistrza. Ze swoich obowiązków wywiązywał się bardzo dobrze. Znany był z prawości charakteru i wytrwałej pracy, która pozwalała mu na liczne zajęcia społeczne, m.in. w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, Towarzystwie Szkoły Ludowej, Powiatowej Kasie Zaliczkowej w Sanoku i w wielu jeszcze innych organizacjach.

Troszczył się o mieszkańców podczas działań wojennych. Z chwilą odzyskania niepodległości w listopadzie 1918 r. przejął władzę



od Austriaków, a następnie odbudowywał miasto ze zniszczeń. Aktywnie włączył się w prace organizacyjne przy powoływaniu Oddziału PTT i czynnie się w nim udzielał od 1929 r. do śmierci w 1930 r.

JAN BEZUCHA (1908 – 1992)

Zasłużony działacz Oddziału PTT i PTTK w Sanoku. Prawnik, więzień Auschwitz, przez kilka kadencji radny miasta Sanoka.

Urodził się w 1908 r. w Sanoku. Aktywność społeczną rozpoczął już w trakcie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie działał w Akademickim Kole Ziemi Sanockiej oraz w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Brał udział w wojnie obronnej 1939 roku, a następnie należał do tajnej organizacji niepodległościowej o nazwie Związek Zbrojny Obrońców Ojczyzny w Krakowie. Aresztowany w 1941 r. był więziony aż do maja 1945 r. Po wojnie zorganizował koło Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych w Sanoku. Działał także w Lidze Przyjaciół Żołnierza, Związku Prawników Polskich, Związku Łowieckim. W latach 1936-1939 działał aktywnie w Oddziale PTT w Sanoku. Był jednym z założycieli Sekcji Narciarskiej, która już w 1936 r. urządziła 5 wycieczek narciarskich do Łupkowa oraz zorganizowała kurs



narciarski dla początkujących. W dniu otwarcia schroniska w Łupkowie, 2 lutego 1938, zorganizował zawody narciarskie, które zgromadziły kilkudziesięciu zawodników z wielu liczących się klubów z całego kraju.

Z chwilą powołania Oddziału PTTK w Sanoku w 1951 r. został jego członkiem, a następnie przez kilka kadencji pełnił w nim odpowiedzialne funkcje, m.in. przewodniczącego sądu koleżeńskiego. Zmarł 26 lipca 1992 w Sanoku.

Kolumnę opracowała: **Emilia Wituszyńska**

Źródło: materiały archiwalne Edwarda Zajęca i Krzysztofa Prajznera.

Anegdota

Spotykamy się w Domu Turysty i obaj oczekujemy na wycieczki. Nawiązuje się rozmowa. Pan Zygmunt mówi, że jak rozpoczyna swoje spotkanie z wycieczką, to po wejściu do autokaru idzie zaraz na jego koniec.

– Po co? – pytam grzecznie.

– Po to, aby sprawdzić, czy piją.

– No a jak piją, to co wtedy?

– A jak piją, to ja wtedy z nimi jadę, ale nic do nich nie mówię! – odpowiada mi pan Zygmunt. – A pan, panie Krzysztofie, jak robi? – pyta z kolei mnie pan Zygmunt. – Ja postępuję podobnie jak i pan

– To znaczy?

– Też idę na koniec autobusu.

– No i co? – dopytuje niecierpliwie pan Zygmunt.

– Jak piją, to co?

– To ja zostaję z nimi!

Pamiętam, że oburzenie pana Zygmunta było tak ogromne, że wstał i bez podania ręki opuścił Dom Turysty. Dopiero po miesiącu udało mi się na tyle go udobruchać, że znów chciał ze mną rozmawiać, wtedy też powiedziałem mu, że żartowałem. Do dziś jednak nie do końca jestem przekonany, czy mi uwierzył.

(WSPOMNIENIA KRZYSZTOFA PRAJZNERA)

Gustaw Pokrzywka

– podkarpacki zwycięzca lotniczych mistrzostw



Pilot Jerzy Bajan i mechanik Gustaw Pokrzywka (z prawej) przy samolocie



Triumfalny przejazd zwycięzców



W kabinie RWD



Gustaw Pokrzywka na audiencji u marszałka Piłsudskiego

We wrześniu 1934 roku na ustach całej Polski był lotniczy duet: pilot Jerzy Bajan i mechanik Gustaw Pokrzywka. Triumfowali oni w kolejnej edycji wielkich Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych Challenge. Dwa lata wcześniej w tej samej imprezie po złoto sięgnęli legendarni Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura.

Wielkie emocje udzieliły się również mieszkańcom dzisiejszego Rzeszowa. Wszak mechanik sierżant Gustaw Pokrzywka pochodził z rzeszowskich Bud, dzielnicy położonej nieopodal dworca kolejowego. Jego rodzinny dom znajdował się pod numerem 5 przy ulicy Chochimskiej. Sukcesy krajana pobudzały wyobraźnię zwłaszcza młodszych rzeszowian.

Challenge

W okresie międzywojennym Międzynarodowe Zawody Samolotów Turystycznych Challenge uchodziły za jedną z najbardziej prestiżowych imprez lotniczych. Ich stałym punktem był lot okrężny dookoła Europy. Sędziowie oceniali w czasie poszczególnych etapów m.in. konstrukcję samolotów, zużycie paliwa, czas uruchomienia silnika oraz składania i rozkładania skrzydeł.

Pierwsze zawody rozegrano w 1929 roku z inicjatywą Aeroklubu Francuskiego. Wzięło w nich udział 55 załóg z sześciu państw europejskich (Polska nie brała jeszcze udziału). Lot okrężny odbywał się na trasie Paryż – Bazylea – Genewa – Lyon – Marsylia – St. Raphael – Turyn-Mediolan – Wenecja – Zagrzeb – Belgrad – Bukareszt – Turnu – Severin – Budapeszt – Wiedeń – Brno – Praga – Wrocław – Warszawa – Poznań – Berlin – Hamburg – Amsterdam – Bruksela – Paryż. Głównymi lotniskami etapowymi były Belgrad, Warszawa i Paryż. Zwyciężył Niemiec Fritz Morzik.

Rok później odbyły się drugie zawody, których organizatorem były Niemcy (jako kraj, z którego pochodził zwycięzca poprzedniej edycji. W mistrzostwach zadebiutowali Polacy. Nasz kraj reprezentowało aż 12 z 60 załóg. Tym razem zwyciężył zawodnik Wielkiej Brytanii Hbert Broad.

Polską opinię publiczną zawody Challenge zainteresowały szerzej w sierpniu 1932 roku. A to za sprawą na-

szego słynnego duetu lotniczego Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, którzy startując na samolocie krajowej produkcji RWD-6 nie dali szans ponad 40 konkurentom. Był to pierwszy wielki sukces polskiego lotnictwa na dużych zawodach, a dzień zakończenia zawodów – 28 sierpnia – jest do dziś obchodzony jako Święto Lotnictwa Polskiego. Niestety, radość pilotów ze zwycięstwa nie trwała długo. Kilkanaście dni później, 11 września 1932 r. obojdwaj lotnicy, lecąc na zlot do Pragi, zginęli w katastrofie pod Cierlickiem Górnym koło Cieszyna.

Triumf Bajana i Pokrzywki

Gospodarzem czwartych zawodów dzięki zwycięstwu w 1932 roku Żwirki i Wigury została Polska. Imprezę organizowano z wielką pompą, traktując ją jako doskonałą formę promocji kraju i naszego lotnictwa. Mistrzostwa trwały od 28 sierpnia do 16 września 1934 r. Ceremonia otwarcia odbyła się 28 sierpnia 1934 roku na warszawskim Polu Mokotowskim. Udział wzięły 34 załogi z czterech krajów. Polskę reprezentowało 11 samolotów, wśród nich pięć PZL-26 specjalnie skonstruowanych na zawody.

Mistrzostwa cieszyły się ogromnym zainteresowaniem społecznym. Relacje z każdego dnia imprezy podawały największe polskie dzienniki, transmisje prowadziło radio. Lot okrężny odbywał się na liczącej prawie 10 tysięcy kilometrów trasie Warszawa – Królewiec – Berlin – Kolonia – Bruksela – Paryż – Bordeaux – Pau – Madryt – Sewilla – Casablanca – Meknes – Sidi Bel Abbes – Algier – Biskra – Tunis – Palermo – Neapol – Rzym – Rimini – Zagrzeb – Wiedeń – Brno – Praga – Katowice – Lwów – Wilno – Warszawa.

Polacy nie zawiedli. Triumfowała para Jerzy Bajan – Gustaw Pokrzywka przed Stanisławem Płończyńskim i Stanisławem Zientkiem.



Samolot RWD-9S SP-DRD, na którym zawody Challenge wygrali Bajan z Pokrzywką

Zwycięzcy byli wiwatowani przez tysiące mieszkańców Warszawy, dostąpili zaszczytu audiencji u marszałka Józefa Piłsudskiego. Za triumf przewidziana była oszalała nagroda finansowa 100 tysięcy franków (ok. 30 tysięcy złotych, przy pensji nauczycielskiej nieco przekraczającej 100 złotych miesięcznie).

Czwarte zawody były, niestety, ostatnimi. Dwa lata później Polska miała znów być ich gospodarzem, ale coraz bardziej zmierzająca ku wojnie Europa nie była już zainteresowana inwestowaniem w samoloty sportowe i turystyczne. Również w polskim budżecie inne wydatki stawały się pilniejsze.

Legenda rzeszowskiego mechanika

Zwycięstwo w Challenge ugruntowało jednak, szczególnie na dzisiejszym Podkarpaciu, legendę jednego ze zwycięzców. Gdy nad Rzeszowem pojawiał się samolot, wzbudzał zaniepokojenie i sensację wśród miejscowych, natychmiast wspomniano o Pokrzywce. Był to wówczas przecież może nie jedyny, ale na pewno najślynniejszy rzeszowianin wzbijający się pod niebiosa. Świetny pilot, przez lata związany z Jasionką i bezgranicznie oddany sprawie rzeszowskiego lotnictwa, Roman Przepióra wspominał



Uroczystość wręczenia nagród

po dziesięcioleciach w rozmowie z dziennikarzem Julianem Woźniakiem:

– Czasem nad Budami pojawiał się mały samolocik, kręcił nad domami esy floresy, obniżał lot i w pewnym momencie na podwórko domostwa państwa Pokrzywków spadał, zrzucony z samolotu jakiś pakunek. Ludzie mówili, że pan Pokrzywka przywiózł mamie bieliznę do prania. Dla nas, siusiumajtków, te przyloty stanowiły ogromną atrakcję. Pan Pokrzywka, latający nad naszymi domami, nad naszym miastem, wyłobził w mojej świadomości kolejny życiowy drogę. Jakże żałujemy, że może la-

tać! Gustaw Pokrzywka był naszym bohaterem!

Owe przyloty Pokrzywki nad rodzinny dom pobudzały wyobraźnię i stawały się wręcz miejską legendą, chociaż nie wszystkim chyba fantazyjne popisy mechanika nad miastem odpowiadały. Można domniemywać, że były na bakier z obowiązującymi przepisami i zdaje się nawet Pokrzywka poniósł tego nieznanego dziś konsekwencje. „Zew Rzeszowa”, wspominając o sukcesie pilota, pisał:

„Wszak pamiętamy jeszcze jak nasz drogi Pokrzywka co miesiąc samolotem nad Rzeszów przylatywał, by z góry zrzucić z fantazją swą skromną przesyłkę

(przeważnie listy do matki itp.) pod progi rodzinnego domu na Budach, obok dworca głównego PKP. Aż wreszcie z obawy widać przed niebezpieczeństwem, by wiadoma przesyłka nie wpadła snąc jakiej lokomotywie w gardło i nie zatkało jej tchu drogiego, PKP interweniowały, a skutek tego mniej pono był romantyczny.”

Urodzony 28 listopada 1899 r. w Rzeszowie, starszy sierżant, później chorąży Gustaw Pokrzywka, za swe sukcesy osiągnięte z Bajaniem, dostąpił zaszczytu osobistej audiencji u samego marszałka Józefa Piłsudskiego. W Rzeszowie witany był jak bohater, na spotkania z nim przychodziły tłumy, wiwatowano na jego cześć. Jego późniejsze losy były typowe dla wielu lotników. 17 września 1939 roku przedostał się do Rumunii, a przez Liban do Francji. Walczył w kampanii francuskiej, w Anglii zajmował się m.in. kwalifikacjami personelu technicznego. Po wojnie wrócił do Polski, pracował w fabrykach czekolady, m.in. Zakładach Przemysłu Cukierniczego im. 22 Lipca (czyli znacjonalizowanym po II wojnie światowej „Wedlu”). Zmarł 11 czerwca 1967 roku w Krakowie, spoczywa na tamtejszym Cmentarzu Rakowickim.



Pokrzywka (w środku) przy rodzinnym domu w Rzeszowie

Z kalendarium podkarpackiej historii

4 – 10 października

Urodzili się

6.10.1895 w Sanoku urodził się Bruno Edward Olbrycht. Generał dywizji Wojska Polskiego, żołnierz Legionów Polskich, uczestnik walk z Ukraińcami i wojny polsko-bolszewickiej. W kampanii wrześniowej formalnie dowodził 39 Dywizją Piechoty. Przez dwa lata jeńiec niemiecki, zwolniony jako inwalida wojenny. Działal w AK. Aresztowany przez Niemców, został odbity przez oddział dywersyjny AK. Od kwietnia 1945 r. w Ludowym Wojsku Polskim.

7.10.1892 urodził się Franciszek Piotr Bielak, wybitny historyk literatury. Specjalista dziejów literatury polskiej odrodzenia, romantyzmu i pozytywizmu. Uczeń Gimnazjum w Sanoku.

Zmarli

4.10.1959 zmarł Mieczysław Orłowicz, doktor praw, geograf, wybitny krajoznawca, popularyzator turystyki. Był autorem ponad stu przewodników turystycznych, m.in. po Bieszczadach, Beskidzie Niskim i ziemi sanockiej. Zaprojektował przebieg wschodniej części Głównego Szlaku Beskidzkiego.

8.10.2007 w Aninie pod Warszawą zmarł ks. Zdzisław Peszkowski, urodzony w Sanoku prezbiter katolicki, doktor filozofii, kapelan Jana Pawła II, harcmistrz, patron honorowy Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. Cudem ocalały jeńiec obozu w Kozielsku, kapelan „Rodzin Katyńskich” i pomordowanych na Wschodzie. W styczniu 2006 roku Sejm RP przez aklamację poparł jego kandydaturę do pokojowej Nagrody Nobla.

9.10.1945 zmarł Władysław Chomiak, inżynier, budowniczy, radny Sanoka. Prowadził zakład przy ulicy Juliusza Słowackiego 38, gdzie zbudował kamienicę zwaną od mienia najmłodszej córki Domem Julii. Zaprojektował i wybudował m.in. kościół św. Mikołaja Biskupa i św. Józefa w Grabownicy Starzeńskiej, Dom Żołnierza Polskiego (dzisiejszy Sanocki Dom Kultury), kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku i Dom Robotniczy w Posadzie.

Wydarzyło się

4.10.1877 tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka otrzymał Zenon Słonecki, naczelnik obwołu sanockiego w Powstaniu Styczniowym, poseł do Sejmu Krajowego Galicji czterech kadencji, właściciel dóbr Jurowce.

5.10.1914 pod naciskiem wojsk austriackich i po kilkogodzinnej bitwie na wzgórzach Glinice, Rosjanie stawiając zacięty opór, opuścili Sanok, wycofując się w kierunku Mrzygłodu, Tyrawy Solnej i Olchowic.

6.10.1672 pierwsze starcia ekspedycji hetmana Jana Sobieskiego z Tatarami pustoszącymi południowo-wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. W czasie trwającej kilkanaście dni kampanii kilka tysięcy polskich rycerzy rozbiło wielokrotnie większe siły wroga, uwalniając przy tym około 40 tys. jeńców porwanych w jasyr, a pochodzących głównie z Bieszczad i ziemi sanockiej.

6.10.1941 podczas masowych aresztowań księży na terenie Łodzi i okolic, został aresztowany i wywieziony do obozu przejściowego w Konstancynie Łódzkim Anastazy Pankiewicz, urodzony w Nagórzanach koło Sanoka duchowny katolicki, bernardyn. W 1937 r. powołał do życia Zgromadzenie Sióstr Antonianek od Chrystusa Króla. Zginął 20 maja 1942 r. zagazowany w Dachau. W 1999 r. ogłoszony przez Jana Pawła II błogosławionym w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej.

9.10.1944 powołanie Państwowego Urzędu Naftowego, jako „najwyższej jednostki organizacyjnej okręgu kopalnianego – Sektor Sanok”.

10.10.1972 w gmachu Sanockiego Domu Kultury oficjalnie powołano do życia sanockie koło Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

10.10.2013 w Zagórzcu uroczysto otwarto oddział koncernu TRI, światowego lidera w produkcji części samochodowych. Zakład funkcjonuje w ramach Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec. Już na początku działalności znalazło w nim pracę sto osób.

(sj)

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” i portalu www.podkarpackahistoria.pl.

Kontakt: jakubowski@interia.pl.

Fot. „Skrzydłata Polska”, Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, „Gapa” – lotniczy magazyn historyczny.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY SOLINA

o przystąpieniu do sporządzenia Zmiany Nr 37/2018 Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego UZDROWISKO POLAŃCZYK, dla terenu położonego w miejscowości Polańczyk, gm. Solina

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) oraz art. 39 ust 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.).

zawiadamiam

o podjęciu przez RADĘ GMINY SOLINA

UCHWAŁY NR LIX/526/18 z dnia 17 października 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia ZMIANY NR 37/2018 MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO UZDROWISKO POLAŃCZYK, dla terenu położonego w miejscowości Polańczyk, gm. Solina

Przedmiotem zmiany mpzp jest zmiana przeznaczenia dz. nr ewid 208 położonej w Polańczyku z terenu zabudowy pensjonatowej (symbol 4MP) na teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, rekreacji indywidualnej i usług hotelarskich.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do Zmiany Nr 37/2018 MPZP UZDROWISKO POLAŃCZYK, dla terenu położonego w miejscowości Polańczyk, gm. Solina

Wnioski należy składać na piśmie i kierować na adres Urzędu Gminy w Solinie z/s w Polańczyku; 38-610 Polańczyk, ul. Wiejska 2

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Solina.

Wnioski należy składać do 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Klauzula informacyjna na podstawie art. 17a, pkt. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, ze zm.) informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Solina, ul. Wiejska 2, 38-610 Polańczyk.
2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się skontaktować poprzez adres poczty elektronicznej iodo@esolina.pl lub pisemnie na adres siedziby Administratora z dopiskiem IOD.
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu ustalenia rozpatrzenia wniosku dotyczącego przeznaczenia nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
4. W związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane innym odbiorcom. Odbiorcami Pani/Pana danych mogą być: zespół urbanistyczny opracowujący zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, organy opiniujące i uzgadniające projekt planu miejscowego, komisja urbanistyczno-architektoniczna, radni Gminy Solina, Wojewoda Podkarpacki.
5. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji wskazanego w pkt 3 celu przetwarzania.
6. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres wykonania czynności i odbioru dokumentów oraz zgodnie z ustawą z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. 2018 r. poz. 217 z późn. zm.) oraz rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz. U. 2011 r. Nr 14, poz.67 z późn. zm.).
7. Posiada Pani/Pana prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu. W przypadku, w którym przetwarzanie Pani/Pana danych odbywa się na podstawie zgody (tj. art. 6 ust. 1 lit. a RODO) przysługuje Pani/Panu prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
8. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy RODO.
9. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest warunkiem prowadzenia sprawy w Gminie Solina. Podanie danych wynika z przepisów prawa, tj. z ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz. U. z 2017 poz. 1875 ze zm.) oraz innych ustaw dziedzinowych.
10. Pani/Pana dane osobowe nie są przetwarzane w sposób zautomatyzowany oraz nie podlegają profilowaniu.

Wójt Gminy Solina
Adam Piątkowski

Sportowa sobota z MOSiREM

28 września na sanockich Błoniach odbyła się pierwsza „Sportowa Sobota z MOSiREM”, w czasie której odbył się Turniej Dzielnic w piłce nożnej, trening Nordic Walking, a także gry i zabawy dla dzieci. Pomimo obaw o pogodę, ta dopisała, a padać zaczęło dopiero po zakończeniu imprezy. W turnieju dzielnic mogliśmy zaobserwować „piłkarzy” z różnych kategorii wiekowych. W turnieju wzięło udział 5 drużyn z dzielnic Dąbrówka, Zatorze, Posada, Olchowce i Błonie.

Turniej zwyciężyła drużyna z dzielnicy Błonie. Najlepszym bramkarzem uznano Miłosza Poznańskiego z Olchowca, a najbardziej bramkostrzelnym zawodnikiem tych zawodów był Jarema Szarzyński.

Dla pozostałych przybyłych uczestników Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zapewnił dodatkowe atrakcje. Między innymi można było obejrzeć otwarty trening „Samuraj Trans – San” Sanok, podczas którego Miłosz Baran oraz Adam Tutak zaprezentowali swoje umiejętności pod czujnym okiem trenera Artura Szychowskiego, ale to nie wszystko. Tuż obok swoje umiejętności pokazywali młodzi siatkarze TSV Sanok pod opieką trenera Macieja Wiśniowskiego. Dużym zaciekawianiem, szczególnie wśród dzieci, cieszył się pokaz ratownictwa medycznego przygotowany przez studentów PWSZ Sanok. Ratownicy przypomnieli zebranym o zasadach resuscytacji krążeniowo-oddechowej, w skrócie nazywanej RKO, zachęcając do wzięcia udziału w próbie przywrócenia pacjentowi funkcji życiowych, a jednym z ochotników był sam pan dyrektor Ośrodka Tomasz Lasyk. Między namiotami organizatorów a boiskami do gry w piłkę toczyły się najgłośniejsze konkurencje sportowe, w których rywalizowali uczniowie szkół



podstawowych. Na uczestników czekały również smakołyki z grilla, albowiem sport to zdrowie, ale posilić też się trzeba, żeby mieć siłę na sportowe zmagania. Nagrody oraz puchary wręczali: Grzegorz Kornecki, wiceburmistrz Sanoka oraz Tomasz Lasyk, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku.

To pierwsza taka impreza zorganizowana przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ale mamy nadzieję, że wpisze się ona na stałe w kalendarz imprez miejskich. Planujemy organizować cykliczne imprezy sportowe dla mieszkańców Sanoka, celem integracji i spotkań rodzinnych w miłej i we-

solej atmosferze. Z tego miejsca chciałbym gorąco podziękować moim pracownikom, którzy włożyli dużo pracy w przygotowaniu imprezy. Z tego miejsca pragnę również podziękować burmistrzowi Tomaszowi Matuszewskiemu oraz Urzędowi Miasta za wsparcie finansowe, merytoryczne i pomoc w organizacji, ale i również sponsorom, którzy zapewnili upominki dla wszystkich drużyn. Z tego miejsca dziękujemy również sponsorom nagród: Gmina Miasta Sanok, Marmur&Granit, Celfast, El-bud, Multi oraz Czarny Koń – powiedział Tomasz Lasyk.

esw

Podajemy wyniki rywalizacji w turnieju piłkarskim:

| | |
|------------------------------|-----|
| Dąbrówka – Zatorze | 4:2 |
| Posada – Błonie Ekipa | 1:5 |
| Dąbrówka – Olchowce | 0:3 |
| Posada – Zatorze | 4:6 |
| Błonie Ekipa - Dąbrówka | 4:2 |
| Olchowce – Posada | 7:1 |
| Zatorze – Błonie Ekipa | 1:6 |
| Dąbrówka – Posada | 5:4 |
| Zatorze – Olchowce | 2:2 |
| (po karnych wygrywa Zatorze) | |
| Olchowce – Błonie Ekipa | 2:5 |

LOKALE

Kupię

■ Mieszkanie w sanoku za gotówkę, tel. 509 129 419

Posiadam do wynajęcia

■ Mieszkanie w centrum Sanoka, z dwoma sypialniami, salonem, kuchnią, łazienką i monitorowanym parkingiem; preferowani najemcy: studentki i rodziny, tel. 510 075 047

PRACA

Dam pracę

■ Restauracja w centrum Sanoka zatrudni na pełny etat (z umową o pracę) na stanowisko kucharz/kucharka. Mile widziane doświadczenie, tel. 530 654 799

■ Poszukujemy instruktorów pływania; zarobki 50-70 zł/h na rękę, praca w tygodniu od 16.30, weekendy od 8.00, tel. 515 478 490

Usługi

■ Moskietery, rolety, żaluzje, tel. 600 297 210

Korepetycje

■ Korepetycje chemia, tel. 665 854 866

■ Korepetycje z matematyki, szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448

■ Angielski do matury, tel. 506 08 03 53.

■ J. niemiecki, tel. 506 900 373

RÓŻNE

Sprzedam

■ Ziemniaki segregowane WINETA. Cena 2 zł/kg, tel. 665 167 009

DYŻURY W RADZIE MIASTA

7 października 2019 r.
pokój nr 67 dyżur pełni
wiceprzewodniczący Grzegorz Kozak
w godz. 16⁰⁰ – 17⁰⁰

10 października 2019 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radny Maciej Drwięga
w godz. 17⁰⁰ – 18⁰⁰

FORNIO Wykonuje meble na wymiar dla każdego
Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263
www.meble-fornio.pl

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIK SANOCKI

1. **Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
 - cena jednego słowa **1,00 zł**
 - druk wytłuszczony (za słowo) **1,50 zł**
2. **Reklamy** (kolor)
 - moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) **42 zł**
 - filigran 8 cm² **18 zł**
- 2a. **Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie **+ 100%**
 - reklama na stronie redakcyjnej **+ 50%**
- 2b. **Podziękowania/nekrologi/życzenia** ogłoszenia standardowe:
 - moduł podstawowy **36 zł**
 - 4 moduły i więcej – rabat 20%
3. **Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
 - tekst o powierzchni ¼ strony – **400,00 zł**
 - tekst o powierzchni ½ strony – **600,00 zł**
 - tekst o powierzchni 1 strony – **1000,00 zł**
4. **Inserty** (wkładki reklamowe) – maksymalna wielkość 260mm x 375mm
 - 1-stronny – od 0,20 zł do 0,30 zł/szt
 - 2-stronny – od 0,30 zł do 0,35 zł/szt
 - 4-stronny – od 0,35 zł do 0,60 zł/szt
5. **Bonifikaty dla klientów** (reklamy)
 - od 3 emisji – bonifikata 25%

II Liga Słowacka

Pogrom w trzeciej tercji

HKM RIMAVSKÁ SOBOTA – CIARKO NIEDŹWIADKI SANOK 7-2 (2-0, 0-1, 5-1)

Bramki: Slovák 2 (53, 59), Buda (5), Koniar (7), Zośiak (42), Moroz (45), Matúška (56) – Strzyżowski (31), Ginda (60).
Niedźwiadki: Hućko – Olearczyk, Rapała, Biały, Strzyżowski, Filipek – Demkowicz, Dobosz, Wilusz, Witan – Fus, Florczak, Ginda, Lyko, Bilas.

Drugi mecz sezonu i druga porażka, tym razem – w odróżnieniu od przegranego po karnych pojedynku z HK Bardejov – już wyraźna. O jej rozmiarach zdecydowała głównie trzecia tercja, w której nasi młodzi zawodnicy zagrali ze zbyt dużym „ optymizmem”. Bardziej doświadczony rywal potrafił to bezwzględnie wykorzystać.



TOMASZ SOWA

TOMASZ SOWA

Kadra Niedźwiadków w sezonie 2019/20. Od lewej: góra – trener Krzysztof Ząbkiewicz, Mateusz Buczek, Mateusz Rogos, Lukasz Lyko, Szymon Dobosz, Karol Bilas, Jahor Pankrat, Bartosz Florczak, Wiktor Dżugan, Jakub Najsarek, Adrian Frankiewicz, Wołodimir Stanko, Szymon Fus, Tymoteusz Glazer, Damian Ginda, Krystian Kopiec, Kacper Myrdak i kierownik Jerzy Hućko; dół – Maciej Witan, Kacper Wojciechowski, Marcin Biały, Marek Strzyżowski, Bogusław Rapała, Mateusz Wilusz, Konrad Filipek, Bartosz Hućko, Hubert Demkowicz i Kamil Olearczyk.

Gospodarze szybko ustawili sobie to spotkanie, już w 7. min prowadząc 2-0 po trafieniach Slavomira Budy (gol w przewadze) i Tibora Koniara. Drużyna sanocka uparcie dążyła do wyrównania, co wreszcie udało się w połowie drugiej tercji. Po bardzo dobrym rozegraniu pierwszej formacji dwukrotnie strzelał Marek Strzyżowski, przy drugiej próbie trafiając idealnie w okienko. Po dwóch tercjach był zatem stan kontaktowy, więc kwestia wyniku wydawała się sprawą jak najbardziej otwartą.

Niestety, w ostatniej odsłonie Niedźwiadki atakowały zbyt odważnie, co okazało się wodą na młyn dla doświadczonych Słowaków. Rywale co rusz wyprowadzali groźne kontry, sukcesywnie podwyższając prowadzenie. Na 3-1 trafił Ondrej Zośiak, a kwestię wyniku praktycznie rozstrzygnęła bramka Denisa Moroz; to trafienie mogło podłamać naszych zawodników, bo stracili gola, mając na lodzie o zawodnika więcej. Później jeszcze dwa razy na listę strzelców wpisał się Ján Slovák, którego bramki

przede wszystkim trafienie Rastisłava Matúški. To był nokaut... Na kilkanaście sekund przed końcem rozmiary porażki zmniejszył Damian Ginda, trafiając po podaniu zza bramki. Dla młodego hokeisty było

to pierwsze trafienie w rozgrywkach południowych sąsiadów.

W sobotę (godz. 18) Niedźwiadki podejmą drużynę HK 2016 Trebišov.

KRZYSZTOF ZĄBKIEWICZ, trener Niedźwiadków:



– Po drugiej tercji wciąż była szansa na korzystny wynik, ale w trzeciej zabrakło nam koncentracji i odpowiedzialności. Zespół nie realizował założeń taktycznych. Mówiłem chłopakom, że musimy grać czujnie w obronie, a jakieś okazje strzeleckie jeszcze na pewno uda się wypracować. Niestety, zwłaszcza młodzi zawodnicy za bardzo chcieli iść do przodu i drogo za to zapłaciliśmy.

Małopolska Liga Żaków Starszych

Podwójne uderzenie w dwucyfrowych rozmiarach

Kapitałny dwumecz Niedźwiadków w Oświęcimiu, gdzie miejscowa Unia dostała srogą lekcję hokeja. Nasi zawodnicy wygrywali obydwa spotkania nie tylko w dwucyfrowych rozmiarach, ale i różnicą kilkunastu goli.



TOMASZ SOWA

Drużyna żaków starszych rewelacyjnie rozpoczęła sezon, po inauguracyjnym zwycięstwie nad Cracovią Kraków notując dwie dwucyfrowki w Oświęcimiu

UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI SANOK 3-14 (0-6, 3-1, 0-7)

Bramki: Karnas 3 (3, 51, 57), Prokopiak 3 (14, 25, 48), Czopor 2 (2, 44), Burczyk 2 (8, 11), Miszczyszyn (3), K. Niemczyk (53), Samborski (44), Tymcio (45).

Pojedynek rozpoczął się od klasycznego... trzęsienia lodu, bo już w 3. min drużyna Tomasza Wolanina, w zastępstwie prowadzona przez Michała Radwańskiego, wygrywała 3-0. Spotkanie rozstrzygnięte zostało już w pierwszej tercji, stąd dekoncentracja w drugiej, ale potem wszystko wróciło do normy. Po 3 gole zdobyli Marcel Karnas i Kacper Prokopiak, po 2 – Maciej Czopor i Sebastian Burczyk, a po 1 – Jakub Miszczyszyn, Kacper Niemczyk, Leon Samborski i Karol Tymcio.

UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI SANOK 3-16 (0-3, 2-7, 1-6)

Bramki: Burczyk 3 (7, 20, 36), K. Stabryła 3 (18, 51, 52), Czopor 2 (27, 51), Karnas 2 (34, 51), Szarzyński 2 (31, 33), K. Niemczyk (21), Prokopiak (31), Śnieżek (49), Samborski (55).

Powtórka z rozrywki, choć w jeszcze bardziej efektywnym wydaniu. Tym razem Niedźwiadki rozpoczęły spokojniej, w pierwszych 20 minutach zdobywając o połowę mniej bramek, niż poprzedniego dnia, ale potem worek z golami rozwiązał się na całego. Kolejne dwie części spotkania nasza drużyna wygrywała różnicą 5 bramek. Tym razem hat-tricki ustrzelili Burczyk i Krzysztof Stabryła, dublety – Czopor, Karnas i Hubert Szarzyński, a po голу dołożyli Niemczyk, Prokopiak, Jan Śnieżek i Samborski.

I Liga

„Stocznia” za mocna

STOCZNIOWIEC GDAŃSK – CIARKO NIEDŹWIADKI SANOK 8-2 (4-2, 2-0, 2-0)

Bramki: Mocarski 3 (12, 23, 44), Smal 2 (6, 37), Bondarenka 2 (13, 49), Shcherbakov (19) – Stanko (11), Dulęba (16).
Niedźwiadki: Buczek – Sieczkowski, Orzechowski, Frankiewicz, Rogos, Kopiec – Piankrat, Ostafiński, Dulęba, Stanko, Sienkiewicz – Najsarek, Koczera, Brackman, Niemczyk.

Bolesna wyprawa na Pomorze, gdzie drużyna Niedźwiadków – tym razem występująca już w wyłącznie młodzieżowym składzie – musiała uznać wyraźną wyższość gospodarzy. Rywale wszystkie trzy tercje wygrywali różnicą 2 bramek.

Początek spotkania nie wyglądał najgorzej w wykonaniu naszej ekipy, która najpierw wyrównała, później zdobywając gola kontaktowego. Stocznowiec otworzył wynik po bramce Igora Smala, strzelonej podczas gry w przewadze, ale 5 minut później do remisu doprowadził Wołodimir Stanko. A po kolejnych dwóch trafieniach rywali, których autorami byli Krystian Mocarski i Dmitry Bondarenka, do stanu kontaktowego doprowadził Marcin Dulęba. Niestety, na tym skończyły się aktywa Niedźwiadków.

Jeszcze w pierwszej tercji prowadzenie Gdańska podwyższył Dmitry Shcherbakov. Dwie kolejne odsłony toczyły się już pod wyraźne dyktando gospodarzy, którzy sukcesywnie budowali przewagę. Jeszcze dwa razy trafił Mocarski, kompletując hat-tricka, a po голу dorzucili Smal i Bondarenka.

Dla naszych młodych zawodników było to kolejne doświadczenie w seniorskim hokeju. Takie, z którego zawsze można wyciągnąć wnioski, choćby w myśl powiedzenia „co cię nie zabije, to cię wzmocni”.

Chłopaki nie płaczą

SOKOŁY TORUŃ – CIARKO NIEDŹWIADKI SANOK 2-3 (2-1, 0-1, 0-1)

Bramki: Śmieszek (1), Mazurkiewicz (17) – Stanko (18), Frankiewicz (33), Sienkiewicz (54).

Niedźwiadki: Myrdak – Sieczkowski, Orzechowski, Frankiewicz, Rogos, Kopiec – Piankrat, Ostafiński, Dulęba, Stanko, Sienkiewicz – Najsarek, Koczera, Brackman, Niemczyk.

Poprawa nastrojów po porażce na Pomorzu, do tego w pojedynku przeciwko sąsiadowi z tabeli. Niedźwiadki pokazały charakter, z nawiązką odbijając straty ze stanu 0-2. Zwycięską bramkę w końcówce meczu strzelił Filip Sienkiewicz.



Porażkę ze Stoczniewcem nasi zawodnicy odbili sobie w Toruniu

Początek był wprost fatalny, bo rywale otworzyli wynik już w... 7. sekundzie. Na listę strzelców wpisał się Bruno Śmieszek, co bynajmniej nie rozbawiło przyjezdnych. Gdy pod koniec pierwszej tercji prowadzenie torunian podwyższył Filip Mazurkiewicz, sytuacja Niedźwiadków stała się bardzo trudna. Ale nasi młodzi hokeiści już nieraz pokazali, że potrafią wychodzić z ciężkich opresji. Już minutę później gola zdobył Stanko,

doprowadzając do stanu kontaktowego.

W drugiej tercji drużyna Marcina Cwikły uparcie dążyła do wyrównania, co udało się w 33. min, gdy bramkarza miejscowych pokonał Adrian Frankiewicz. W trzeciej odsłonie obydwa zespoły z czystą kartą rozpoczynały walkę o komplet punktów. Bohaterem drużyny Niedźwiadków został Sienkiewicz, zadając decydujący cios po przytomnej asyście Dulęby.

Kolejne mecze Niedźwiadki rozegrają w „Arenie” – w sobotę (godz. 15) z SMS-em Toruń, a w niedzielę (17) z ŁKH Łódź.

IV Liga Podkarpacka

Szkolne błędy kosztują...

KS WIĄZOWNICA – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 2-1 (0-0)

Bramki: Rop 2 (69, 81) – Ząbkiewicz (72).

Ekoball: Krzanowski – Ząbkiewicz, Karol Adamiak, Lorenc, Baran (86. Kaczmarski) – Jaklik (9. Kamil Adamiak, 82. Lusiusz), Tabisz, Sieradzki (90. Jagniszczak), K. Słysz, Niemczyk – Sobolak (76. Kuzio).

Drugi z rzędu mecz przeciwko liderowi, tym razem już bez choćby punktu. W Wiązownicy przerwana została seria gier bez porażki, choć trochę na własne życzenie. Obie bramki straciliśmy bowiem po katastrofalnych błędach.



Mimo bardzo dobrej gry stalowcy wrócili do Sanoka bez punktów

Tydzień wcześniej stalowcy zremisowali z Koroną Rzeszów, pozabawiając ją pozycji lidera, którą przejęła Wiązownica. W pierwszej połowie rywal potwierdził klasę, stwarzając kilka okazji bramkowych, a najlepszych nie wykorzystali Jakub Szafar i Konrad Buć.

Po przerwie inicjatywę przejęli goście i to mimo gry w dziesiątkę; czerwona kartka Piotra Lorenc. Groźnie strzelali Sebastian Sobolak i Bartosz Sieradzki. Wystarczył jednak wypadek lidera i nieporozumienie obrońców przy płaskim podaniu wzdłuż bramki, by Kacper Rop dopełnił formalności. Odpowiedź była szybka, a podanie Sobolaka strzałem pod poprzeczkę wykorzystał Jakub Ząbkiewicz. Niestety, wkrótce piłka znów wpadła do naszej siatki. Niepotrzebnie wychodzącego z bramki Piotra Krzanowskiego uprzedził jeden z rywali, mimo ostrego kąta trafiając w poprzeczkę, a dobitka Ropa okazała się skuteczna. Znów przy biernej postawie defensywistów. Pod koniec meczu okazję na wyrównanie zmarnował Gabriel Lusiusz, a w doliczonym czasie była druga „czerwień”, tym razem dla Krzanowskiego.

Już dzisiaj (piątek, godz. 19) stalowcy zagrają na „Wierchach” ze Stalą II Mielec.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Dwucyfrowka na „Wierchach”

Tym razem po dwa zwycięstwa, remisy i porażki, jednak z dodatnim bilansem bramkowym. Zadbali o to juniorzy młodszy Ekoballu, dwucyfrowo gromiąc Wisłokę Dębica. Wygrał też zespół młodzików starszych Akademii Piłkarskiej, którego wyższość uznać musiała imienniczka ze Stalowej Woli.

Juniorzy młodszy

EKOBALL SANOK – WISŁOKA DĘBICA 10-0 (4-0)
Bramki: Błażowski 3 (33, 47, 50), Florczak 2 (70, 71), Szomko 2 (75, 85), Zych (23), Cyprych (26), Zagórda (38).

Świetny mecz ekoballowców, którzy poprawili wynik z inauguracji w Dębicy, gdzie było 9-1. Przy korzystnym rezultacie w przerwie trener Grzegorz Pastuszek wymienił połowę składu, co okazało się dobrym posunięciem. Ostatecznie hat-tricka ustrzelił Mateusz Błażowski, dublety zanotowali Alex Florczak i Jakub Szomko, a po голу dołożyli Kacper Zych, Adrian Cyprych i Maciej Zagórda.

Trampkarze starsi

EKOBALL SANOK – ORZELEK PRZEWORSK 0-0
Sprawiedliwy remis. Drużyny stworzyły po kilka okazji bramkowych, ale żadnej nie udało się wykorzystać. Gospodarze mieli m.in. poprzeczkę i słupki, zaś goście zmarnowany rzut karny (skuteczna obrona Bartłomieja Mielnika).

Trampkarze młodszy

EKOBALL SANOK – DAP DĘBICA 1-3 (0-2)
Bramka: Czuryło (75).

Porażka mimo przewagi, ale bywa i tak... Kwadrans przed końcem strzałem z dystansu kontaktowego gola zdobył Aleksander Czuryło i wydawało się, że ekoballowcy powalczą jeszcze o wyrównanie. Niestety, kolejna zmarnowana okazja szybko się zemściła i punkty pojechały do Dębicy.



Młodzicy starsi

AP STALOWA WOLA – AP WIKI SANOK 1-4 (0-2)
Bramki: Koczera 3 (6, 50, 60), Gołda (26).

Lider nie zwalnia tempa. Tym razem gracze Jakuba Gruszekiego pewnie zwyciężyli w Stalowej Woli, mecz ustawiając sobie już w pierwszej połowie bramkami Kamila Koczery i Kacpra Gołdy, który trafił po solowej akcji. Po zmianie stron kolejne dwa gole dołożył Koczera, wynik ustalając w ostatniej minucie.

Grupa 2

IGLOOPOL DĘBICA – EKOBALL SANOK 1-1 (1-0)
Bramka: Podstawski (36).

Do przerwy zanosiło się na porażkę gości, którzy zupełnie oddali pole rywalom. Na szczęście męska rozmowa w szatni mobilizująca podziałała na chłopaków, bo potem zaczęli grać znacznie lepiej. Efektem było wyrównujące trafienie Michała Podstawskiego.

Młodzicy młodszy

BENIAMINEK KROSNO – AP WIKI SANOK 1-0 (0-0)

Mecz na szczycie dla lidera, który odniósł minimalne zwycięstwo po zaciętej walce. Decydującą bramkę akademicy stracili w końcowych minutach. Mimo to pochwalić należy ich grę obronną.

Klasa B

Zwycięstwo Wiki po голу w końcówce meczu

LKS MILCZA – WIKI SANOK 1-2 (0-0)

Bramki: Kuzianik (63) – Węgrzyn (53), Lachiewicz (88).

Wiki: Szlachcic – Szałęga, Siwik, Cymbała, M. Sokołowski – Sałaciak, Gruszecki (82. K. Sokołowski), Węgrzyn, Kłodowski, Jawor (60. Szałajko) – Lachiewicz.

Piłkarze Wiki nadal z kompletem punktów, choć pierwszy raz wygrali różnicą tylko jednej bramki. Do tego po голу w końcówce, którym przełamał się Łukasz Lachiewicz.

Pojedynek na szczycie od początku był zacięty, a w pierwszej połowie najlepszą okazję bramkową mieli gospodarze. Drużyna wicelidera nie wykorzystała jednak karnego po faulu Emila Szałęgi, bo świetną obroną popisał się Patryk Szlachcic. Zmarnowana okazja zemściła się po zmianie stron, gdy uderzeniem z około 30 m wynik otworzył

Marek Węgrzyn. Z prowadzenia goście cieszyli się tylko 10 minut, a po ładnej akcji wyrównał Miłosz Kuzianik. Spotkanie rozstrzygnęło się w końcówce, gdy po dograniu Arkadiusza Kłodowskiego do siatki trafił Lachiewicz.

W niedzielę (godzina 15) zespół Wiki zagra u siebie z Pogórzem Srogów Górny.

W innych meczach grupy 2:

Orion Pielnia – LKS Odrzechowa 6-0 (4-0)

Bramki: D. Pluskwik 2 (25, 85), Wanielista 2 (57, 60), Pontus (19-samobójcza), A. Sokołowski (30-karny).

Orkan Markowce – ULKS Czerzeż 5-0 (4-0)

Bramki: Kowal (16), K. Proćko (19), M. Starego (24), Bednarczyk (30), J. Ambicki (63).

LKS Pisarowce – Florian Rymanów Zdrój 4-0 (0-0)

Bramki: Szomko 2 (88, 89), Fejkiel (47), Rygiel (74-samobójcza).

Grupa 1

Zalew Myczkowce – Gabry Łukowe 6-2 (2-2)

Bramki: Sywanicz (5), Tokarz (30).

Juventus Poraz – Lotnik Ustjanowa 1-0 (0-0)

Bramka: E. Latusek (48).

Otryt Lutowiska – LKS Czaszyn 1-1 (1-1)

Bramka: Podolak (31).

LKS Tyrawa Wołoska – LKS Olszanica 0-2 (0-1)

Grupa 3

Jutrzenka Jaćmierz – Górki 1-4 (1-2)

Bramka: J. Tarkowski (19).



W pierwszej połowie Patryk Szlachcic obronił rzut karny

Bukowianka Bukowsko – Sanbud Długie 4-1 (2-1)

Bramki: Kseniak 2 (66, 72), Zarzyka (4), Szałajko (7) – Kucharski (14).

Orzeł Bażanówka – LKS Zarszyn 1-1 (0-1)

Bramki: Sabat (75) – Pielech (4).

Szarotka Nowosielce – Victoria Pakoszówka 1-1 (1-1)

Bramki: Kielar (10) – Lisowski (18-karny).

Remix Niebieszczy – Lotniarz Bezmiechowa 2-1 (2-1)

Bramki: P. Czubek (5), Fał (9-karny).

Szarotka Uherce – LKS Płowce/Stróże Małe 5-0 (2-0)

Inne ligi seniorskie

Hokejowy remis w Zagórz

Klasa okręgowa

LKS Skołyszyn – Cosmos Nowotaniec 2-1 (1-1)

Bramka: Gołda (5).

Przełęcz Dukla – Przełom Besko 2-0 (1-0)

Klasa A

Oslawa Zagórz – Górnik Strachocina 4-4 (3-1)

Bramki: Wróbel 2 (2, 30), Czura (40), Pisaniak (60) – Romełowicz (8-karny), Michał Galant 2 (77, 90), D. Galant (85).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Klasa Okręgowa Młodzików

Kanonada Ekoballu

EKOBALL SANOK – BUKOWIANKA BUKOWSKO 8-1 (4-0)
Bramki: Rolnik 4 (9, 29, 36, 43), Sołtysik (5), Kowalik (14), Głuszko (37), Firlit (53).

Ostre strzelanie Ekoballu, niewiele zabrakło do wyniku w dwucyfrowych rozmiarach. Drużyna Tomasza Matei szybko objęła prowadzenie, potem sukcesywnie je podwyższając. Po przerwie nasi piłkarze grali już na pełnym luzie, kreując kolejne okazje bramkowe. Połowę goli strzelił Eryk Rolnik, a pozostałe zdobyli: Miłosz Sołtysik, Aleksander Kowalik, Gracjan Głuszko i Gabriel Firlit.

KOLARSTWO

Pięć zwycięstw generalnych

„Górale” mogą już odpocząć... Kolejny sezon Maratonów Rowerowych CYKLOKARPATY zakończyły zawody w miejscowości Rzyki (12. runda), gdzie najlepiej z zawodników Roweromanii jeździł Maciej Uruski, wygrywając kategorię M4 na dystansie Hobby. Natomiast w klasyfikacjach łącznych zwycięstwa odniosły jego trzy klubowe koleżanki – Janina Nawój, Katarzyna Łuszcz i Joanna Głowacka, podobnie jak i Paweł Dołżycki ze Żbika Komańcza.



Złote medalistki z Roweromanii. Od lewej: Joanna Głowacka, Janina Nawój i Katarzyna Łuszcz

KLASYFIKACJE KOŃCOWE SEZONU 2019:

HOBBY. Open: 8. Uruski, 11. Janusz Głowacki, 14. C. Łuszcz, 16. Jan Głowacki, 18. Marzuchowski, 31. Głowacka, 65. M. Łuszcz, 67. E. Nawój, 69. K. Łuszcz, 80. Stefan Krzesiński (Żbik). **M0:** 7. E. Nawój, 12. Łukasz Dołżycki, 15. Mikołaj Sobol (obaj Żbik). **M1:** 4. Głowacki, 5. Marzuchowski, 32. Michał Kijowski (Żbik). **M3:** 22. Marcin Hałasowski (Roweromania). **M4:** 2. Uruski, 3. Łuszcz. **M5:** 2. Głowacki, 8. Stefan Krzesiński, 15. Bogdan Kulak, 27. Mirosław Dołżycki, 40. Ludwik Sobol (wszyscy Żbik). **Kobiety:** 2. Głowacka, 5. M. Łuszcz, 6. K. Łuszcz. **K0:** 2. M. Łuszcz. **K1:** 1. Głowacka. **K3:** 1. K. Łuszcz.

MEGA. Open: 9. Krzesiński, 10. Wojciech Robel, 29. Tomasz Januszcak (obaj Roweromania), 48. Lorens, 60. J. Nawój, 90. K. Nawój. **M1:** 16. Głowacki. **M2:** 2. Krzesiński. **M3:** 5. Robel, 15. Januszcak, 35. Nawój. **M4:** 87. Łuszcz. **M5:** 5. Lorens, 27. Głowacki. **Kobiety:** 2. Nawój, 19. K. Łuszcz, 26. Głowacka. **K1:** 3. Głowacka. **K3:** 1. Nawój, 6. K. Łuszcz.

GIGA. Open: 13. P. Dołżycki, 21. M. Dołżycki, 54. Krzesiński, 69. K. Nawój, 93. Ernest Horoszko (SWR Sosbike), 98. Paweł Adamczyk (Sanocki Klub Kolarski). **M2:** 4. P. Dołżycki, 9. Krzesiński. **M3:** 32. K. Nawój, 42. Horoszko, 45. Adamczyk. **M5:** 1. M. Dołżycki.

WROTKARSTWO

Udane wyścigi Sprintu w Nowym Targu i Skawinie

Rolkarze Sprintu wznawili starty po wakacyjnej przerwie. Ostatnio młodzież szkolona przez trenera Piotra Bluzę ścigała się w Nowym Targu, gdzie rozegrano Puchar Prezesa SNPTT 1907 Zakopane (kolejna runda Pucharu Małopolski), a następnie w Skawinie, podczas Zawodów „Pokonaj Focha”. Poniżej wykaz lokat naszych reprezentantów w czołowych dziesiątkach poszczególnych konkurencji.



ARCH. SPRINTU

Puchar Prezesa SNPTT 1907 Zakopane

Juniorzy F, 200 m: dziewczęta – 1. Laura Bluj; chłopcy – 2. Xavier Żyła, 3. Aleksander Doskowski.

Junior E, 400 m: 1. Bianka Bluj, 2. Lena Tokarska, 3. Julia Stec, 5. Oliwia Ratajewska; 1. Bartosz Łożański, 2. Michał Niemczyk.

Juniorzy F i E, 800 m: 1. B. Bluj, 2. Tokarska, 4. Ratajewska, 5. Stec, 6. L. Bluj; 1. Łożański, 2. Niemczyk, 3. Żyła, 5. Doskowski.

Juniorzy D, 800 m: 1. Emilia Grega, 2. Lena Wislocka, 3. Oktawia Bochnak.

Juniorzy C, 1200 m: 1. Natalia Łożańska, 2. Paula Doskowska, 3. Julia Kogut, 4. Maja Dąbrowska, 5. Zofia Niemczyk, 9. Aleksandra Górecka; 1. Jakub Ratajewski.

Juniorzy C i D, 2000 m: 1. Łożańska, 2. Doskowska, 3. Kogut, 4. Dąbrowska, 5. Niemczyk, 6. Wislocka, 7. Grega, 9. Bochnak, 10. Górecka; 1. Ratajewski.

Kadeci, 1600 m: 2. Kamila Szczurek, 3. Natalia Jagniszczak.

Juniorzy A, 2000 m: 3. Aleksandra Lenart.

Junior A i B, kadet, 4 km: 3. Szczurek, 4. Jagniszczak, 10. Lenart.

Pokonaj Focha

Kat. 2013 i młodsi, 1800 m: 1. L. Bluj; 1. Żyła, 3. Doskowski.

Kat. 2011-2012, 1800 m: 1. B. Bluj, 2. Tokarska, 5. Ratajewska; 1. Łożański, 3. Niemczyk.

Kat. 2009-2010, 1800 m: 4. Gaja Suchocka.

Kat. 2007-2008, 1800 m: 1. Łożańska, 2. Doskowska, 3. Niemczyk, 9. Górecka; 1. Ratajewski.

Kobiety 2000-2005, 1000 m: 9. Lenart.

Wyścigi rowerowe

Kat. 2012-2014, 1800 m: 2. Tokarska, 10. L. Bluj.

Kat. 2010-2011, 1800 m: 1. B. Bluj, 2. Suchocka.

Trasę długości 24,3 km Uruski przejechał w czasie 1:15.35, zajmując 3. miejsce generalnie i 1. w grupie wiekowej. Zresztą kat. M4 zdominowali kolarze Roweromanii, bo 2. był Czesław Łuszcz z wynikiem 1:20.21. Natomiast w kat. M1 na pozycji 5. uplasował się Piotr Marzuchowski. Startowali jeszcze Emil Nawój (Roweromania) i Łukasz Dołżycki (Żbik) – lokaty w drugiej dziesiątce kat. M0. Wśród kobiet 5. była M. Łuszcz, a 6. K. Łuszcz. Pierwsza z nich wywalczyła 2. miejsce w K0 (czas 1:47.46), a druga 1. w K3 (1:50.07 – równa minuta przewagi).

Na Mega (39,1 km) najszybciej finiszował Krystian Nawój, uzyskując czas 2:25.54. Dało mu to 11. pozycję „open” i 5. w M3. Jedyną medalową lokatę panów mieliśmy w kat. M5, gdzie 3. miejsce wywalczył Janusz Głowacki (obaj Roweromania) z rezultatem 2:51.25, a tuż za podium sklasyfikowano Roberta Lorensa z WS TECH MTB. W kat. M1 pozycję 6. zajął Jan Głowacki. Startował jeszcze Zbigniew Krzesiński ze Żbika. Jeżeli chodzi o panie, to 8. była Nawój (2. w K3 z czasem 3:49.05), natomiast 10. Głowacka (czas 4:05.58; jedyna cyklistka w K1).

Na najdłuższej trasie Giga (51,9 km) znow reprezentował nas tylko P. Dołżycki – 25. w klasyfikacji łącznej wyścigu i 5. w M2. Jego czas – 3:32.51.

Zawody w Rzykach ostatecznie ustaliły punktację łączną Cyklokarpat za rok 2019. Zwycięstwa generalne odnieśli: Nawój, Głowacka i K. Łuszcz oraz Dołżycki. Srebrne medale wywalczyli: Nawój (generalnie), Głowacka, M. Łuszcz, Uruski, Janusz Głowacki i Krzesiński, a brązowe: Głowacka i Łuszcz. Drużynowo 9. miejsce zajęła Roweromania, a 11. był Żbik. Obok pełny wykaz lokat w czołowych setkach klasyfikacji generalnych.

SIATKÓWKA

Zwycięstwo juniorów TSV

Ruszył sezon ligowy. Jako pierwsze rozpoczęły go drużyny juniorskie, grając na wyjazdach. Zawodnicy TSV odnieśli zdecydowane zwycięstwo w Jaśle, natomiast dziewczęta z Sanoczanki doznały porażki w Dębowcu.

Juniorzy

MKS MOSiR JASŁO – TSV SANOK 0:3 (-12, -20, -22)

Pewna wygrana podopiecznych Macieja Wiśniowskiego, zwłaszcza w pierwszym secie, gdy zdobyli ponad dwa razy więcej punktów od rywali. W kolejnych partiach MOSiR stawiał już wyraźnie większy opór, jednak nie na tyle, by być w stanie odwrócić losy meczu. O sukcesie siatkarzy TSV zdecydowała głównie skuteczna zagrywka.

Juniorki

UKS DĘBOWIEC – SANOCZANKA SANOK 3:1 (-16, 9, 18, 22)

Pierwszy set chyba uspił zawodniczki Sanoczanki, bo po zmianie stron ich gra się posypała. Później zaczęły sobie radzić lepiej, ale nadal za dużo było błędów. – Na boisku miałem tylko trzy juniorki, resztę składu tworzyły kadetki. Ta drużyna dopiero w następnym sezonie powinna mocniej powalczyć – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

KARATE

Koczera na podium

Podczas Międzynarodowego Turnieju WKB Polish Open w Leżajsku bardzo dobrze spisał się Dawid Koczera z UKS Karate Kyokushin Kumite Niebieszczany, zdobywając srebrny medal w kategorii juniorów do 70 kg.

Do decydującego pojedynku nasz zawodnik przystąpił z kontuzją, odniesioną w walce półfinałowej, przez co trudno mu było zaprezentować sto procent umiejętności. Drugie miejsce to i tak sukces, bo Koczera to zawodnik

trenujący stosunkowo krótko, który ciągle mierzy się z bardziej doświadczonymi rywalami. Dodajmy jeszcze, że turniej w Leżajsku miał bardzo mocną obsadę, bowiem startowało około 250 karateków z kilku krajów.



Dawid Koczera stanął na drugim stopniu podium

TENIS STOŁOWY

Druga porażka

KARPATY II KROSNO – SKT ILO WIKI SANOK 10:4
Punkty: Haduch 2, Łącki, Wilk.

Nikt nie mówił, że będzie lekko. Po drugiej kolejce beniaminek III ligi wciąż bez punktu, a w Krośnie doznał wyższej porażki, niż na inaugurację sezonu z LKS-em Turze Pole.

Początek był jak zderzenie ze ścianą – komplet zwycięstw gospodarzy w pierwszym rzucie gier pojedynczych, potem wygrane deble i kolejny pojedynek singlowy. Przy stanie 7:0 mecz był praktycznie rozstrzygnięty, więc rywale mogli wrzucić na luz. Wykorzystali to pingpongiści

SKT, przynajmniej częściowo zmniejszając straty. W kolejnych seriach rywali pokonał grający trener Mariusz Haduch, a po punkcie zdobyli Mateusz Łącki i Paweł Wilk. Miejmy nadzieję, że nasi zawodnicy przełamią się w kolejnym spotkaniu, gdy ich rywalem będzie Nurt Przemysły.

SHORT-TRACK

Otwarcie sezonu łyżwiarskiego w „Arenie”

Jak co roku krajowy sezon rozpoczęły zawody w hali „Arena”, inaugurujące walkę o Puchar Polski. Niespodzianki nie było, znów dominowali reprezentanci Juwenii Białostok, zdobywając większość medali. Dorobek zawodników MOSiR-u to kilkanaście miejsc w czołowych dziesiątkach, a najwyższe zajmowała Maja Rocka, plasując się tuż za podium junierek E.



Podczas trzydniowej rywalizacji w „Arenie” rozegrano blisko 200 wyścigów

Do zmagania przystąpiło blisko 150 zawodniczek i zawodników z kilkunastu klubów, w tym także ze Słowacji. Południowym sąsiadom przy-

padło jedno zwycięstwo wielobojowe, bowiem ich zawodnik wygrał kategorię juniorów E. W pozostałych grupach wygrywali głównie reprezen-

tanci Juwenii; jej łyżwiarkom przypadło całe podium kobiet. Dla odmiany wśród panów najlepszy okazał się Sebastian Hydzik z AZS KU

Politechniki Opolskiej Opole, czyli wychowanek naszego MOSiR-u. Ogółem podczas trzydniowej rywalizacji rozegrano blisko 200 pucharowych wyścigów.

Przed własną publicznością wystąpiła ósemka łyżwiarzy MOSiR-u. Najwyżej z wychowanków Romana Pawłowskiego uplasowała się Rocka, 4. na 333 i 500 m oraz 5. na 222 m. Miejsca te dały jej 4. pozycję w wieloboju najmłodszej kategorii wiekowej. Za to w najstarszej równo jeździł Michał Pawłowski, 8. wśród mężczyzn (8. na 1000 i 1500 m oraz 9. na 500 m). Czołową dziesiątkę junierek D zamknęła Zofia Zygmunt (m.in. 9. na 500 m i 10. na 1000 m), a Julii Kogut przypadło 10. miejsce na 777 m. Ponadto w wyścigu junierek C na 1000 m miejsce 7. zajęła Sandra Sienkiewicz, a 10. Adrianna Carbone. W rywalizacji kobiet Emilia Kapalska i Emma Mazur plasowały się w drugich dziesiątkach.

Zawody w „Arenie” oficjalnie otworzyły krajowy sezon wyścigów na lodzie, stąd obecność Mariana Węgrzynowskiego i Marka Kosteckiego, wiceprezesów Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

ŻEGLARSTWO

Pewne zwycięstwo Wilka

Jedną z ostatnich imprez sezonu były Regaty „Żagle o świącie” o Puchar Prezesa Rzeszowskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Klasę T3 zdecydowanie wygrał Jan Wilk.

Wyścig ze startem i metą w Polańczyku rozegrano na długiej trasie, która wiodła pod zaporę w Solinie, potem za Wyspę Skalistą, a wracając zawodnicy okrążyli jeszcze Wyspę Zajęczą. Łodzie ruszyły o godz. 5, jeszcze w ciemnościach, a przy mocnym wietrze najszybszym wyszło około 3 godziny pływania.

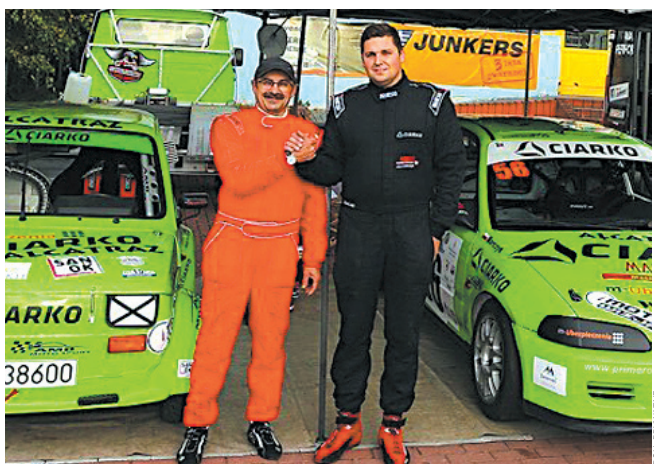
Wilk (Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie) okazał się najszybszy w T3, wygrywając z przewagą około 400 m. Tuż za podium uplasowali się kolejno: Waclaw Skiba (BTŻ), Marcin Wójcik i Marek Sawicki (obaj z Naftowca). Natomiast w T1 na pozycji 9. sklasyfikowano Jerzego Kusiaka (niezrzeszony).



Jan Wilk z BTŻ-u odniósł pewne zwycięstwo w klasie T3

AUTOMOBILIZM

Mistrzowie efektownie przypieczętowali tytuły



Mistrz Arkadiusz Borczyk wraz ze swoim ojcem Mariuszem, który zdecydował się na powrót do GSMP po 7 latach przerwy

Wyścigi w Korczynie zakończyły walkę o medale Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Wywalczone już wcześniej tytuły Arkadiusz Borczyk i Marcin Wilusz z Automobilklubu Małopolskiego przypieczętowali kolejnymi zwycięstwami.

Zawody rozgrywano na trasie o długości ponad 3 kilometrów. Obaj nasi zawodnicy jeździli hondami civic. Borczyk pierwszego dnia uzyskał czasy 2.13 i 2.24, a drugiego dwukrotnie 2.11, natomiast Wilusz 2.16 i 2.31 oraz 2.13 i 2.14. Wyniki te dały im wygrane w klasach, odpowiednio A/PL-1600 i A-2000. Ponadto Borczyk był 1. i 3. w całej grupie A/PL, zaś Wilusz dwa razy 3. w A.

Tym razem ścigała się liczniejsza grupa kierowców z powiatu sanockiego. W klasie E0-2000 miejsca 6. zajmo-

wał Dominik Drozd (renault clio), a 7. Piotr Oczkowicz (kia ceeD). W grupie E0 przypadły im lokaty 6. i 8. Natomiast Mariusz Borczyk (fiat 126p) był 7. i 6. w klasie E0-1150, a zarazem 14. i 13. w grupie E0. Warto zaznaczyć, że dla tego ostatniego był to pierwszy start w GSMP po 7 latach przerwy.

Sponsorzy startu Arkadiusza Borczyka: Ciarko, M-Ubezpieczenia, WALDI, D-ELMA Centrum Motocykli, Alca

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

SPORT SZKOLNY

„Jedynka” najlepsza czwarty rok z rzędu!

Ciąg dalszy dominacji Szkoły Podstawowej nr 1, która czwarty rok z rzędu wygrała wojewódzką klasyfikację Igrzysk Dzieci, zaś w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej przypadło jej 2. miejsce. W tej pierwszej grupie na 3. pozycji uplasowała się Szkoła Podstawowa nr 4. Wyniki ogłoszono w Rzeszowie podczas oficjalnego podsumowania poprzedniego sezonu.



Uczniowie SP1 znów wygrali wojewódzki ranking

Nasze szkoły od lat są wiodącą siłą na Podkarpaciu i nic nie wskazuje na to, by coś miało się zmienić. „Jedynka” znów okazała się najlepsza w rankingu ID, zwyciężając z dorobkiem ponad 1600 pkt i ogromną wręcz przewagą. Dość napisać, że sklasyfikowana na 3. pozycji „czwórka” miała ich 861, tracąc zaledwie 14 do szkoły narciarskiej z Ustrzyk Dolnych. Nie wiele zabrakło więc do zwycięskiego dubletu.

W IMS uczniowie SP1 uplasowali się na 2. pozycji z wynikiem 852 pkt. Strata do zwycięskiej SP5 Dębica nie była duża, bo tylko 67 „oczek”. Pozostałe lokaty naszych szkół w czołowej pięćdziesiątce: 15. SP4, 18. SP3, 20. SP8, 25. SP9, 49. G. Tarnawa Dolna.

W Licealiadzie znów najwyżej uplasowało się II Liceum Ogólnokształcące, kończąc sezon na 5. miejscu z dorobkiem 580 pkt. Ponadto 21. był ZS3, a 38. ILO.

Dodatkowo w łączonej kategorii ID i IMS mieliśmy 1. miejsca w osobnych rankingach gmin miejskich i powiatów.

Tym razem żaden z sanockich nauczycieli nie został uhonorowany za sportową pracę z uczniami, za to mieliśmy dwie nagrody w Konkursie Fotograficznym „Sport w obiektywie”. W kategorii młodzieży główną nagrodę otrzymała Katarzyna Ceuła z ILO, zaś wśród dorosłych 2. miejsce zajął Grzegorz Bednarz.

WĘDKARSTWO

Ostatnie zawody na stawie w „Sosenkach”

Koło nr 3 zakończyło sezon tradycyjnymi Zawodami o Puchar Prezesa. Podczas spławikowych zmaganiach na stawie w „Sosenkach” najlepszy okazał się Piotr Wojtoń.

Walka o zwycięstwo była bardzo zacięta, a ostatecznie wygrał ją Wojtoń, kończąc rywalizację z dorobkiem 2,23 kg ryb. Niewiele ustąpił mu sklasyfikowany na 2. pozycji Mariusz Pietryka – 2,14 kg.

Miejsce na najniższym stopniu podium przypadło Krzysztofowi Chorążakowi – 1,88 kg. Sklasyfikowano 12 zawodników, czyli zdecydowaną większość startujących. Tylko kilka osób zeszło z wody „o kiju”.



ARCH. KOŁA NR 3

41. PZU Maraton Warszawski

Podwójne podium weteranów, Piotr Dydio z nowym rekordem

Do stolicy pojechało czterech naszych zawodników, a dwójka uplasowała się na podiach kategorii wiekowych. Piotr Dydio (Pid-Mill Team) zajął 2. miejsce w M50, przy okazji poprawiając rekord życiowy, natomiast Marek Nowosielski (Wiki) był 3. w M60.

W stawce ponad 4,5 tysiąca uczestników wyścigu Dydio wywalczył 73. lokatę generalnie, co w przypadku weterana musi robić wrażenie. Trasę królewskiego dystansu przebiegł w czasie 2:57.53, zajmując też 2. miejsce w grupie wiekowej. Osiągnięty wynik to jego „życiówka”, pobita o minutę. Jak widać własne rekordy można poprawiać i po pięćdziesiątce.

Nowosielski z powodzeniem kontynuuje rozpoczęty kilka tygodni temu cykl 7 maratonów w ciągu 70 dni. Znowu uplasował się na podium, tym razem było 3. miejsce wśród ponad 130 sześćdziesięciolatków i 302. w klasyfikacji łącznej. Wynik naszego weterana – 3:16.54.

W Warszawie startowali także debiutant Remigiusz Bułdak (niezrzeszony) i Grzegorz Zajac z Pozytywnie Zabieganych.



Piotr Dydio zajął 2. miejsce w kat. M50, przy okazji poprawiając rekord życiowy

Mistrzostwa Województwa w Dwubojach Specjalistycznych

Trzy kolory Komunalnych – złoto, srebro i dwa brązy



Piotr Mackiewicz wygrał dwubój, obejmujący biegi na 300 i 600 m

Kończące sezon letni zawody w Stalowej Woli przyniosły reprezentantom Komunalnych cztery medale. Złoty wywalczył Piotr Mackiewicz, najlepszy w dwuboju wytrzymałościowym, srebrny – Jakub Koczera, a brązowe zdobyli Emilia Janik i Kacper Kornasiewicz.

Pierwsza trójka startowała w kategorii U-20. Mackiewicz wygrał obydwie wyścigi, rozgrywane na 300 i 600 metrów, finiszując z czasami 40,34 i 1.30,61. Dało mu to pewne zwycięstwo z dorobkiem 263 punktów i przewagą 21.

Jego klubowi koledzy stanęli na podium dwuboju skocznościowego, który obejmował próby w dal i wzwyż. W słabo obsadzonym konkursie chłopców 2. miejsce przypadło Koczera, który miał 160 pkt za 5,95 i 1,70 m. Wśród dziewcząt 3. była Janik

(149 pkt za 5,18 i 1,30 m; strata zaledwie 1 pkt do zawodniczki z 2. pozycji), a 5. Anna Czubek (4,31 i 1,25).

W kategorii U-16 walczyła dwójka podopiecznych Ryszarda Długosza. Z nieco lepszym skutkiem wystąpił Kornasiewicz, zdobywając brąz w dwuboju wytrzymałościowym. Czasy 42,45 i 1.31,83 dały mu 234 pkt. Natomiast w dwuboju sprinterskim tuż za podium uplasował się Kacper Hnat z wynikami 12,57 na 100 m i 25,83 na 200 m.

Skywayrun Rzeszów-Jasionka

Nocne bieganie po pasie startowym

Kolejna edycja nocnego wyścigu na podkarpackim lotnisku, gdzie znowu ścigano się na dystansie 5 kilometrów. Tradycyjnie już nie mogło zabraknąć naszych zawodników, głównie z grupy Pozytywnie Zabiegani.

Klasyfikację prowadzono tylko z podziałem na mężczyzn i kobiety, bez kategorii wiekowych, więc w stawce blisko 850 uczestników trudno było liczyć na wysokie miejsca. Najszybciej z sanockich długodystansowców finiszował Jarosław Jachimowski, zajmując 41. pozycję z czasem 19.16. W drugiej setce uplasowali się Jacek Maślak i Tomasz Rysz.

Wśród kobiet 12. lokatę wywalczyła Bożena Zapoloch z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, uzyskując wynik 22.22. Jak sama podkreśliła, pierwsza dziesiątka była w jej zasięgu, bo zabrakło niewiele. W piątej dziesiątce sklasyfikowane zostały Marzena Maślak i Weronika Wolf, kolejne reprezentantki Pozytywnie Zabieganych.



Od lewej: Bożena Zapoloch, Marzena Maślak i Weronika Wolf

SPORT SZKOLNY

Indywidualne Mistrzostwa Podkarpacia

Siedem medali z Rzeszowa, głównie w młodszej grupie

Pierwsze finały wojewódzkie sezonu 2019/20 rozegrano w Rzeszowie, gdzie nasi lekkoatleci zdobyli siedem medali. Głównie w kategorii Igrzysk Dzieci – pięć miejsc na podium. Natomiast w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej mieliśmy dwa krążki.

W młodszej grupie naszym zawodnikom najlepiej poszło w biegu na 60 m, bo Konrad Król z SP1 wywalczył srebro, uzyskując czas 8,19, zaś wśród dziewcząt brąz zdobyła Martyna Ostrowska z SP8 (8,96). Na najniższych stopniach podium plasowali się też: na 600 m – Natalia Łożańska z SP4 (1.53,24), w skoku wzwyż – Oliwia Radwańska ze Strachociny (1,25 m; taki sam wynik, jak srebrna medalistka), w skoku w dal – Bartłomiej Janowski z Beska (4,64).

Pozostałe miejsca w czolowych dziesiątkach: rzut piłeczką palantową – 4. Żaneta Drozd, 5. Nikola Drozd (obie SP4); 5. Radosław Piątek (Nowosielce), 7. Kacper Pawłowski (SP1 Zagórz), skok w dal – 9. Julia Krzanowska (SP1).

Następnego dnia rywalizowali uczniowie klas VII i VIII. Tym razem mieli-

śmy dwójkę medalistów. W konkursie skoku w dal tytuł wicemistrzowski wywalczył Damian Dziedzic z Beska, osiągając odległość 5,11 m. Natomiast w skoku wzwyż dziewcząt brąz zdobyła Samanta Kusiak z SP1. Mały niedosyt pozostał, ponieważ nasza zawodniczka miała identyczny rezultat (1,35 m) jak srebrna medalistka.

Pozostałe miejsca w czolowych dziesiątkach: 100 m – 5. Kacper Hnat (SP6), kula 3 kg – 5. Amelia Jadczyzyn (SP1), 10. Karolina Kwiatkowska (Besko), skok w dal – 6. Julia Mandzelowska (SP1), 10. Maja Bodnar (SP2), skok wzwyż – 8. Marta Bukład, 9. Julia Ruszkowska (obie SP4); 9. Bartosz Płoszaj (SP1), 10. Oliwier Radwański (SP4), 300 m – 9. Wiktoria Furtak (SP Tarnawa Dolna), sztafeta 4x100 m: 5. SP2 (dziewczęta); 6. SP1 (chłopcy).



Konrad Król z SP1 (po lewej) wywalczył srebrny medal w wyścigu Igrzysk Dzieci na dystansie 60 metrów

Liga LA Licealiady

Pod dyktando przyjezdnych

Po zawodach Igrzysk Dzieci i Igrzysk Młodzieży Szkolnej, na stadionie „Wierchy” rozegrano drużynową rywalizację starszych uczniów z rejonu sanockiego. Dominowały szkoły przyjezdne: wśród dziewcząt zwyciężył Zespół Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych, a w rywalizacji chłopców – I Liceum Ogólnokształcące w Brzozowie.

Zdecydowanie bardziej zacięta była rywalizacja dziewcząt, bowiem lekkoatletki z Bieszczadów wygrały z dorobkiem 689 punktów, nieznacznie wyprzedzając ILO (666) i ILO Brzozów (655). Pozostałe lokaty naszych szkół: 4. ILO, 5. ZS1, 6. ZS2, 7. ZSS, 8. ZS2.

Zmagania chłopców toczyły się pod dyktando ILO Brzozów, które zdobyło 866 pkt. Miejsce 2. dla ZS3 (805), 3. ZS5 (775). Dalsze lokaty: 4. ILO, 5. ZS1, 6. ZS2, 8. ILO. O tym, kto awansuje do finałów wojewódzkich, zdecyduje porównanie wyników z wszystkich rejonów.

SP NR 6

Spotkanie w Olchowcach

Burmistrz Tomasz Matuszewski zaprasza na spotkanie mieszkańców Olchowic. Spotkanie z burmistrzem odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 6 (w sali gimnastycznej) w środę 9 października o godzinie 17.30. Podobnie jak na Posadzie, Wójtostwie, Dąbrowce i Zatorzu mieszkańcy będą mogli sygnalizować problemy, zgłaszać swoje uwagi i pomysły do realizacji.

SPOTKANIE
BURMISTRZA MIASTA SANOKA
TOMASZA MATUSZEWSKIEGO

z mieszkańcami dzielnicy
OLCHOWCE

9 PAŹDZIERNIKA 2019 R.
ŚRODA, GODZ. 17:30

MIEJSCE SPOTKANIA:
SALA GIMNASTYCZNA
W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 6
IM. JANA PAWŁA II
UL. PRZEMYSKA 8, 38-500 SANOK

ZAPRASZAM
Tomasz Matuszewski
BURMISTRZ MIASTA SANOKA



BWA

Wernisaż Wojciecha Pietrasza

11 października w BWA Galeria Sanocka odbędzie się wernisaż obrazów Wojciecha Pietrasza pt. „Niebylec”

Podczas wystawy pod tytułem „Niebylec” Wojciech Pietrasz prezentuje w przestrzeni BWA Galeria Sanockiej swoje najnowsze obrazy, w których tworzą rozwijającą się od kilku lat poetycką wizję człowieka z czasów prehistorycznych. O ile jednak do tej pory w swojej twórczości kreślił opowieść o wspólnocie, przedstawiał zapis bezcelowych wędrówek grupy anonimowych postaci, tak teraz skupia się na pojedynczej figurze, eksploruje jej indywidualny rys psychologiczny, ustawia ją w centrum – tak kompozycji jak i treści obrazu. Wydaje się, że dla pracownika z płócien artysty zakończyła się era nomadyzmu, na pierwszy plan przedstawienia wysuwa się osobista relacja jednostki z przestrzenią wokół niej. Wojciech Pietrasz tworzy zbiór symbolicznych portretów, konstruuje, w sposób niezwykle osobisty, postać człowieka pierwotnego,

jednocześnie kreując wzorzec paleolitycznego everymana, który stanowi dla niego wizualne studium porównawcze między tym co dziś i u zarania ludzkości. Współczesny widz, kontemplujący obrazy artysty, uświadamia sobie swoje własne miejsce w długim łańcuchu życia, którego ogniwa budują kolejne pokolenia umierających i rodzących się bytów (...).

Marcin Krajewski

Wojciech Pietrasz, urodzony w 1973 r. w Rzeszowie, jest absolwentem Wydziału Malarstwa krakowskiej ASP. Uzyskał dyplom z wyróżnieniem z malarstwa w 1998 r. w pracowni prof. Adama Wsiołkowskiego. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem, fotografią. Mieszka i pracuje w Krakowie. Związany z nieformalnymi grupami malarzy: Neoromantycy oraz Projekt o Nieznanym.



BWA GALERIA SANOCKA
RYNEK 14, 38-500 SANOK
TEL./FAX (013) 463 6030
e-mail: galeriasanocka@gmail.com
www.bwa-sanok.pl

wernisaż: 11.10 | godzina 18:00
wystawa trwa do 13.11.2019 r.



MBP

Moje fascynacje 3

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na wernisaż wystawy Klubu Fotografików Sanockich „Moje fascynacje 3”, który odbędzie się 7 października o godz. 18:00 w Galerii 20. Wystawa potrwa do 31 października i można ją zwiedzać w godzinach pracy Biblioteki.

SDK

KINO



Legiony

Produkcja: Polska, 2019
Czas: 2 godz. 16 min.
Gatunek: wojenny
Dystrybutor filmu: Kino Świat
Reżyseria: Dariusz Gajewski
Obsada: Sebastian Fabijański, Bartosz Gelner, Wiktoria Wolańska, Mirosław Baka

07.10.2019 godz. 17.00
09.10.2019 godz. 17.00
10.10.2019 godz. 17.00

Parasite

Produkcja: Korea Południowa, 2019
Czas: 2 godz. 16 min.
Gatunek: dramat
Dystrybutor filmu: Gutek Film
Reżyseria: Joon-ho Bong
Obsada: Kang-ho Song, Seon-gyun Lee, Yeo-jeong Jo

07.10.2019 godz. 19.30
09.10.2019 godz. 19.30
10.10.2019 godz. 19.30

Dyrektor
Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku
ma zaszczyt zaprosić na otwarcie
wystawy

Klubu Fotografików Sanockich

MOJE FASCYNACJE 3



fol. Wacław Kozioł

Wernisaż 7 października 2019 r. godz. 18:00
Galeria 20
Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
ul. Lenartowicza 2



wystawa trwa do 31.10.2019 r.

MH SANOK

Malowane dźwiękiem

koncert inspirowany obrazami Beksińskiego

Muzyka autorska w wykonaniu: fortepian – Robert Handermann; perkusjonalia (bęben obrotowy) – Jacek Dusznik; skrzypce – Patrycja Nieznańska; instrumenty elektroniczne – Jakub Jankiewicz; wokali, recytatyw – Patrycja Wolańska

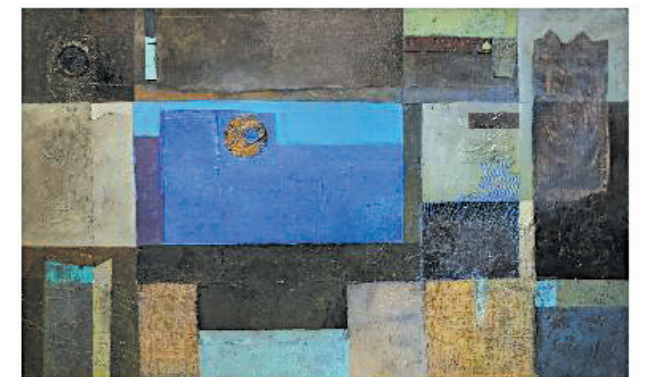


18 października 2019, godz. 18:00
Zamek Królewski w Sanoku
– Sala 25 obrazów
Bilety w cenie 10 zł
do nabycia w kasie muzeum
ROK ZDZIŚŁAWA BEKSIŃSKIEGO

ODK PUCHATEK

OSIEDŁOWY DOM KULTURY PUCHATEK
SANOCKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W SANOKU
ul. Traugutta 9, 134646135, www.puchatek.esanok.pl

WYSTAWA MALARSTWA



SEBASTIAN BROŻYNA

WERNISAŻ 5 X 2019 (sobota) godz. 17.00

wystawa czynna od 7 X do 18 X 2019 w godz. 14.00 - 19.00